Unikat!

KOMPENDIUM LEKARSTW KONSKICH,

Ná rozmáite ichże Choroby y przypadki, tákże poznánie lát, y obieránia onychże wielce służące.

Przytym przydane są Lekarstwa

BYDŁU CHOREMU, TAK ROGATEMU, iáko też y mnieyszemu:

y onegoż rozeznania, lat z informacyą osobliwą obierania, y skupowania, y innych attrybutow:

Gospodarzom zaś w śianiu y szczepieniu, y uznaniu Gruntow, Nauka y Informacya:

z Kśiąg PIOTRA KRESCENCYUSZA, *y z rożnych Autorow zebrane.*

Ku wygodźie Gospodárskiey do Druku

P O D A N E.



ROKU Pańskiego 1746.

Do ŁASKAWEGO CZYTELNIKA.

Wielom ćiekawego umyſłu, tak w Rycerſkim Stanie będącym, iako też w Goſpodarſkim porządku wielce kochaiącym ſię, w czym modz chcąc dopomodz, ſtarałem ſię o Drukarni ſwey te *compendioſiſſimè* z wielu zebrane Authorow, tak Konſkie, iako też wſzelkiemu Bydłu ſłużące Lekarſtwa wiednę Książkę zgromadziwſzy, ćiebie w tym uwiadomić, Łaſkawy Czytelniku. Wiem bowiem dobrze, iż każdego Czytelnika w tym naywiękſzy *zelus* ieſt mieć tak nayſkuteczniey iſtotę rzeczy tych wyłożoną, ktorych kto ćiekawym umyſłem dośiec chce. Ja tedy konformuiąc ſię do umyſłu każdego, zebrałem kroćiuśienko, nie tylko Lekarſtwa Koniom, iako też Bydłu, lecz y poznania, y dobroći onego. Siewem zaś Szczepieniem ſię bawiącym, dałem oſobliwą Naukę, Przeſtrogę, y Informacyą. Niechcąc zaś zbytnich tey to Książki pochwał w umyśle twoim rośćić, ale tak ćię tylko aſſekurować, iż gdy oſobliwey (lub *curioſitatis cauſa*) przyłożyſz aplikacyi, uznaſz ſkutkiem konformuiącą ſię Informacyą. Od ktorey odrzućiwſzy *Momi ſcopulos*, iako bacznemu wſpaniałego gieniuſzu Czytelnikowi one zalecam.

INFORMACYA
O Lekárstwach Końskich.
A náprzod
O wybieraniu lat Końskich, y Swierzopek do Stada.

KToby chćiał chowáć stádá Końskie, náprzod iáko pisze Varro, ma báczność mieć ná láta ich, áby nie były młodsze trzech lát, áni stársze dzieśiąći, bo ináczey nie zgádza się ku płodowi. Láta końskie, y owszem káżdego bydlęćia, ktore ma cáłe kopytá, choćiażby też było rogáte, bo y potym poznáć (iáko tenże Varro pisze, y Pállédyus, iż koń we trzydźieśći Mieśięcy náypierwey tráći dwa śrzednie zeby wierzchnie, á dwá spodnie á gdy ná czwárte láto wstępuie, tedy zrzuca wedle nich drugie, á támże po pierwszych wypádłych, drugie záśię wyrástáią. Piątego roku ná początku tákże cztery zeby zrzucáią się, dwa spodnie, á dwá wierzchnie, podług pierwey zrzuconych, ktore aż do szostego roku imuią się wyrownywáć. Siodmego roku iuż wszystkie zeby miewáią odnowione y wyrownane. A gdy iuż koń będźie stárszy, iego láta nie bywáią poznáne, chyba iżby iuż zeby ukázały się ákoby náktrzywione, á nierowno stoiące, tákże dołki pod brwiámi nad oczymá, bowiem gdy się ták ukáże, tedy mienią koniowi być szesnaśćie lát. Wszákoż mądrzy, á zwyczayni Kostruchárze ninieyszych lát powiádáią, iż koń dwanaśćie zębow miewa, sześć spodnich, sześć wierzchnych, ktore są przednie, á po nich poznáć láta końskie po tych wálą kiełce, á zániemi trzonowe, ácżkolwiek może się przydáć, iż rosłe konie więcey zębow miewáią, iednák one rozdwoione

bywaią, to iest dwa z iednego wyrosłe. A żeby ktore konie náypietwey zmiátaia, są dwa wierzchnie, á dwa spodnie, á zowią ie Rostruchárze pierwsze zeby, álbo pierwsza tráwa, co sie im w rdrego látá przydawa. Tákże po nich zrzucáią drugie cztery, dwa spodnie á dwa wierzchnie, ktore bywaią nie płáskie, á e gránowite, á zowią ie trzeciey tráwy, gdyż w ten czás koń trzeletni bywa, bowiem koń rodzi sie z zebami, ktore zowią przedniemi, potym wyrastáią kiełce, ktore są przeszkodą ku żwániu przeto koń táki muśi chudy bydź, dla tego Koniuszowie kiełce zwykli im przyćierać. A gdy iuż zrzebie konia dorásta, iuż zeby rządsze miewa, á około wierzchu czárne bywaią po kilku lát bedą wewnątrz iákoby wyprochniáłe, ále gdy koń iuż pocznie stárzec tedy zeby poczną ku biáłośći przychodźić, á náprzod bedą iákoby młodowey farby, potym biáłe iáka iest biáłość piásku á w ten czas ukazuią sie dłuższe niż z młodu, dla tego stárym koniom przyćieraią zeby, ády sie zdáli młodemi.

O znákach, szerśćiach y przymiotach Końskich, y o krwi pusczániu.

Stan y uroda Konia dobrego co ma mieć w sobie?

WKażdey rzeczy mámy nápierwey fundament upátrowáć, á iż u konia tym iest rog, iáko fundament ćielesny máchiny, ná czym chodźi y stoi: przeto z tąd poczniemy, co do piekney urody konia dobrego náleży opisowáć.

Koń każdy dobry ma bydź rogu czarnawego szerokiego, przechodźistego, wewnątrz ziebkowatego suchego y gładkiego.

Pietki wysokiey y szerokiey,

Kotu niskiego, nie kosmatego.

Koláno

Kolána okrągłego, á rychley, ná przod niż ná zad pádaiacego.

Nogi okrągłey, dużey, suchey, y żyłowátey, ále nie mięsistey.

Pierśi szerokich, nie záwieszonych, ále okrągłych.

Szyie trochę przydłuższey, wpierśi miąższy, á u głowy ćienki.

Łopátek płáskich, szerokich, nie podługowátych.

Kárku wynioslego, ále nie grubego, związłego y záłomistego.

Kłębu dużego, rownego y nie wysokiego.

Vszu máłych subtelnych, żyłowátych, we wnątrz nie kosmatych, ná przod się nieco pochylaiacych.

Słowy nie wielkiey, suchey, między uszyma szerokiey, y żyłowatey.

Czeluśći szerokich, ále nie mięsistych.

Oka czarnego wypukłego, á dołkow nád oczyma nápełnionych.

Warg twárdych y nie obwisłych.

Nozdrzy przestronych y miąższych.

Bokow okrągłych.

Brzucha nie wypukłego, á podługowátego.

Vdow podkasanych, wszákoż nie subtelnych.

Grzbietowey spiny iákoby ná dwoie się rozdżielaiacey.

Zebr gęstych, szerokich y długich.

Zádu płáskiego, nie ostrego.

Grzywy długiey, tákże y ogona, á włosu ná nich roztrząsnionego, y nieco kędżierawego.

Ma też być trocha ná przedżie wyższy niż ná zádżie, bo tym bezpiecznieyszy y mocznieyszy bywa. Ale, Rara avis Fœnix.

Rzadki Kon, ze wszystkiemi takiemi przymioty;
A ieśli to ma wszystko taki pewny cnoty.

O szerśćiach Końskich y známionowaniach ich.

IAko są cztery Elementa, álbo żywioły ná świećie: ták też y cztery są kompleksye, álbo wilgośći, krew, żołć, flegma, álbo wozgrza, y żołć zpalona, co iest melankolia. Z kąd też y w koniach cztery náyprzednieysze śierśći, z ktorych każda swemu Elementowi podległa, y práwie z niego swoie farbe y istność bierze: á te są, śierść gniáda, ćisawa, śiwa, álbo biáła, y wrona. á insze wszystkie z tych mieszáne są, dla tego żadna właśnie przez sie śierśćią ná zwáne być nie może. Gniáda śierść iest uczestniczka powietrza á wilgośći krwáwey podległa, co sama wesołość iaśnie w koniach pokázuie. Cisawa zaś, ta iáko ogniowey nátury, ták też żołći w sobie náywięcey zámyka, co sama rzecz w koniach pokázuie, bo tácy gniewliwi wąśniwi bywaią. Siwa álbo biáła śierść, żywiołowi wodnemu y flegmie iest nádobna, a z tądże biáłość swoie bierze. Wrona á ostáteczna, ta z ziemie wszystko przyrodzenie bierze, ktorey dla podobnośći maśći czárney, melánkolia przydána iest. Z tych tedy czterech insze wszystkie śierśći pochodzą zmieszáne z nich będąc.

§ Gniáda ná sześć sie śierść rożnych dźieli: ná iásnogniáda, ná złotą, ná kásztanowátą, to iest práwie kárą, ná ciemnogniáda, ná iábłkowitą, y ná z gniáda-pleśniwą: miedzy ktoremi náygorsza iásnogniáda, zwłászcza podpáláła, to iest, gdy nogi, nozdrze y brzuch przyspłowszym bywa, znák to nic dobrego.

§ Cisawey śierśći czworákie konie sie náyduią, iasnećisawy práwie máło nie czerwony, ten żołći pe-

ten

łem, rzádko przednie dobry. Jeſt záśie ćiemnieyſzy z ogonem y grzywą śmiádą, nátury iuż lepſzey, dużſzey, y prácowitſzey. Trzeći bywa bárdzo ćiemny, á ktemu iábłkowáty, ktora iáko rzádka śierść ták też bárdzo piękna v miedzy innemi náylepſza. Czwárta z ciſawa pleśniwy koń dobry y trwáły, y do náuki ſpoſobny, á im więcey ſię przezeń włoſu białego mięce, tym rozumian ma bydź zálepſzego.

§ Szerć śiwa wilgoći ſligmiſtey podlega, á im ćiemnieyſza, tym więcey krwie przymieſzaney miewa, á przez to doſkonálſza dobroć znáczy: te ſześćiorákie konie ſię náyduią. Jedne bywáią brudnośiwe iábłkowite. Drugie białe práwie y śniegowi podobne Trzećie śiwe gorczykowáte, lecz y to rożne, iedno czárney gorczyczki, á drugie czerwoney. Czwárte mrozowáte. Piąte dropiát. Szoſte ſzpátowáte, Miedzy ktoremi śiwoiábkowity dobroćią wſzyſtkich przechodźi. Potym śiwy z czarna gorycżkowáty. Po nich kłádę mrozowátego, gdy ſię śiwa ſzerść z czarną pomieſza, á mieyſcámi iáko iabłka czárnawe ſię náyduie, á gdy ktemu głowa, nogi, uſzy, grzywa, ogon, czárney z rzádkiem śiwym włoſem ſzerści będźie táki koń y dobry y okázały. Biáły rzádko dobry, wſzákże ieśli pod białym, włoſem czárnawą ſkorę mieć będźie, tedy iſt przedlnie dobry koń. Dropiáty bywa mdły y ſłáby. Szpátowaty z młodu żarki y ſtokorliwy, ále ná ſtárość zwołowaćieie y znikczemnieie.

§ Wrony iáko kruk, álbo názbyt dobry, álbo názbyt nikczemny: iáſnowrony, myſzáty, popieláty, iáko ſą ná poyrzeniu ſzpetne, ták też miedzy niemi rzadko co dobrego bywa.

Inſze ſzerści bywáią, ktorych okiem właśnie ro-

zeznać nie możemy, gdyż są pomieszane z rożnego włosu, będąc złożone z rożnych żywiołow y wilgoći, ktorych miánowáć y wyliczáć trudno y niepodobno.

Przymioty Końskie z odmian się znáczące.

KOń z biáłą nogą przednią práwą, iest powolny y sposobny do náuki, ále rożnym przypadkom podległy.

Z przednią nogą lewą biáłą máłey wági.

Z zádnią práwą biáłą, ktory ácz w czynieniu bárdzo dobrym się okázuie, ále káżdy Rycerski człowiek ma się strzedz ná nim do potrzeby śiádáć, ále bowiem táki bywa hárdy, złośliwy y niebespieczny koń.

Z zádnią lewą biáłą, ten znák iest serca czystego, dobrego wesołego, y biegu wielkiego, á názwan iest Fortunatus.

Zprzedniemi obiema biáłymi, niewárowany y nieszczęśliwy, oprocz ieśliby lewa zádnia ktemu przyszła, wszákże y to złośći iego nie do końca zgłádźi.

Z zádniemi obiema biáłymi nogámi, tego samego z dobrą odmiáną mieć mász, ku czemu gdy w czele gwiázdeczkę miewa, tym lepszy, ále gdy ktora przedn a do tego biáła, á zwłászcza práwą ma, iuż mu cnoty iego ubywa.

Ktory rowno zádnie nogi biáłe ma, krom łyśinki w czele, bywa uporny y iádowity.

Ze wszystkiemi nogámi biáłemi, krom łyśinki dobrego umysłu, y fantazyey iest znák, ále dużość máłą miewa, y rád chromieie, ku czemu ieśli łyśinka będźie, więksża dobroć znáczy.

Z przednią y zádnią práwą biáłą, niebespieczny y máłey ceny.

Z prze-

Z przednią y zádnią lewą biáłą, máło lepszy.

Z biáłą przednią lewą á zádnią práwą, nieszczęśliwy y do szwánkowánia niebespieczny.

Z biáłą przednią práwą á zádnią lewą, trochę lepszy niż pierwszy, y nie ták nieszczęśliwy.

Łysinká podługowáta, ktora nozdrzy niedochodźi, ktemu brwi nie záymuie: ták też y gwiázdeczká okrągła á iásna, są znáki dobrey nátury, dobrego sercá, y wielkiey cnoty: ktemu gdy iáki znák nożny dobry przystępuie, lepiey známionuie: ále gdy ku łysinie álbo gwiázdecze znák zły przychodźi, máło co pomága.

Koń ktory ma iedne gwiázde ná czele á drugi znák ná nozdrzach, bywa złey gęby, y ná nogi niepewny.

Koń bez żadney odmiány ták nog iáko y łysiny, znák iednostáyney nátury, z kąd táki prácowity, sposobny do náuki, ále zaś hárdy y uporny, ách dnży ále niebespieczny bywa, á im czernieyszey śierśći, tym lepszy.

Sáma iedna gwiázda bez innych odmian, znáczy koniá wesołego y dowćipnego.

Pioro po iedney stronie grzywy na szyi nálezione, znák iest koniá dobrego, á po obu stron grzywy, zwłaszcza gdy rowne w długośći bárdzo w potrzebach szczęśliwego koniá znácza.

Tákże gdy ná czele pioro się długie náyduie ábo ná zádźie ná grzbiećie podle rzápia samego ábo gdźiekolwiek, iedno tam gdźie koń okiem záyrzeć nie może, szczęśliwego známionuie.

Zaśiewiry ktore oprocz przyrodzonych miewaią, wielką dobroć známionuią, okrom gdy blisko sercá, w ten czas się opák spodziewáć, á zgołá tam do

brość

broć známionuią iáko y pioro gdźie ich koń záyrzeć nie może.

Ktoremu ná kośikę białość przechodźi u ktoreykolwiek nogi, mnieysza ważność znáczy, á im mniey ná nogach biało tym większa dobroć, álbo złość wedlug nogi znáczy.

Koń oczu iástrząwych, álbo gdy biało miásto czárnego w oku miewa, okrom tego iż go speci doświadczona że ná śniegu, zwłaszcza w dźień iásny bárdzo máło, álbo nic nie widźi.

Znáki ábo odmiány iákiezkolwiek ná zádzie, záwsze lepiey známionuią niż ná przedźie.

Konia rogubiałego záwsze śię wystrzegay, bo okrom że truchy, chromota nań przypáda, tákże y pstrego.

Koń ktory ná wirzchu głowy miedzy uszyma szeroki bywa, y płáskiey kośći, táki bywa duży y trwáły. zaśię ktory tamże miewa kość ostrą ábo czub, śmiałym y raczym śię pokázuie.

Koń ćiáłá twárdego, kazdy duży nieprzepádźisty.

Koń płáskiego grzbietu, y zádu duży trwáły, y do skokow dobry. Kośći zaś ostry ktorą świnią názywaią, sztubego biegu, nie pracowity, ácz bywa żárłki z mieysca.

Koń kárku wynioskego, dużym w przedźie trwáłym do skokow sposobnym, ále przytepszy bywa, y do biegu długiego niepochopny.

Szyie zaśię ćienkiey, táki do biegu podobny.

Koń ktory iadra máłe ma, ábo one w śię rád wćiąga y kryie, bywa pochopny do wszystkiego, raczym y bárdzo długo żyiącym.

Koń krzyża niemocnego, kiedy idźie włoczy nogi poźiemi.

Koń

Koń ktory iest mocnego krzyża, gdy ná nim śie- dźi, tedy stoi spokoynie, nie ruszaiąc sie áni ná doł, áni ku gorze.

§ Z tych tedy znákow przymiotow, dobrze sie temu przypátrzywszy; iáka urodą y postácią koń náy- dowan bydź ma, z kąd dobroć, álbo złośći rozsądek pochodźi. Maiąc to ná dobrym báczeniu iedno z drugim stosowáwszy, bespiecznie y nieomylne gá- dać będźiesz mogł.

O pusczániu krwie.

DAwszy pokoy wszystkim konstellácyom y pláne- tom, samego tylko Mieśiąca władzey náybar- dziey sie dźierżeć y one upátrowáć należy zwłá- szcza w ktorych dniach czás dobry, á w ktorych szko- dliwy, krwie upuszczánia, y lekárstw używánia, co pospolićie przy Kálendárzách Astrologowie opisowáć zwykli. W tym tylko strzedz sie zdáło, że puszczáć krew z żył tych náypilniey, do ktorych sie krwie náy- więcey zbiega: á miánowićie z żył dwu szyinych, czás náylepszy ná wiosnę w Kwietniu álbo w Má- iu, gdy zá odmiennośćią powietrza odnáwiaią sie y poruszáią wszystkie wilgotnośći, ták w źiemi, w żywio- łach, iáko y w zwierzętach. A toż sie ma rozumieć czásu Jeśień Zimie z tych żył krew puszczáć bárdzo szkodliwa, dla suchośći dla zimna ostrego nástępuią- cego: przeto żyły poboczne poprzęznice názwáne, te sie zá potrzebą gwáłtowną śmiele otwieráć mogą. Le- ćie czásow gorących w ktorych sie krew zwykła zá- pálać, tedy z żył ná nogach y ná pierśiach náypo- trzebniey y náybespieczniey. dla ochłodzenia wnętrzno- śći końskiey, y dla wystąpienia krwie zámuloney z o- státecznych członkow. Ale z ktorych żył w ktorey chorobie krwie upuśćić należy, przy opisániu leczę- nia cho-

nia chorob ſie wyraži. Ießcze nákoniec y to mi przydać zdáło, iż ſtárzy Autorowie wáłachom krwie puſzczać nie rádza, gdyż ſie w nich nie ták zbytnia iáko w drygonćiech mnożý: áby gwáłtowna choroba iego potrzebowáła, gdyż też y w tráwe puśćiwßy, ſtánie zá purgácya roczna, álbo zá krwie upußczenie. Y to też wiedźieć należy, żeby po upußczeniu krwie długo koń nie ſtał nie nápoiony, bo bedac gorącey nátury y ſkáze niemała w żyłach ćierpiećby muśiał.

§ A ieśliby po upußczeniu krew ſie zaſtanowić niechćiáła: tedy weźmi świeżego łáyna, końſkiego, lub świniego, á przyćiśni do ránki álbo też háłunem ſpálonym záſypać, á chuſtka iáka záwiązać, tedy ſie wnet záſtanowi.

§ Tráſia ſie też y to, że zá przećiećiem żyły nie opátrznym ná druga ſtrone, żyła puchnie y ná ćiecze, zbolem nie máłym, tedy ná to tego záżyway: Weźmi ruty świeżey, á zbiwßy ia w możdźierzu z ſola przykłáday ná żyłe: co czyniac kilkákroć wnet odeydzie.

O purgowániu końſkim.

WIoſna á Ieśień ſa náyſpokoynieyße ku przepurgowániu ćiáła wnetrznego wßyſtkiego: Przeto koń álbo zbytnie wychowałym bedac, álbo obćiażałym y ſmutnym, álbo chudym niechacym ſie poprawić, kożdy przeczyßczenia przynáleżnego potrzebuie, áby ſie wielom chorobom y przypádkom náſtepuiacym zá wczáſu zábiegać mogło.

§ Náprzod: Weźmi śiárki przetápianey á ſtłucz ia ná proch, godźine przed dáwaniem ránnego obroku, w przygárśći owßa zmießać ták wiele ile dwa łoty záważy, á to czynić przez trzy dni.

§ Albo weźmi żyta młodego, dobrze wywianego, álbo iárzyce, uwárz dobrze z wodą dżdżową, á potym wyſuſzywſzy dáway miáſto obroku przez trzy dni álbo więcey, po ránu po dwie gárśći, ále ná wieczor y obrok dáway owies zwykły: nie tylko że czyśći wnętrzne, ále y rupie z lelit wypędza.

§ Dáwać ięczmień młody z roſą koſzony, poki kłoſu nie doroście przez dni 9. 13. álbo 15. według uważánia, zámknąwſzy koniá w ćiemne mieyſce, nie wiązáć go, nie dáwaiąc mu przez ten czas nic innego ieść áni pić, áni chędożyć ták wielom przypádkom zábieżeć śię może, lecz zbytnie młodemu y záſtárzałemu koniowi to czynić niebeſpieczna.

§ Nákoniec w ćieſzkich chorobach, ktorych áni kowále poznáć mogą, możeſz śmiele używáć lekárſtw z Apteki, ktorych ludźie używáią we dwoynáſob więcey bioręc niż ludźiom.

LEKARSTWA KONSKIE
O ślepoćie.

Slepotá dwoiáka bywa, wewnętrzna, y zwierzchnia. Zwierzchnia z uderzenia, zákłoćia, álbo z iákiego przypádku, widomy znák błąki, bielma, álbo krwią záćieczeniem oko záchodźi. Wewnętrzna záśie, gdy oko zwierzchu nádobne bywa, ále onym przećie nic widźieć nie może, á to przychodźi z zámulenia żyłek, z mozgu źrzenice idących. Czego ináczey pozbyć nie może, iedno przeczyſzczániem głowy, y otwárćiem żyłeczek zamulonych, przeto tych lekárſtw zażywa.

1. Weźmiy w Aptece co zowią Aſſam fœtidam łot 1. to przywiąż obwinąwſzy chuſteczką do wędźidłá proſtey uzdeczki, á włożywſzy koniowi w gębe, po-

be, postaw go ták w stáyni ćichey przywiązáwszy głowę nisko, ráno przed obrokiem przez godźin dwie álbo trzy. Co ták mu plugastwa z głowey wyćiągáć co raz będźie że się zdźiwisz. A przytym też w ten czás pomoczywszy pioro gęśie oskubáne w oleiu, ktory zowią oleum Euphorbii, wewnątrz obie nozdrza końiowi námazáć, co czyniąc po kilka dni, táckże y potym często odnáwiaiąc, prętko się wzrok przywroći.

2. Hányżowa wodką dobrze y często oczy nákrápiay, y czub u głowy zmáczay, ktemu gołego hányżu polnego y kopru mieszaiąc záwsze w obroku dáway.

Bielmu.

1. Weźmi iaie świeże, uwárzże ie twárdo, y obłup cudnie, potym włoż ono w łyskę żelazną, á obsyp przygárśćią soli, y ták to ná waglu żarzystym spal ná proch, áż z goła wszystko zgore: tym prochem przetłukszy go w moźdźierzu, oko po lekku zásypuy, á nie gwałtem: żyłę też trzeba záćiąć niżey policzkow, ktora prosto od oka ná doł się śćiąga.

2. Sol oczkowáta z imbierem ná puł w surowym wywierćiánym dębowym álbo brzozowym drzewie ná proch spálona pomágasz.

3. Sol oczkowáta stárta z prochem kośći rybki iedney morskiey, ktora zowią Os sepiæ ktorey w Aptece y u Złotnikow wszędźie náydźie prętko bielmo spędza.

4. Záćiąwszy żyłę policzkową, zmieszay sok cybulny z trochą saletry, á tym oko zákrápiay przemywaiąc co dźień cudną ćiepłą wodą.

5 Ruciánym prochem drobno stárszy, oczy zádmuchiwáć.

6. Weźmiy

6. Weźmiy glyſt ziemnych z białkiem iáiowym, á upal to w nowym gárku, zetrzeſz ono ná proch, á tym bielmo poſypuy.

7. Jáſzczurkę zieloną w gárncu nowym polewánym ſpál, á ſtárſzy ią ná proch, z kádźidłowym zmieſzay z prochem, á z kopeowym roztworzywſzy oleykiem tym bielmo pomázuy.

8. Ná uporne bielmo oczkowatey białey ſoli náſkrob cześci trzy, á hałunu Alexandryiſkiego błękitnego co go z Turek przywożą cześć czwártą przymieſzay, y tym záſypuy bielmo, raz tylko ná dźień do rázow kilku, ſtrzegać żebyś miáry nie przebrał, bo rzecz nádER mocna.
Jeśli y to nie pomoże, iuż tego bielma więcey nie lecz, bo to przed wſzyſtkiemi inſzemi ma przodek lekárſtw.

Uderzenie w oko.

1. Jeśli konia w oko palcatem zátną, álbo uderzą, tedy záraz em náſkrobawſzy ſtoniny świeżey białey nożem, w wodźie ią wypłokać dobrze y wyciſnąć, á ták ná oko obrażone przyłożyć á potym wźiąwſzy grzonkę práwie ſuchą grubego chleba ciepłą námoczyć ią w oćcie co náylepſzym, ſkoro w śię nábierze, ná wierzch oney ſtoniny przyłożyć, żeby dobrze wſzyſtko oko zákryła, y ták przywiązawſzy iáką chuſtą nie odwiązywać áż ku wieczorowi, á w wieczor znowu też uczynić. Coż też czyni chleb z pieca wźięty, gorący, w oćcie zmoczony, á ná oko przywiązany.

2. Wźiąć ośrzodkę chleba rżánego, w wodźie źimney wymoczyć á ná oko przykłádać, nie daie śię rożniecać złemu. Coż y bydłu rogátemu należy.

3. Może też miáſto wody y w winie grzankę przyrumienioną ná moczyć y przykłádać bydłu ná obrażone oczy.

Napaść,

Nápaść, Nogieć, álbo Páſkudnik.

1. NOgieć iest błonká grubá záczerwieniáłego nárastáiącego mieśá, ná końcu ostrą chrząstkę máiącá práwie miedzy powieką á źrzenicą leżącą, ktore gdy zbytnie nároście, niemal wszystko oko zákrywa, y ućiskáiąc łze z niego wyćiska, bo w niw y w żyłach do mozgu dochodzących ták wielki mnoży, że koń od tego mdleiąc od pámięci upáda iáko w kádunku, á náostátek przez nieporátowanie nieopátrznie y nágle zdycha.

2. Ná te tedy przętką y ćiężką chorobę; náypr... ſze, y naypewnieysze tákie iest zábieżenie. Obáliwszy álbo dużą uwiązáwszy koźia, żeby głowá nie rzukał, przyćiśni pálcem w końcu oká dolną powiekę, á skoro sie tá błonká z mieśistkiem nárostym pokaże, żelázkiem subtelnym kończastym zákrzywionym nákształt kruczka, od sámey źrzenice podeymi; y przeklawszy wyćiągnione dobrze; álbo ieślibyś sie bał o obrażenie oká; tedy záraz z igłą długą nitkę dużą przez tę błonkę przemkni spuśćiwszy precz z onego to kruczka. A ták ná nići znowu wyćiągnąwszy; nożem ostrym urzni śmiele námniey sie nie obawiáiąc, bo w tym nic szkodliwego nie masz one błakę áboli skorkę; poki iedno mięśistkiem tym zákrwawionym álbo chrząstką nárosłą. ták żeby iedną część z chrząstką przy niey zostáłá, á druga znowu názad sie wemknęłá po ktorym urznieniu záraz solą oczkowatą, álbo iákiey dostánieß, subtelnie stártą, po dostátku záſyp onoymieyſce zrzezane, y wszędzie pod dolną powiekę, á zátym odwiąż y puść konia wolno. Po godźinie álbo dwu, przemyi koniowi to oko winem álbo octem ćiepłym raz y drugi, á bądź pewien, że od tego sámego zdrowym zostánie.

4. Halu-

3. Załunem Alexandryiſkim; álbo iáko go dru-
zy przezywáia ſaletrą Alexandryiſką; nátrzeć w ko-
o oká powiekę álbo ſię też dotkáć ſamego nogćia
wierzchu; áż ſię łzá rzući.

4. Skoro tę nápaść w oczách poſtrzeżeſz wnet mu
iodem praſnym ćiepłym oczy pomaſz; á wuſzu mu
yły ná krzyż nárzniy; iż z nich krew poydźie á one
ánki nátrzyi ſolą. Nad to ieſzcze wzdrap mu noz-
rze; y pod zwierzchnią wárgą puſzczadłem; á wſze-
y dobrze ſolą naćieray; niewadźi nic choćia krew
obrze poydźie; y około też kłow okroy mu puſzczá-
dłm; á ſolą natrzyi

5. Kyśim paznokćiem od żywego Kyśia ućiętym
ozdrapać do krwie wargę zwierzchnią y w noz-
rzach wnet nápaść uſtanie.

6. Pod oczymá żyły zaćięte, álbo też ná wierz-
u nozdrza; kto w to umie potrafić; ſą pewnym ná
ápaść lekarſtwem; y tym ſamym temu ſię zabieży,
y ná potym nigdy ná koniá nie przypadnie.

Biegunce Końſkiey.

Koń ktory biegunkę ma; mdleie od niey; ábowiem
ielonośc bieży przezeń; iákoby z młodey tráwy. W
orobie zwiąż koniowi ogon twárdo zrzemieniem
okrym; á daway ieść prażony ięczmień.

Chudnieniu Końſkiemu.

1. Bywa to częſtokroć iż konie ſchną y chudnie-
z przyczyn rożnych; áni ſię chcą poprawowáć zá
aylepſzym obrokiem; gdy ſię tedy to zpoſtrzeże: we-
niy oliwy łotow trzy; Mirhy pułtorą; pieprzu ziar-
ek 30. ſtłuczonych ná proch; uwarz to weſpoł; á
ley koniowi w gardło po grzeble

2. Ruta z Bylicą mieſzana w śienie pomaga do
czenia; álbo wino z nimi wárząc; lać w gardło.

3. Jęczmień y owies w piecu dobrze suszony; żeby się przyrumienił; y wywiány od popiołu tuczy bardziey Także y Bob natłuczony wsiepie, mieszaiąc po garści do obroku.

4. Prosiątko młode ktore ieszcze się świnie; opatrzywszy z ięczmienną mąką warz w wodzie tak długo; áż mięso od kości odewrze; á te iuchę daway koniowi pić przez trzy dni.

5 Pszenicę przesusz práwie dobrze w piecu; á przywarzaiąc iey w wodzie miodem osłodzoney; dáway ná obrok koniowi iáko zaważą trzy funty, przez dni dwadzieścia.

6. Siarki łotow trzy; Mirhy ćwierć łota stłucz, y zmieszay z parą iaiec świeżych; á przylawszy wina, day pić koniowi.

7. Weźmyi láskę Bzową trzeciego dnia po nowiu miesiąca; oskrob náprzod z niego skarą skorę z gory ná doł iako drzewo stało; á odrzuć precz; potym oskrob zielona skorkę; ktora pod nim iest opak z drugiego końca y ususz w cieniu dobrze, stłuczże ią ná miałki proch; á w obroku koniowi poranu y wieczor przymieszywáy tego prochu tyle; ile trzemą palcami zaiąć możesz.

Słonecznik álbo Káduk.

1. SŁonecznik álbo kaduk iest, kiedy koń idąc w drodze, álbo stoiąc ná mieysću, głową pocznie trząsać, oczy wytrzeszczać. nogami tąpać, y wszystkim ciałem ták drzeć że áż ná ziemię upadnie, nogi wszystkie rościąga, y wszystek się miece, á czasem się pianą mu z nozdrza y gęby płynie, tá choroba nie tylko iest szkodliwa samemu bydlęciu, ále ieżdzcowi niebespieczna czásu potrzeby iákiey, ábo drogi prętkiey: temu tedy zabiegaiąc, Náprzod sko-

ro to ná konia przypadnie, możeli tak prętko dopaść zalać mu oczy wodą á suknią iaką albo gunią okrywszy mu wszystkę głowę, dużą dzierzeć, abo y do ziemię przyledz aż to ominie, á to czynić w prętkim razie, lecz żeby to nań zrzadka albo nigdy nie przypadło, tego zażyway.

2. Daway mu owies posypuiąc saletrą, także y saletrę mieszaiąc w wodzie. Abo weźmiy saletry łoty dwa, á onę zmieszay z prochem korzenia ogorkow leśnych, a przymieszawszy wina kwartę iedne, rozdzieliwszy na trzy razy, wley to koniowi w gardło przez trzy poranki, stawiaiąc go wszystko w ciemney y w bardzo cichey stani.

3. Weźmi żelazo do palenia przyprawne, á rozpaliwszy ono przypal koniowi skorę na samym czubie między Vszyma wzdłuż, aż niemal do kości, á potym te przypalenie lecz oleiem z iarząćym woskiem rozpuszczonym.

4. Krew też upuszczona z żył wielkich głownych wzwysz ucha ku szyi idących temu zabiega albo też z poprzeznic, gdyby tamte żyły nie bardzo znaczne były: lecz pomniy krew w ten czas, abo tegoż dnia zarazem nie patrząc czasu puszczać, kiedy go to złe napadnie.

5. Weźmiy kosiego kopyta dobrze starego y kremu w moździerzu stłuczonego, łot ieden wmieszay on ćwierć kwarty octu dobrego, a day to koniowi wypić. To czyniąc po trzykroć, álbo ile tego razow trzeba, stawiaiąc go w ciemnicy, wielką pomoc uznasz.

Nosatym.

1. To właśnie nosatym zowią, ktory koń głową pochyloną smutną stawa, z nozdrza mu płynie materya, naprzod biała, potym plugawa y śmierdząca,

á naostatek stukami padać zwykła: nogi mu też nie służą. y chodźi iako piiany, ćiężko śię kładźie, z trudnośćią barzo wstawa, bo teyże materyi, ktora mu przez nozdrza płynie, y inne członki nápełnione bywaią. Ciężka to choroba, zwłaszcza gdy záſtárzałe, y zrzádka zniey wyliczyć. Zá świeża pospolita wárząc iárkę wkłośiu w wodźie dżdżowey, daią koniowi miásto iádła dni 9. ábo y więcey według potrzeby, y też wodę piiać, á nie co inszego chowaiąc go w ćiszy w ćieple, wolno puszczaiąc, y tym konię leczą. Lecz gdy to niepomoże, weźmi Modrzeiowey gębki tłuczoney łot 1. pieprzu, soli, po ćwierći łota każdego, wárz to w winie álbo wóććie, á ley koniowi przez gárdło, możesz też y przez nozdrza, lać, bo ie wyczyśćia.

2. Náwarz mrowek z mrowiskiem, á przecedźiwszy day koniowi te wode pić po trzy dni.

3. Zwiąż konia co návlepiey, áby śię nie miotał, rospalże szwayce długą, á wetkniy mu ią w koniec ognia miedzy skorę a kośći, w głąb ná dłoń, uczyńże knot twárdy z konopi á námaż go łoiem kozłowym, á wyiąwszy go náraiutrz, wymiy ráne octem ćiepłym, námaszże zaś knot łoiem, y wetkni go mu, y ták ná każdy dźień czyń aż przestanie prysкać nie zániechywaiąc y innych lekárstw dáwać przez usta álbo nozdrze.

4. Gorzałka w ktoreyby przez noc mokła ćiemierzyca czárna, náprysкuy nozdrza często, álbo námoczywszy párę pior gęśich, wtykay w obie nozdrza, áż ie wyprysnie.

5. Kurze źiele z korzeniem wárz w wodźie, dáway koniowi te wode pić, á źiele ieść ochłodźiwszy, do dni śiedmiu, bárzo czyśći ropę zewnętrzną, y urázy płucne goi. O wil-

O wilczym y o pśim zębie.

1. Co ſą właśnie pśie zęby, kiedy niektore trzonowe zęby wyraſtaiąc z tego álbo z owego boku, nad zwykłe z drugiemi porownánie oſtrzeią, ábo iáko drugie iákie zęby ná wierzchu wypuſzczaią. Záczym koń żuiąc, ták bárdzo nimi ięzyk siecze, że czáſem áż do połowice rány plugáwe y bárdzo bolące w ięzyku ſię pokázuią. Wilczy ząb záśie, ten zwykł iuż podle trzonowych zębow wyraſtáć, álbo ná tym końcu ku kłowi, álbo ná drugim, á czáſem y ná obudwu znáydowáne bywáią, tákimże ſpoſobem iáko y pśie, ięzyk obrażáiące, y wiele przeſzkadzáiące. Temu złemu oboygu zábieżeć łácno, náytrudniey bywa poſtrzedz. Albowiem tákie wſzelákie zęby, álbo piłką żelázną zetrzeć y zrownáć potrzebá, álbo dłotkiem pośćináć y ogłádźić.

2. A ieśli będą iákie rány w ięzyku, tedy weźmi źiela, ktore zowią krwáwnik, á po łáćinie Millefolium, z ktorego ſtłuczonego ſok wyćiſnąwſzy, onym te rány nápuſzczáć ábo przemywáć dwákroć ná dźień, á poki ſię nie zgoią, nie dáwáć owſa áni ięczmienia koniowi ieść dla urażenia, ále tylko otręby pſzenne, ábo ięczmienne, bo żytne, ſą ſzkodliwe wnętrznośći iego.

O Myſzach.

1. Jeſt to choroba bárdzo ćięſzka y nágła częſto, zwłáſzcza gdy náder wielkie przypadną konia umárzáią: bo ſkoro duśić poczną pod gárdłem, zárazem koń upáda ná źiemie y zádycha ſię gdy mu pretko nie zábiegą. Zá czáſu tedy zábiegáć potrzeba áby nie uraſtáły: á ieśli nápadną, tedy żadna predſza y bezpiecznieyſza rzecza onych rátowáć nie może, iáko kłoćiem ſzydłem, ábo náwet y przerzczaniem żelá

zkiem ábo nożykiem ſubtelnym te mieyſca pod ßyią, gdźie ſię te gruczołki zgromadzaią, ktore myßkami zowią, y wybráć one, y ſkorke ktora w koło nich ſię rodźi: á po przerzezaniu álbo ſkłociu wełną álbo zgrzebiami lnianemi pomoczonemi w biáłek iáiowy, te ránki trzeba nápełnić, y máſtem ćiepłym námazywáć, áż ſię goić dobrze poczną.

O Suchotach.

Náksztalt dwoch brodáwek ná ſpodniey ßczęce końſkiey pod ięzykiem zwykła nieiáka oſtrość nárastáć, co to Koſtrzucháŕze ſuchotami názywaią.

1. Skoro ſię tedy poſtrzeże ten ućiſk obáliwßy koniá y związawßy dla lepßego beſpieczeńſtwa, naprzod ięzyk ná ſtronę wyćiągnąć, á one brodáwki iáko náylepiey nożyczami przyſtrzygnąć, á z ſolą y z octem ćiepłym dobrze opłokáć, ábo ſolą z trochą ſaletry zmießawßy záſypáć, ábo chcąc áby wiecey nie nárastáły, po przerznieniu wodką z ſaletry diſtyllowáną (co zowią ſpiritus vitrioli) báwełnę w niey pomoczywßy nápuśćić w ránki te, podźierżáwßy długo ięzyká, áż támte ránki od tey wodki troche zbieleią.

Káſzlom y Dycháwicy.

Káßel ieſt przodoieżdżym znákiem dycháwice, dla tego iż z iedney wilgotnośći y przyczyny przechodzą, iednákowych tedy lekárſtw zażywaią, iednák według wielkośći choroby, ſłábßych álbo mocnieyßych.

1. Náprzod ze trzy dni dźierz go bárdzo ſkromną, kármiąc tylko po rázu ná dźień owſem álbo ięczmieniem, y nie poiąc, tylko też porazu wodą z moką y miodem zámießáno. Potym weźmi ſłoniny biáłey nieżołćiáłey, ktorey náſkrobawßy iáko pięść, wymocz dobrze w wodźie czyſtey, á wyſaczywßy

wßy z niey wode, włoz w mozdzierz czyſty, potym przyłacz śiárki przepußczaney łot 1. czoſnku głowek 3. z ſkurki z wierzchniey złupionych zetrzyi to wßyſtko ſpołem dobrze, á wyiawßy náczyń z tego gáłek iák orzech włoſki wielki, ile ich być może. A wźiawßy pátoki miodowey z oliwa zmießaney y pomoczywßy one gáłki, kładź ná czczo po iedney w gárdźiel koniowi, popychaiac palcami, áż ie połknie wßyſtkie, uwiazáwßy go ku gorze głowa, y iezyk ná ſtrone wyciagnawßy. To czyń po trzy dni, coraz trzećiego dnia. Możeß przyłożyć do tego Agaricum z Apteki wźiawßy to ieſt Modrzeiowey gebki puk łota, zwłáßcza ieśli w káßlániu, koń iáka ſproſna wilgotność przez gebe ábo nozdrza wypuſzcza.

2. Weźmiy ſadła ſtárego iáko pieść, miodu przaśnego łyżek dwie, ßáfranu niettłuczonego ćwierć łotá, Agarici, to ieſt Modrzeiowey gebki łot 1. á weſpoł zwierćiáwßy, uczyń z tego gáłek śiedm, á po iedney ná káżdy dźień koniowi w gárdło wpußczay, oſoliwßy ia, zwierzchu kiedy mu maß dawać.

3. Oleiu konopnego zmießay, że psia krwia ná poły, námazuyże tym koniowi żyły nápierśiach.

4. Ná proſty świeży káßel w niedoſtátku innych lekarſtw y rzodkiew nákraiana w owies pomagać zwykła. Tego náypilniey poſtrzegać żeby źimney źrzodłowey wody pić nie dáwano, áni wod ślizkich bagniſtych. A coraz poiac zámać przygarśćia maki pßenney álbo ięczmienney, przemießywaiac podczas nieco ſaletry, ktora chłodźi y czyśći nieco płuca.

5. Weźmi gárnek polewany nowy czyſty, nápełniy go oliwa, wpuść weń żywego węgorza, potym oblepiwßy nákrywke dobrze ćiáſtem, żeby nie wy-

chodziła pára, w staw ten gárnek w kociel wody, á niech w te oną woda, poki się węgorz rozwarzy y w oliwe obroci, to iest około godzin dwánaście. A przepuściwszy zátym one oliwe przez płotno grube, wpuszczay iey koniowi przez trzy dni w gárdło po grzeble, ták wiele ná raz iáko zaważy pulfunta: doświádczone to lekárstwo.

6 Podbiał szeroki álbo iako zowią Cár ziele wárzyć, á te juchę koniom dychawicznym pić dawać.

7 Proch z Wrotyczu miałko utłuczony z solą dáiąc lizać iest bárzo użyteczny, ábo to oboie z ciepłą wodą w gárdło leiąc, ále potrzeba mu tymże zielem obie nozdrza zátkać. Toż y innemu bydłu służy

8 Koniom dychawicznym y zbytnią dusznośc w piersiach ciérpiącym dáwać im przez trzy dni porządnie nic innego miásto obroku tylko rzáne otreby. Tákże po gárści mu ich do wody sypać, á zmieszawszy pić dawać, á kaszlącym też otreby rzáne przez dziewięć dni porządnie z obrokiem daiąc, bywa lekárstwem.

9 Fænum Græcum nasienia z obrokiem mu ieść dáwać

10. Wziąć dwie gárści mąki ięczmienney bobowey, y mąki z wyki po garści y zbić z wodą letnią, á dáwać mu pić.

Drzenie Serca.

1. W tey chorobie pospolicie koń drzeć poczyna, oczy mieni y záwierza, z nozdrza gorąca mu pára idzie, á pot przez skorę z ciáła się dobywa, stać ná nogach nie może, iednákże się nie miece, iáko gdy nań słonecznik nápada. Temu pretko zábiegać trzeba, ieśli nie czym inszym, tedy krwie przerwaniem

waniem, nárznieniem ucha, przekłóciem nozdrza ßydłem ábo upußczeniem krwie z poprzęzney żyły. Jednák żeby to nań nie przypádło nápotym, ták temu zábiegać maß.

2. Táki koń ma ſtáwać w ſtáyni ſuchey weſołey, nieſmrodliwey, ále ráczey páchniącey, náktadßy w nie miątki, ßałwiey, máieranu, y innych ziół zielonych ábo ſuchych rozmárynu, bożego drzewka, koćieyßanty, piwoniey. Ale náyprzednieyße ſą tranki

2. Weźmiy gwozdzików tártych dwie kwintle ßáfranu kwintle iedne, á wley przez gárdło ćiepło,

3. Sok ßpikánardowy zmießany z gorzałką, á w niedoſtátku ſoku proch ßpikánardowy pożyteczny ieſt.

4. Pieprzu ziárn 30. Mirrhy łot 1. ná proch zbiwßy, z winem dać ćiepło wypić, ábo z małmázyą: to proſtym proſte ſą lekárſtwa. Ale przednieyßym koniom niewádzi przymießać do tego lekárſtw ludziom zwyczaynych, to ieſt korálow tłuczonych, iednorożcu, rogu łośiego przyprawnego, prochu z ſkorek cytrynowych, á náwet y prochu ktory w Aptece zowią de Gemmis, tákże Dia ambre, dáwßy ktorego z nich po ćwierći łotą w winie ábo w mußkáteli ná raz ieden.

O zápaleniu wnętrznym.

1. Snádno zápalenie kożdy poznać może. To gdy ſię poſtrzeże, iáko náydłużey od nápawania woda, tym bárdziey zimną zrzodłową zátrzymywać potrzeba, poſtáwić go ná mieyſcu od wiátru wolnym, iednák chłodnym, godzin ze dwie álbo dłużey. Potym weźmiy ſaletry pułfunta, rozmießay w wiedrze wody ćiepłey, żeby ſię rozpłynęła, a odchłodziwßy onę troche, day koniowi wypić, nie daiąc mu

obroku

obroku w godzin pięć ábo śiedm potym. Znog też wszystkich może mu krwie upuśćić.

2. To często doświádczone lekárstwo: weźmiy gorzałki dobrey biáłey niczym nie przyprawney puł kwárty, pieprzu tłuczonego łyżkę pełną, zmieszay, á day koniowi wypić po grzeble, uwiązawszy głowę wysoko, nie dayże mu áni ieść, áni pić, aż w godzin kilka pótym, á będźie zdrow, przykryi go tylko, bo się będźie poćił iák wlażni.

3. Zbiy iáiec śiedm z biáłkiem y z żołtkiem, á wley w gárdło po grzeble A tego pilnowáć potrzeba żeby w nim kał nie zátwardźiał, bo to w tym przypadku pospolićie bywa, czemu krystera zábiegáć, ślazu z wodo wárzonego, przymieszawszy oliwy y garść soli, álbo mu też czopek z mydła co náydłuższy wetknąć, á żywot mazáć oliwą.

Ochwát wodny.

1. Náypierwey krwie upuszczeniem z żył po obudwu stron szyie zábiegáć temu ktora záraz świeżą zmieszáć z moką pszenną, z kilką iáiec całkiem w to w bitych, przydawszy ktemu Boli Armeni, oliwy z párę łyżek, tákże octu z potrzebe, á wespoł iáko ćiasto dobrze zmieszawszy, tym zárazem wszystkiego koniá, poczawszy od szyie aż do kopyt y ogoná námazáć, y dać temu oschnąć nie obmywaiąc, aż sámo przez sie wszystko opádnie, nie dáwáć mu leżeć.

2. Złoż koniowi dwá powrozy ná szyię, dáyże iednemu zá ieden koniec ćiągnąć, sam zá drugi ćiągniy, á daw go, ták bárdzo aż się powali: opuśćże ná chwilę, áż zaś powstánie á czyń to kilákroć.

3. Záprząż konia w co ćięższkiego, niech ćiągnie aż dobrze spotnieie, osusz go potym y wycudź, á to też czyń kilkakroć.

4. Pomaż

4. Pomaž wedźidła łáynem człowieczym, á włož w uſtá koniowi, záciśniß mu dobrze nozdrzá, áže pryśnie, potym mu day owſá z niedośpiałkiem świeżym.

5. Vwierć trzy cebule, á włož ie w pułgárcá winá białego, leyže koniowi w gárdło aż wßyſtko połknie, potym iedź ná przeiáżdżkę wiodąc go podle koniá, nie dawáiąc mu áni ſtáć, áni pić długo po tym trunku.

Ná ochwát wietrzny.

1. Ná ten ochwat drudzy toż tußą iáko y ná wodny. Ale oſobliwie, dáy mu krwi upuścić ze trzech żył miedzy oczyma álbo ußyma á ieśli w to kowal nie potráfi, wetknąwßy y w to y wowo nozdrze láſkę iáką ſurowego drzewá ná pálec grubą, ná końcu nákárbowáną, kręć ták długo, aż ſię mu z obu nozdrz krew dobrze puści, nie dáley iednák tę láßczkę wtykáiąc, iedno ná páre pálcow nižey oká.

2. Mydłá uſtrugáwßy kilká czopkow álbo gáłek, wpycháy w gárdło, žeby koń połknął, álbo mydło roſpuścić z winem biáłym, y wláć w gárdło.

Ná ochwát żytny.

1. W wiedź go w wodę zimną, aż ſię wßyſtek obleie, a trzymay go w niey zgodzinę, potym ná nim iedź ábo biegay aż ſię zápoći á potym nim rob. Po onym zápoceniu day mu záciąć po dwuch żyłach w obudwu nog, iedne po iedney ſtronie, á drugą po drugiey.

2. Miewá też koń ochwátne trzy prożki ná noſie: w tey śrzedniey námacáwßy goreczkę przekoł ią pußczádłem, á dáy krwi iść.

Ná wſzeláki ochwát.

1. Poźnieyßych czáſow doßli tego, iž ochwácony koń

ny koń z ktoreykolwiek przyczyny wzwyż pomienioney, w pietkach u nog, pod samym długim włosem áboli kosmacina, miewa iáko pecherze iákie, w odka żołtowa nábrane. Przerznowszy tedy ostrym nożem obyczaynie skore, wymi álbo wyporz cáłkiem te pecherzynki, á sol z miodem prasnym y z máka pszenna zmieszawszy przykłáday aż sie te ránki zágoia, strzegac ich od wilgotnośći.

O Zołzách.

1. Weźmiy sadła stárego, y tyle rozchodniku, utłucz te wespoł, á usmázywszy, ná płaćie sukiennym rozmaż przykłádaiac iáko náyćiepley znieść może ná te guzy do dni kilku, aż mu sie zmiekcza. Potym czosnku nátłucz z sadłem przyłoż to ná nie ćiepło: czyń to aż sie dobrze zbiora y wyćiekna. A w chorobie tey wárz iárz żyto w wodzie, kładzże koniowi w niecki ná ziemi, áby pochylona głowa iádł tákże y oney iuchy nie wylewáy, że ia tákże po iedle álbo przy iedle wypiie.

2. K żeby ze wnetrza tym predzey wychodziły, rozbiy cztery biáłki iáiowe, wsyp łot ieden tłuczonego kádzidła, umieszawszy wespoł, wley w gárdło, czyniac to kilkákroć

3. Gdzie sie kolwiek zołza uczyni, pomázuiac dziekćiem ná wierzchu samym co dzień, zbierze sie nádobnie, y rospuknie: lecz gdy sie otworzy, pomázuy ia miodem prásnym z máka ieczmienna mieszánym, á ná koniec octem ćiepłym przemyi.

4. Wziać maśći Diatiliey dwa łoty oleyku Bobkowego ieden łot másła przez soli dwa łoty zmieszać to wszystko wespołek, y námazać konia pod gárdłem na słońcu od ucha do ucha, y trzymać go z godzine, puśćiwszy mu krew z popzeznic z obu stron. O sple-

O ſpleczeniu Końſkim.

1. Iá świeża poſtrzegßy iż ſię koń ſpleczył podwiąż mu zdrową nogę poſtronkiem, á ſtoiącego ná obrażoney obrácay zaćinaiąc koniá ná tę ſtronę z ktorey nogá boleie, aż ſię koń zápoći: Potym oſuß go dobrze, á day mu zaćiąć żyłę przy łopatce chorey, ktorą ſpleczoną zowią.

2. Kolánem nátrąć mu piecę z przodku, y zboku żeby w ſwą miárę záśię wpádło, ábo ßydłem zákol práwie przećiw ſtáwowi oney łopátki: ábo niech ná nim przez głębią płyną, á day mu zaćiąć żyłę miedzy kopytem, á miedzy kleiem żeby z niey krew dobrze ßła.

Inſze gdy iuż noga oćiekać pocznie.

1. Weźmiy śiemienia lniánego, ſtárego ſadła y oleiu, uſmaß poſpołu, á nąćieray ćiepło łopátkę y około wßędzie.

2. Iágrzáwßy trochę koniá, iázdą, day mu żyłę pleczną zaćiąć, żeby dobrze krew ßła, do ktorey záraz zá świeża wbić iaiec pięć, á mąki pßenney przymießay, y oliwy trochę, żeby iáko ćiáſto rzádkie było: pomażże tym wßyſtkę plec y nogę aż do kopytá, około ſtámow zwłáßcza náygrubiey nie obmyway do trzećiego dnia á obmywßy wodą ćiepło, námaż mu Bárſkim mydłem z gorzałką y niech ták ſtoi dźień y noc, potym przeieżdżáć go trzeba.

3 Náoſtátecznieyßy rátunek po wßyſtkich lekárſtwach ten tylko zoſtáwa, záwleczenie włośienia, y ták długo onego niewyimowánie, aż ſam przegniie, y rána ſię wyczyśći, ktory iáko záwodźić, każdy to nie mal kowal umie dobrze.

O Wałaćie.

1. Wáſat właśnie ieſt krzyżow bolenie co łácno

poznáć

poznać, bo koń żąd powłoczy, ábo y stąpić żádnemi nogámi nie może. Zábiegaią temu Kostkurcharze, kolac ßydłem ná krzyżu, gdźie śię kośći zchodzą, żeby krew zła wychodźiła: ále zda mi śię iż lepiey upuśćić krwie z dolnych pod kolánem z na worza u obudwu nog po dostátku. Potym uczyń tákie párzenie: Weźmi wina, włoż w nie ślazu cáłkiem nárwáwßy tákże lniánego naśienia nátłuczonego, wárzyć to aż zewrze y oślizńie w tym płáchte iáko gruba sowita máczáią iáko nayćiepley kłaść ná kryże często powtárzaiąc, á osußywßy námaż ćiepłą maśćią Wielogłowską, á w niedostátku tey Bobkową.

2. Jeśli z źimney przyczyny właśnie to złe nápadnie: weźmiy z párę snopkow owsa, wárz ie dobrze w wodźie dżdżowey, á wyimuiąc po iednym snopku, iáko náyćiepley przykłáday ná krzyże, odmieniaiąc co raz snopki: potym osußywßy námaż oleykiem kámiennym, ktory w Aptekach zowią Petroleum, álbo oleiem, z cegły, ktory zowią Philozophorum, co uczyniwßy kilkákroć, pewnie konia zleczyß.

Rupie y glisty w lelitách.

§ Rożne glisty y robáki rodzą śię w lelitach końskich, ktore one przegryzywaiąc, często y nágłey śmierći przyczyną bywaią, á z tych znákow one poznać możeß: gdy chudnieie koń, smutno stoi, z żyma śię, nogámi żádniemi w brzuch śię biie, brzuchem śię trze gdźie może, głową obrácą to ná ten to ná ten bok, gębą chwyta boki grzbiet, pierśi, á czásem y ogona: temu ták zábiegać.

1. Weźmiy iaiowych skorup, wydáwßy zewnątrz błonki z nich, usuß same skorupy dobrze, á utłucz miáłko: weźmiż też y trosk od kowála czwártą część

też ie utłucz ſubtelnie, pieprzu tártego piąta część, rozmießay to z octem dobrym y z gorzáłką, á zágrzáwßy wley w gárdło.

2. Weźmiy krety ſuchey, zmießay z winnym octem, á day wypić ćiepło

3. Nákray chrzanu drobno, poſol go dobrze á dáway koniowi w owśie, aż ozdrowieie: á miáſto chrzánu y rzodkiew ſię zeydźie.

4. Wárz krwáwnik z ośikową ſkorą w occie mocnym, á ochłodźiwßy wley w gárdło.

5. Weźmiy pßennych otrąb przygárśći dobre, wmießay śiarki tłuczoney łot ieden, dáway po trzy dni ná czczo, á ozdrowiecie.

6. Weźmiy gárść liśćia kápuſtnego, gárść mięty, ſtłucz w możdźierzu, ábo w ſtępie przyley octu dobrego, á wyćiſnawßy ſok day koniowi wypić.

7. Wárzyć żyto we dżdżowey wodźie, ážby do-brze zmiękło, y ono z obrokiem dáwáć, táż woda z inną mießaiąc pić.

O zátrzymániu wody y kámieniu w nerkách y pęcherze.

1. W proſtym zátrzymániu wody wprowádźić konia do obory ná gnoy owczy, gdźie poſtáwßy z pułgodźiny, puſzcza rád wodę.

2. Słáz wárzony w wodźie dżdżowey, álbo y w proſtey, pomocny ieſt, gdy wodę przecedźiwßy, á z miodem oſtudźiwßy daß koniowi wypić.

3. Nátłucz bobku z imbierem, zmießay go z winem z piwem, uwárz dobrze gdy oſtygnie, wley koniowi w gárdło po grzeble.

4. Weźmiy źdźbło ſłomy cáłe, okręćie włoſem końſkim z ogona, á wetkniy koniowi w korzeń iáko náygłębiey: á gdy tam chwilę będźie wyimi, á zá nim wnet ſię woda rzući.

5. Nie-

5. Nietoperz przywiązány suchy w woreczku płóciennym, koniowi mocz wzrusza, á czyni toż y inszemu bydłu.

6 Wziąć nasienia dryákwie polney, uwárzyć z wodą y pić dáwać.

Insze mocnieysze, á te y kámień pędzą.

7. Rogu Jelenia zábitego nátrzyi ráśpla łyszkę pełną, á day koniowi w winie biáłym, á to bárdzo potężnie pędzi, że też czásem y ze krwią woda ná poł poydzie.

8 Nasienia rzodkwiánego łotow sześć w donicy stárego, ábo w możdzierzu, piołunu gárść, wárz z winem, á przecedziwszy wley letnio w nozdrze práwą.

9. Weźmiy gniázdo iáskołcze rozmieszáyże w wodzie, á przecedziwszy przez płáchtę grubą, przymieszay do niego nasienia piotruszczanego łotow cztery á day wypić.

O zátwárdzeniu káłu.

1. Uczynić pospolitą krystere śláz wárząc z wodą y oliwą, ábo z másłem świeżym y z solą á wpuszczać to wząd przez rure.

2. Weźmiy mydła prostego táblicę á oberznąwszy okrągło, wepchniy w zádek.

3. Weźmiy z iáiec żołtkow sześć, soli tłuczoney gárść, zmieszay, á záwiązáwszy w chustkę włoż koniowi w zádek.

4. Koziey serwátki, álbo iákiegokolwiek mleká słodkiego wlać przez gárdło, pomága.

Ná sadno y rány.

1. Kurze ziele ná proch stłuc ususzywszy, á przemywáiąc octem co raz od godziny do godziny zásypuy sadno. Toż czyni proch zliścia dębu młodego

y zbábki,

y z bábki, ktory czyści y goi rány y wrzody wszeláki.

2. Proch z łupieżu wężowego posypuiąc nim, goi wszeláki sádno.

3. Weźmiy rdze z miedzi części pięć, miodu prásnego części czternaście, octu práwie mocnego części siedm, wárz to wespoł poki zgęścieie iáko maść, y czerwona będzie. Háłun też pálony ráne wysuszá, y dziwe mięso tráwi.

4. Weźmiy wosku żołtego łotow 12. Terpetyny łotow cztery. Smoły żołtey łotow 12. Kádziłka łotow cztery. Oliwy funtow dwa zmieszay, á uśmaż z tego maść.

5, Kup w Aptece chrząszczow złotych, ktore Cantarides zowią, pod liczbą dziewięć, stłucz ie ná proch w moździerzu, potym wziawszy masła świeżego Máiowego nie słonego puł funta, zmieszay dobrze kopystką drzewiáną wespoł, y schoway w náczyniu polewanym, strzegąc żeby tey maści pies niedopadł, bo pewnie zdechnie okrom wszelakiego porátow ánią: tą gdy námážesz sádno, ktore się niechce goić raz álbo trzy, zárázem się wyczyści, záśchnie: po tym tylko samym másłem pomázuy, á zgoi się pieknie y prętko.

O ukąszeniu od gádźiny, y ziedzeniu páiąká.

1. Weźmiy rospalone żelázo, a znácli mieysce ukąszenia, ábo guz zkąd się náprzod puchliná poczyná, przypal dobrze iáko nayprędzey, bo żelázá gorącość y iád wyciągá y szerzyć się mu niedopuszcza. Potym weźmiy Ruty z garść czosnku głowek dwie, á z octem winnym zetrzyi dobrze, y námoczywszy gębkę, ábo chustkę grubą kilká kroć zwinioną, przy-

kłádźy ná mieyſce przypálone. Możeſz mu też dáć teſz octu ták przypráwnego pić wewnątrz przez gębkę, bo zábiegá iádowi, żeby do wnętrzá nie dochodźił.

2. Weźmiy źiemie od mrowek zámieſzay w wodźie, day koniowi tę wodę pić, tákże y z wierzchu, uczyniwſzy z teyże ćiáſtá pomázuy puchlinę.

3. Pieprzu źiárn trzydźieśći ſtłucz, á z ſtárym winem zmieſzawſzy wley przez gárdło á doſtánieſzli iáſkotek młodych w gniáźdźie, rozedrzyi one á przyłoż do mieyſcá ukąſzonego.

4. Weźmiy łayná świniego świeżego, ſzálein ogrodnego, nááśieniá lniánego, ſaletry, octu, rozwarz weſpoł iáko káſzę, á námázáwſzy ná iáką chuſtę ábo zgrzebie, przykłádáy na raz ukąſzony.

5. Weźmiy Bylicznego y Dźięglowego korzeniá ſuchego pocztery łoty, Burſztynu tłuczonego łot ieden, rogu Łoſiego á bo Jeleniego tártego łotow dwá, zmieſzáy z winem dobrym á wley przez gárdło.

6. Jeſt źiele, zowią ie w Aptekách Tuſſilago maior, zdá mi ſię że Ruſacy przezywáią Cár źiele. Tego ſuchego zetrzyi ná proch, iáko zawáży łot 1. á day w winie koniowi wypić, przykrywſzy go gruniámi, żeby ſię mogł zápoćić A toż źiele y ludźiom ná wſzelákie trućizny y ná powietrzne choroby bárzo ieſt pomocne y do świádczone, dáwáiąc go ná ráz iáko dwá czerwone złote záwáży w iákimkolwiek trunku.

7. Jeśliby te nie pomogły, możeſz doſtáć rzeczy drożſzych z Apteki, ktore ludźiom dáwáią dryákwie, mitridátu, iednorożcu, prochow z korálow, álbo pereł robionych.

Na mar-

Ná mártwą kostkę.

1. Weźmiy żelázo ná to zrobione, á opal skore, około oney kostki, tákże potym przepal ią ná wierzchu, postrzegáiąc żebyś się nigdźie nie dotknął żyły suchey żelázem: zásypże to mieysce przepálone gryszpánem, á obwinąwszy nie ruszay do trzeciego dniá. Potym uczyń máść: Weźmiy gryszpánu łotow czterý, miodu prásnego puł funta, octu przedniego ile rozumiesz, wárz wespoł, áż zgęstnieie iáko máść, á tym mu przykładay obwijáiąc, poki się kostká wyrznie, álbo wygryźie, zátym goy mu ten raz iáko ránę pospolitą.

2. A ieśli pálić niechcesz, ogol sierść ná kostce, trzyi surowym płotnem te kostkę martwą áż się zá- czyrwienieie, przyłożże gorczyce tártey ze czczemi ślinámi grubo ná chustkę, czyń to trzy dni, żeby do świeżá przegryzło.

3. Abo wápná niegászonego z miodem zmieszay, álbo też soli zmiodem uczynić iáko ćiásto w nowym gárcu upálić tákże gryszpánu, ktore wszystkie rzeczy máią moc trwáiącą mięsisko niecżyste. A gdy się przegryźie tedy tą máśćią goy do ostatká: Weźmiy żywice, wosku, oleyku bobkowego zárowno, rospuść pospołu á przykłáday.

4. Przegoliwszy to mieysce, ná mázuy oleykiem woskowym, álbo z terpentyny, álbo oleo Philosophorum, álbo náwet koprowym, káżdy z nich, bądź też wespoł zmieszáne, powoli te kostkę rozbiją, y wniwecz obrócą.

Moczu często pusczánie.

1. Poy koniá po kilá kroć wodą tą, ktorá stoi w grubach gdzie gline kopáią, zwłaszczá gdy dżdżo-

wá wnet mu pomoże. A wniedoſtátku oney nápáway wodą z gliną práwie cudną zámoczoną, przyſypawſzy do tego garść máki ięczmienney.

2. Weźmi z Apteki Boli Armeni, łotow 4. kádźidłá łoty 2. ſtłucz, á zmieſzáwſzy z octem wley przez gárdło.

3. Czerwonego kámienia nátrzyi winá pułkwárty, przyley do niego wody z gliną zámaczoney drugie puł kwarty, á dáy koniowi wywypić chłodno.

4. Burſztynu w winie álbo w occie dáć wypić ná ráz łotow dwá.

O puchlinie w iądrách.

1. Jeśli bedźieſz mogł przyiść do przywiązánia, weźmiy bobowey máki, czárnuſzki, co owo ią do chlebá kłádą, zwárz w winie álbo woćcie, á tym owijáy zewſząd iądrá podwiązuiąc iáką płáchtą.

2. A ieśliby koń nie dał ſobie obwiązáć, tedy rozpál cegłę ábo dwie, przykryi koniá wſzyſtkiego dobrze áż do źiemie, pokwáyże octem ćiepłym tę cegłę, żeby ſtał nád párą z puł godźiny, á to czyń częſto: Potym pomázuy oleykiem rumienkowym.

3. A ieśliby bárdzo twárdźiáły, zmieſzay oleiek rumienkowy z oleykiem woſkowym. Też oleum Philoſophorum dobry ná to.

Swierzb, wozgrzywość, żábá, muchá, krzyczycá, wilk, ſtrupy.

1. Náprzod ſkoro ſię koń gryść álbo ſkrobáć pocznie, odłączywſzy go oſobno, trzebá go przepurgowáć, o czym máſz wyżey iáko: Zátym w iádle y w piciu miárę trzebá záchowáć, poiąc go mácznicą nie oſłodzoną y kármiąc ſłomą ſzarego żytá, owieś, práwie cudny álbo ięczmień, tráwá mu, też

bárzo

bárzo przyteczná, y ziołá chłodzące, iáko podrożnik, ſczáw ták poſpolity, iáko záięczy. Krwie też vpuśćić trzebá z żyły ſzyiney, álbo z pierśi, álbo z popręznic, lub y zewſzyſtkich czterech nog podkolány, máiąc wzgląd ná láta y dużość, álbo ſłábość końſka, zatym lekarſtw zwierzchnich potrzebá záżywáć, ktoreby tę złość zniego wypędzáły. Ługiem tedy go przemywáć nie wádźi co dźień ráz, w ktorymby wrzáł leśny álbo polny ślàz, omán, groch, álbo ſzocowica, álbo náwet otręby pſzeni zne, álbo w niedoſtátku tego owſá ſnop cáły á przemywáiąc tym źielem, z ktorym wodę wárzono, álbo ſłomą dobrze przećieráć y chędożyć ſkorę, choćiażby też y do krwie, tylo nie gwałtem bárdzo, námázuyże ktorą z máśći niżey opiſanych corázpo przemyćiu, z ktorych ſłábſze náprzod, mocnieyſze ná zád ſię położyły.

2. Weźmiy terpentyny funtow pułtorá, máſłá świeżego nie ſłonego funtow dwá, śiárki żywey nieprzetápiáney funt ieden, zmieſzay to iáko máść przy lekkim ogniu. 3. Weźmiy śiárki funt ieden, terpentyny funtow dwá, octu prawie mocnego kwárte, ſmaż przy ogniu, áż wywre wilgotność.

4. Weźmiy korzeniá ománowedo y miodunkowego, ſtłucz ná proch, przyday śiárki, gryſzpánu ſtłucz z ſtárym ſádłem á námázuy ćiepło. 5. Weź Kuperwáſſeru, śiárki, białku zárowno utrzyi to miałko, potym roſpuść w woſku ze lniánym oleiem, á umieſzay z tym 6. Weźmiy modrzeiowey żywice, gryſzpánu, oleiu lniánego, śiárki, máśći bobowey, umieſzay.

Ná wſzlkie párchy.

1. Dźiekćiu zmieſzay z śmietáno ſłodką, ſoli tártey przydáć, á uwiązáwſzy goniá wyſoko żeby ſię trzeć

 nie mogł,

nie mogł, námaż wszedzie gdźie párchy zaśiegły.

2. Gdy sie párchy rozszerzą y moc wezmą, uczyń ták: Zagrzey w kotle smoły żeby áż goracá byłá, á obáliwszy koniá ná źiemię, polewayże te mieysca gorącą smołą y puść ná páśą ábo wstayni wolno, y ták sie koń wytrze y wychodźi, stárá sie śierść złupi á naroście nowá.

Ná muchę álbo żábę.

1. Gdy táki párch ná koniu postrzeżesz, tedy one mieysca rospálonym żelazem z nienágłá przypálić á przyłoż chlebá rzánego z solą, y zániechay ták przez dźień y noc, potym ziąwszy on chleb, posyp grynszpánem gesto, iż wszedźie przylgnie. 2. Albo náwierć gorczyce ze lniánym oleiem á z miodem zmieszáwszy pomázuy. Dobry też ná to sok debowy, álbo wodá z gálkámi debowemi wárzoná.

Niechcesz li też żelazem pálić, nátłucz że czosnku z sádłámi, á z stárym sadłem zmieszay, á przykłáday ná tę żabę, álboli muchę, tedy mu sie też otworzy iáko przepáleniem pomáżże ono mieysce smołą, á przywiń ośrzodki chlebá z solą ugniotszy, zaniechayże ták przez dźień y noc potym omyi ługiem mocnym álbo człowieczym moczem, á potym przemyćiu sposyp prochem żołtkowym, ktory ták czyń: náwárz iáiec twárdo, wyimi żołtki z nich podrobże ie, ususz co naylepiey, potym ieszcze mieley utrzy, ná proch.

3. Wárz groch z náystárszym sádłem álbo z słoniną, ták iż wszystko iáko kászá rozewre, przysyp troche śiárki á przykłożywszy ná muchę, obwin suknem iákimkolwiek nie ruszáiąc áż do trzećiego dniá, á czyniąc to po kilkákroć, sáme spádną y podechną.

Ná wilká y krzczyce.

1. Te krzczyce wilkiem zowią, ktore bywáią od

kolan

kolán áż do kopyta, tym ták zábiegáy: Warz babkę w wodźie, ktorą koniowi pić masz dawáć przynaymniey przez całe trzy dni ráno y w wieczor, nie dawáiąc mu nic innego pić przez ten czas. Pátrzáyże gdźie iest śierść zleżona, álbo wznieśioná, á koń sie tám macáć nie da: weźmiesz dwá rzemienie, zwiąż mu nogę nad krzyżawi iednym, á drugim pod nimi, y śćiągniy ták mocno, iż mu nogá oćiecze á guzy ná biega. Weźmiesz żelazo rospálone, á przypaliwszy one guzy, odwiąż y zásyp grynszpánem, y przywiń chustą żeby podeschło: potym przemywszy, zásypuy prochem wyżey pomienionym z żołtkow.

2. Poczynáią sie też krzczyce od ognia, co łácno poznasz gdy koń zádek trze oćiáne álbo o co inszego: ktemu ieśli namácasz náogonie guzy iákie twerde. Co gdy ták będźie zwiążesz mu tákże ogon nad y pod krzczycami: gdy guzy krwią naćiekáią, tákże ie żelázem przypál, á rány zasyp grynszpanem.

3. Abo natłucz śiarki, grynszpánu lnianego náśienia zárowno, á to z stárym sadłem zmieszawszy okłáday poki sie nie zgoi.

Ná strupy.

1. Te mastem świeżym niepłokánym namazuy áby od miękły, warzże rzepik wocćie, á tym one strupy zmyway: ábo debnice wźiawszy od garbarza, ábo też czerwoney farby skorney, warz z octem á przemyway.

2. Ná wszelákie pomienione tráfunki oleiek bárzo dobry: Weźmiy náśieniá konopnego, włoż go w garniec nowy, przedźiuráwiony ná dole ták iednak żeby śiemie nie przepadło, ten ná maż zwierzchu

glina y ćiástem práwie dobrze, wstawże go dołem w drugi gárniec nowy, czczy, wkopay w ziemie, á oblep táłże. Obkładayże ogniem on garnek z naśieniem áby węglem, á przez one dźiurki przepuśći ś w dolny gárnek, iáko oley czarny y bárzo mocny. Tym namázuy konie y psy bo pewne lekárstwo.

O puchlinie w nogách.

1. Częstokroć albo z práce álbo też z gnuśnego stánia ustáwnego ná stáyni przypada puchliná w nogi ták przednie iáko y zádnie: Jeśli tedy nie zbytnia puchlina przychodźi, otworz mu pod kolány, álbo podle kotu, ále niebliśko kopytá, żyłe u każdey nogi. Potym párzenie uczyń tákie: weźmiy rumienu, bylice, kurzego źielá, warz, w ługu álbo w occie, á nápárzay tym nogi, á po párzeniu co raz osuszywszy okładay mąka grochową uwárzywszy ią z winem álbo z octem iáko káśe, przydaj troche miodu, á przywiń ćiepło.

2. Bobowey mąki, iayna świniego uwarz w piwie, álbo occie y przykładay.

3. Zmieszay sol z miodem, á námazawszy iáko plastr na szmáte iáko przykłáday.

4. Weźmiy popiołu dobrego gorącego kotow 2. wapná niegaszonego kotow 3. miodu przaśnego kotow 4. á przylawszy winá nieco zamieszay gęsto, y przyłoż ćiepło poki nie stwardźieie.

5. A ieśliby iáká ropa byłá pod skorą, za tym przyłożeniem wnet śie otworzy.

Ná świeżą puchlinę y iákiekolwiek uderzenie.

1. Wźiąć popiołu ćiepłego winney máćice, á w niedostatku tedy drzewa wierzbowego pokropiwszy octem, przyłoż ná puchline.

2. Cebule dobrze upiec w popiele, á zdarszy one z łupiny

z kupiny żołtey, rozrzeż álbo rozgniec, włożże w rynkę, przyday do niey przásnego miodu, oliwy, świniego łáyná, smaż dobrze á mieszay, á gdy bedźie nakształt káše, wywroć ná sukno iákie álbo na z grzebie, y przyłoż ćiepło ná puchlinę iáko koń zetrzwać może, nie odwiiayże áż názaiutrz, uznaß pomoc.

3. Weżmiy miodu przásnego pßczoł iárzących, mąki pßeniczney, kminu tartego, wespoł zmieszáwszy usmaż, á ćiepło przykładay.

4 Niewadźi też koniá wodźić do błotá, álbo wody, gdźie się piiawki znayduią, żeby się koło nog wieszały, á krew złą znich wyzsały.

Kopytá rospádnienia.

1. Rozbierz mu rog ná samey rospádlinie, ieśli iest wpośrzodku albo z dołu, iáko naßerzey z obudwu bokow áż do żywego, á zmieszawßy śiárkę z kozłowym łoiem záskwárz, y day go podkowáć, bo lepiey rog ná podkowie odrasta, á pod podkowę ná biy uwierćianego naśienia konopnego zmieszánego z biáłkiem iáiowym. Jeśli też rospadlina od kleiu z wierzchu bedźie, przypalże one żelázem rozpálonym, żeby się rozßerzyła, á choćiaż y do krwie, nic nie wadźi, zálewayże ten raz oleykiem śiarczánym, á wniedostatku sama śiárka zaskwarz, á łoiem námazuy: dobry też y oleiek z terpentyny, álbo z żywice prostey domowey. Te uczyniwßy używay tego. 2. Grynßpanu tłuczonego zmießay z miodem przaśnym, y z biáłkiem iaiowym, á przykładay tylko poki się wyczyśći mieysce ode krwie y z bieleie.

3. Náśienie Kozicrozcowe, zowią ie Fœnum Græcum, y náśienia lnianego zarowno utłucz, á

usmaż

usinaż w skopowym, ábo w kozim łoiu, przydawszy nieco miodu przaśnego á przykładay ciepło, nietylko ná rozpadline, ále y na wszystko kopyto.

4. Po otworzeniu nożem kowalskim rospalonym, weźmi soku z ziela, ktore zowią Dziewanná, á przymieszay do niego Cerusi z Apteki, y napchay: bo to ściska y wysusza w ránie złość z wierzchu: iednak odwilżay czym inszym.

Piętki rospadnienie.

1. Rospádnienie pietki, ktorá z wielkim bolem przypada, nie potrzeba tam rozbieráć do krwie, gdzie sie posczepáło, tylko rog szpetny, á stwardziáły rozebráć; żeby w ranę maśći y co podobnego kłáść sie bespiecznie mogło: á zaś z obudwu stron rospadliny, po bokach pietki samey trzeba dla rozrastánia kopyto wybráć prawie dobrze, máło áż nie do żywego, á ukowáć koniá podkowa szyrsza niż sam rog, ná zawiianiu z obudwu stron szeroko, pietke zakrywaiaca, grubsza nad zwyczay pospolity, żeby koń nie na pietce, ále ná podkowie stać bespiecznie mogł: nie slepá ma bydź iednak podkowa, ále ku końcowi otwartá dla przykładania w rospadline. Ták rozebrawszy napuszczay oleykiem siárczanym on raz, á co raz po tym zasmárzay łoiem skopowym álbo kozłowym, odwilżaiac rog ze spodu y z wierzchu. A postrzegaiac żeby kopytá nie obmoczył, y w pracy nie był łacno y pretko oprocz inszych lekarstw wygoić sie może: Możesz też oliwy z woskiem iárzacym wziąć y máśći topolowey zarowno, zmieszay, á tym pomazuy wszystko kopyto po dwa rázy ná dzień.

2. Weźmii Modrzeiowey żywice Gryszpanu, Załunu, oleiu lniánego, wszystkiego zárowno usim á

to wespeł,

to wespoł, á napoiwszy bawełne, álbo zgrzebi lniá-ne miętkie, ná puszczay w rospadline.

3. Oliwy, soli, winá, octu weźmiy zarowno, przyłoż ktemu łayna końskiego, świeżego, á uwarz gęsto, y przywiiay ná zły raz.

Kopytá ſchnienie, ſtwardzenie y odráſtánie.

1. Day wykopać dołek ná stáyni wzdłuż głeboki ná piądź iedne, á szeroki y długi według uważeniá, żeby koń dwiema nogami w nim stawać mogł, nákładźże weń krowieńcá, á niech tak postoi z tydźień wybrawszy mu rog do żywego pierwey, odwilży mu się y wyrástać pocznie.

2. Weźmiy oliwy, y wosku iárzecego, y łoiu kozłowego rospuść, á námázuy kopyto wćieráiąc ćiepło, wybrawszy pierwey rog drbrze. Maść też Topolowa y sama przez się iest pożyteczna ná to.

3. Nátłucz świeżych Rákow ze lniánym náśieniem, á z miodem przasnym, uszyi koniowi bot skorzany, á włoż te materya weń y obuy konia po wybrániu rogu, gdyż to zawsze uprzedzać ma, y zawiąż żeby nie spadło. 4. Nátłucz korzenia śłazowego, namieszay go z oliwą áboześmietáną, wley koniowi w bot, á niechay wnim stawa.

5. Rozwarz bob w wodźie, á z miodem przásnym zmieszawszy, iako plaster námazawszy ną płotnie grubym, przykłáday do rogu.

Kopytá odewſtánie od mięſá.

1. Zrozmáitych przyczyn to przypada ná konia. Lecz w tym wielkiey ostrożności potrzeba, upatruy zawczásu, ieśli w obłamaniu rogu do żywego nie doszło, á ropic się nie zaczeło. Jákoż skoro co się takowego postrzeże, rozebrać rog áż do żywego, y gdźieby się ropa ukázowáć poczełá, żeby miedzy

kopytem

kopytem á żywym zakraść się nie mogła. Jeśli tedy odrazi sobie, tym go ratuy, po otworzeniu rogu, álbo rany: bowiem gdy iuż kopyto źlezie, trudne peratowanie. Make ięczmienną uwarz w wodźie, tym obwiiay rog ćiepło, á odeymuiąc dla przykładania swieżego naparzay gębkę, álbo chustą zwinioną, wodą w ktoreyby wrzał ślaz z rumionem.

2. Albo weźmiy otrąb pszenicznych, usmaż z oliwą, álbo z łoiem przetapianym iakimkolwiek, á przywiiay ćiepło. Gdźieby się też ropa pokazowała w rance, te przemywáy ocem z sola, zasypawszy trochą Grynszpanu, ábo hálunem spalonym, żeby się nie szerzyło á wychodziło: Z łoiem kozłowym zaskwarzaiąc prętko się goi, tylko żeby nie był z mieysca ruszany.

3. Weźmiy oliwy, ieleniego álbo kozłowego łoiu po puł funta, żywice z modrzewiny łoty trzy, á w niedostatku terpentyny, rospuść przy ogniu, á uczyniwszy iaką maść napuszczay w raz, y namazawszy ną chuście, obwiiay miasto plastru.

4. Jáiec weźmiy kilka á rozbiy cáłkiem, á zmieszawszy z popiołem ćiepłym, obwiń kopyto wszystko z dołu y z wierzchu.

5. Warz mocz człowieczy z łaynem końskim długo bárdzo, á przymieszawszy otrąb pszennych, obwiiay iako plastrem wszystek rog: wyćiąga to wszelaki bol z kopytá y gorącość przypadłą.

6. Łayno końskie wypłocz dobrze w wodźie, á co nadnie zostanie, z białkiem iaiowym zbiwszy, pod podkowy nabiiáy, y z wierzchu rog obwiiay.

Ná zábićie w tuczec.

1. Gdy od drugiego konia, álbo z iakiego inszego przypadku zabiie się koń w Tuczec, bárdzo to

bywa

bywa chromotá ſzkodliwa, á podobna ſpl cen u, ktora też podobnemi lekárſtwy opiſánymi o ſpleceniu śmiele możeſz leczyć: lecz ktemu y tu ſię nie co przyda.

2. Weźmiy oliwy z oleykiem bobkowym, ſádłá ſtárego z Modrzeiowa żywica, wſzyſtkiego zárowno, á náćieray ćiepło co naylepiey. Albo, weźmiy máśći wielogłowſkiey, Dyálthel, káżdego po puł funtá zmieſzay. W niedoſtátku też inſzych, z gorzałka dobra roſpuść mydłá Barſkiego, á wćieray ćiepło. 3. Byłáliby też iáka ránká, te lecz iáko o ránách wyżey. Albo korzenia pokrzywnego nátłucz z ſádłem iák nayſtarſzym. Oleiek też z kośći końſkich upalony we dwu gárkách, ná tákowe y podobne onemu razy bárdzo ieſt potrzebny.

Stáwu zwinienie.

1. Náćiagniy noge zwiniona, żeby áż w ſtaw znowu wpádłá, á obłoż zárázem ſtaw náruſzony ta máśćia: oliwy, octu, miodu, tłuczoney pecyny, to wespoł umieſzay, z octem y zgrzey, á ná modry płát námázawſzy obwiąż dobrze. 2. Nápárz ſtaw zwiniony chmielem w piwie, álbo w oććie dobrze uwárzonym, iáko nayćiepley koń zetrwa. 3. Warz w occie proch śienny z Bolom Armenum, y okłáday. 4. Weźmiy ślazu rumienu, pokrzyw, ſtłucz á przyſypawſzy otrab uwarz w oczćie, y przywiń ná płáćie. Jeśliby też rozpálił ſię od ogniá, tedy chłodnym obwiń, ktore ták czynia. Jáiec kilká zbić z pácyna, háłunu przyſypáć, y octu trocha przylać, á obwiazáć, námocywſzy zgrzebie. 5. Weźmiy Boli Armeni łotow ſześć, mąki pſzenney funt ieden, białkow iájowych dziesięć, álbo y cáłkiem moga ſię wbić iáiá, háłunu łotow dwá, uwarz z

octem

octem dobrym, á ćiepło obwiń. Drożdże octowe popioł goracy, y ſtarego ſadłá ſtłukßy zmießay weſpoł, przyday ktemu z parę iay ſurowych, á przywiń ná zwinienie. 7. Nie ganię też tego, że po naćiagnieniu nogi krwie vpußczaia niſko u kopytá z żyły z nadworza doſtatek, potym chuſtą, álbo zgrzebiámi omoczonemi w winie y w oliwie álbo w occie obwiiáia.

Zábicie Zyły.

1. Zábićie żyły ieſt rzecz ßkodliwa, bo nietylko chromotá nieuleczona z tego pochodzi, ále też y wßyſtká noga á potym y łopátká ſchnie. Temu tedy ták zábiegay zá świeżá: rozedrzyi czarną kokoß żywą y z pierzem, á obłoż mieyſce uderzone y obwiń. Albo ogol wſkok brzytwą śierć nád żyła zábita, á náćieray gorzałką dobrą, obwinąwßy pierwey kopyto, żeby ná nie nie doßłá, bo gorzey rozpala: czyńże to kilkákroć. 2. Uwarz korzenia Podrożnikowego, przyłoż ktemu ſtárego ſádłá, á ná modrym płáćie przywiń ćiepło. 3. Nátłucz cebule ze trzy garśći, ſmaż one w ſmáśle młodym, á przyſypawßy pßenney mąki, znowu ſmaż, potym ná tákowyż płát námázawßy śeroki, żeby záiął áż ku kolánu z iedney ſtrony, á zániechay do trzech dni. 4. Nátłucz białey gorczyce ze pſim ſádłem tym maż nogę uſtáwnie, áż ſię zgoi 5. A ieśliby żyły zabićie ták wielkie było, iżby mu ku gorze idąc puchnełá tedy ſkorę ná oney żyle roſporz, á to roſprućie uczyń miánowićie tám gdźie guźik namácaß. Ten guźiczek na żyle nálaźßy, pußczádłem przetniy iż krew wynidźie: á náwárzywßy chmielu w occie, obwiń wßyſtkę nogę, á to czyń po kilkákroć, áż ſię zgoi.

pod-

Podkowę iednák w tym przypadku pámiętay odiąć ; ażeby ſtał mięko, ále ná ſuſzy.|

O Zátretowániu.

1. Ná zátretowánie, áby ſię potym kopyto nie záropiło, ſkoro ono poſtrzeżeſz, zaraz iáko nayſlepiey krew wyćiſniy ręką; á octem z ſolą przemyi, á ná noc grzankę ze rżánego chlebá upiekſzy przyłoż, názáiutrz zámąć pſzeniczney mąki z białkiem iáiowym: á przyłożywſzy, do trzećiego dniá zániechay. 2. Weźmiy owczych bobkow, oleiu lniánego, occtu tęgiego, Máiowego máſłá, utłukſzy bobki rozpuść w tym dobrze, iż będźie iáko maść, rozmażże ią ná chuſtę, á tym nogę y zatret obwiń. Potym uwoſzczywſzy dobrze płotno zawiń do wierzchu, żeby woda nie doſzła, zwłaſzcza ieśliċ w drogę iechać przyidźie. 3. Weźmiy ćie łego chleba z pieca wyiętego, a zmieſzawſzy z ſolą, przywiń codźień świeżo, aż ſię zgoi. Jnsi też tylko błotem okładaią, coraz ponawiaiąc gdy oſchnie. Pod raną wykarbowawſzy nożem kowalſkim, żeby ropa ſchodźiła na doł, wymyi ranę octem ćiepłym oſolonym, a zbiwſzy białku z hałunem, przyłoż przez noc, nazaiutrz zaſkwarz łoiem Kozłowym, a muśiſzli w drogę iachać, ſmołą czarną po wierzchu zaſmol ćiepło, by woda nie doſzła. 5. Jeśliby też rana ſię zapługawiła, albo zaropiła z niepoſtrzeżenia, albo zaſtarzenia, otworzywſzy rog pierwey około niey, po przemyćiu octem, grymſponem zaſypuy, a ſtonina przetapiana na wodę zimną, zamazuy.

O zágwozdzeniu, álbo zákłoćiu do żywego.

1. Wybierać trzeba po uſnalu rog prawie do-

brze, y otworzyć aż do żywego mięſa: bo ſkoro tam doydzieſz, wnet ſię krew pokaże od zakłotego gwozdzia, zaczym ieżli świeże zabićie y ropy nie maſz, mniey rozbierać kopyta, ieżli iuż zaſtarzało, y ropa płynie, muśi ſię dobrze otworzyć, żeby ropa między żywym á rogiem nie zakradła ſię. Potym przemyi octem z ſolą, á zaley oleiem z woſkiem rozpuſzczonym; y zaſmol z wierzchu ieżli w drogę iechać muśiſz, ſmołę z śiarką zmieſzawſzy, przybiwſzy podkowę na ſuknie. 2. Po wybraniu do żywego, śiarką z ſmołą a łoiem zaſkwarz, y iedź w drogę. Drudzy też zaſypuią ranę pieprzem długim, a żywicą zaſkwarzaiąc łoiem Kozłowym. 3. Oleykiem z żywice upalonym albo z terpetyny, albo z dzwionkowym oleykiem napuść gorąco w ranke: także obmocywſzy trochę bawełny, wetkay w nię, a zaſkwarz z wierzchu czymkolwiek. 4. Jeżliby też zapalenie było w rogu y w ranie: białkiem jiajowym z hałunem na zgrzebiach obwijay kopyto, albo innemi rzeczami chłodzącemi, iako to drożdżami z pacyną. 5. Jajowy białek zmieſzay z wapnem ſy z ſolą, a przywiiay. 6. Weżmiy miodu przaſnego, żywice, woſku, kadźidła, uczyń maść rozpuśćiwſzy, a wpuść w ranke, wnet onę zgoi. 7. Trafia ſię też, że za wielką nieopatrznośćią między kopytem a żywym, ropa zachodźić pocznie, y rog odſtawać: w tym poſtępuy lecząc, iako maſz wyżey o odſtawaniu kopyta albo zaropieniu.

O wypadániu ogoná y odraſtániu włoſow.

1. Kiedy na końcu ſamym ogona włoſy wypadaią, koń bardzo ſię oſzpeca. Przeto przemywać trzeba ogon moczem człowieczym, y oſkrobać, ią-

śli sa iakie strupy, często potym namaczać winem z oliwą zmieszanym, albo z czymkolwiek niżey opisánym. Twierdzą że pomázywáiąc sádłem psim, y lisim, bárdzo máią włosy odrastáć. 2. Weźmiy korzeniá ślázu leśnego y łopiánowego wárz w brzeczce piwney práwie dobrze á tym zámáczáy włosy y mieysce gołe. 3. Slazu leśnego y polnego, także liściá kapuściánego zarowno wźiąc, á uwarzywszy w wodźie ono często przemywać. 4. Spal papier, á proch ten zmieszay z máslem młodym niesłonym, y námázuy. 5. Od trzćiny ktora ná błotách rośćie dostań korzenia, usuß, á spal ná proch, z tego prochu uczyń ług z wody, w ktorey wrzał groch, álbo bob. 6. Uwarz naśienia F[illegible] Græci, to iest kozieroźcá z naśieniem lniánym ile rozumieß w wine, á zmacay mieysce ogolone álbo ogon codźień po dwákroć, prędko włosy odrastáią. 7. Weźmiy martwych pßczoł co w miodźie pozdycháią, glist ziemnych tylo, spal wespoł w gárku nowym, y zetrzyi ná proch, zmießay ten proch z máslem Majowym nie solonym, á gołe mieysca tym pomazuiąc, pewnie porosta. 8. Wodká też palona z miodu przaśn[illegible]o, ták iáko on z u[illegible]low wybieraią, nayprzed[illegible] iest ná odrastánie wßeláklich włosow u[illegible] [illegible]źi.

[illegible]

1. Gurdźiel i[illegible] [illegible]ku czy[illegible] ni, ná to weź[illegible] [illegible]zy[illegible] wiąż do w[illegible] zwał, prz[illegible] dźin. 2 [illegible] smalec [illegible]

czerwonego, to ieſt rdzáwego w plaſtrze, wſyp też pieprzu tłuczonego, y piątą część niegáßonego wápná, roſpuść przy ogniu, a tą máścią námázuy, rany ná ięzyku, áż ſię zgoi, nie kłádąc w gębę munßtuká. 3. Weźmi miodu przáſnego, á uſmaż grynßpánu w nim, też mu máść na ięzyk przykładay w rany częſto, á zgoi ſię. A pod ten czas trzebá mu dawać otrąb pßennych miáſto obroku, żeby ięzyká nie obráżał. 4. Napußczay ten uraz oleykiem śiárczanym, á zgoi ſię pięknie

Wnętrzney horobie ſkrytey.

1. Gdźieby choroba iáká ná konia przypádłá, wźiąć ruty, kobylego ßczáwiu, utłuć, á z pułtory kwárty wody przydáwßy, Opponáku po puł łotá y z pßeniczną mąką ráno y ná wieczor dawáć rozczyniwßy w wodźie pić, tákże y z obrokiem, ieść 2. Albo, ná chorobę ktoreyby końſki lekarz zrozumieć nie mogł: Wziąc korzeniá pietrußczánego w modźie [illegible] á ciepło

[illegible] końſkie-

[illegible] y kłáść

[illegible] rußkę

[illegible] oku.

Postrzału dobyćie.

1. Gdyby strzałá álbo co inszego w Koniu zostało, utłucz drdest naylepiey z sádłem stárym á to ná ránę przykłáday, ieżli żelázo, tedy Magnes ktemu naylepszy, gdy go do rány przytknie ále pierwey trzebá w ránę wlać soku rućianego, y tym ią dobrze pomázáć dla kámiennego iádu. 2. Ale gdy drzewo uwieżnie w ranie: nátłucz iader z Włoskich orzechow, z octem przysmáżywszy, przykłáday wynidźie zlekká: á gdy się tákowa raná zápali, iż się w nie ogień przyda, weźmiż ługu tegiego, á wley oliwy weń, ubiy dobrze wespoł á w tym knot maczáiąc w ránę go kłádź, á po wierzchu tákże chuste zmacawszy: pokić ći obsycha, y knot w ránie poki ogień iesżcze iest.

Twárdoustność.

Gdy Koniowi twárdoustemu to uczyniż, będźieć wolnieyszy. Weźmij zárowno sádłá stárego y oliwy, utłucz dobrze śiárki wsyp, wespoł smaż przy ogniu áż się dobrze zmiesza, ley to Koniowi ták ćiepło w gárdło iákoby mogł z ćierpieć.

Na szkodliwe wargi Konskie.

1. Gdy sobie Koń wárgi, iákożkolwiek pokáźi, álbo mu się popádáią, wykroy skibkę ośrzodki chlebowey, á nátrzy ią iák naylepiey solą, przyłoż mu ná 12. godźin tedy mu odwilgnie: odiawszy ono nátrzyi mu tym prochem, nátłucz gliny suchey, nápoły z gryspanem tymże mu prochem iák go często otrzeż, posypuy, áż mu się zgoi.

Na dźiwe mięso.

1. Ale gdyby Koń w iákiey ránie dźiwe mieso miał, upalże stárysz podeszew od botow, stłuczże ie ná proch, stłucz ktemu łayno psie białe suche,

y proch álbo troſki Kowálſkie, to we ſpoł zmieſzawſzy, tym prochem poſypuy dźiwe mięſo po kilkakroć zginie. 2. Też dobrze na dźiwe mięſo, wárzyć w winie, albo w wodźie śiemię konopne, á tą jucha ránę wymywſzy, grynſzponem poſyp, álbo palonym koperwáſem.

Pśie włosy w nogach.

1. Ták wypędźiſz pśie álbo złe włoſy, z ran nożnych u Koniá: weźmiy łáyno człowiecze świeże, á rozmaż ie ná chuśćie, przywin ná ſadzel, wyniſzczáiąc mu złe włoſy, potym inną máśćią zgoiſz.

Zbieganie, albo ſtarguienie Konia.

1. Gdy Koń záchoruie z biegánią wielkiego álbo z trudu, iż y ieść nie może muśiſz kniemu Kowalá przywieść iż mu żyłę zátnie, o ktorey Kowale dobrzy naylepiey wiedzą: á ieśli mu krew nie pomoże; weźmiy gorycżki 8. łotow, ſoli dwá łoty, to ma bydź wſzyſtko miałko, á zgrzawſzy z winem, álbo z octem, wley koniowi w gárdło, á czyń to do dźiewiąćiu dni.

2. Dobrze też koniowi ſtrudzonemu ták pomoc: zwárzyć máſłá wſypawſzy ſoli, á gdy przeſtygnie, wley w nie kilká iay kokoſzych, ubiwſzy ie oſobno w garku, potym weſpoł zmieſzay, koniowi wley w gárdło, przyidźieć záś ku ſobie.

3. Koniá zbytnie przebiegłego y ſtrudzonego prędką nagłą, y dáleką iázdą, ták ratuieſz, owſzem gdźieby ſię wietrznego w nim ochwatu, cáłą noc nie day mu ieść áni pić. Názáiutrz ráno, wźiąć dobre przygárśnie żytá, troche ſzáfránu tłuczonego, day mu z metną wodą pić. Jeſzcze lepiey gdźieby káśice pęcherz w tę wodę był włożony, á nogi mu obłożyć ćiepło, rozbiwſzy ktore iáie ze wſzyſtkim, y z ſolą.

Slinogorz.

Koniowi Slinogorz, álbo wrzed w gárdle Temuż gdźieby iezyk wspuchnał: naprzod gebe y iezyk ćiepła mu woda nágrzać potym wołowa żołćia mu w gebie y iezyk nátrzeć, á przytym nie dawáć mu nic innego ieść tylko ieczmień z mieszány z sáletra.

Szalenstwo.

Kuń gdźieby z bolu wielkiego głowy oszálał, z obu skroni krew mu puśćić, á potym mu dáć świeżey słomy ieść ieczmienney z Locygowym y z Opichowym liśćiem drobno posiekawszy, álbo ná sieczkę zrzezawszy.

Krwawemu mokrzeniu.

1. Koń gdźieby krwia mokrzył, żyłe mu záćiać u moszen, á uwárzyć żyta nápoły z otrebámi, po dobrey cześći, przecedźić; do tey wody wsuć miałko utłuczonych łupin gránatowego iabłká łot, á káżdy poránek ták wiele mu ćiepło dawáć pić, nie ruszáiac go kilká dni z másztelni,

2. Albo wźiac soku Rućiánego z ośm álbo 10. łyżek, y zmieszáć go z winem á z octem, káżdego z osobná wźiawszy, tákże po 8. álbo 10. łyżek, á weń wlać, czyniac to przez 8. dni porzadkiem.

O opaleniu.

Koń gdyby sie opalił, warz w wodźie owies áż zmieknie, uwierć álbo utłucz, á szlámowátość z niego przez chustke wyćiagnać, y tym opalenie námázuy.

Wyrośliny koniom na nogach.

Wypalić ie rozpálonym żelázem, ośrodku, co naygorecey záraz z piecá chleb rzány wyiawszy przyłożyć, á do trzećiego dniá nie ruszáć. Potym od-

winać, á Wieprzowego sádłá, soli, oliwy, y prochu z liśćia Jeżynowego máść uczynić, ktorą ná to plastrowáć, á tylko w tydźień odnawiáiąc áż sie zágoi, doświadczona.

Kon gdyby zażiąbł.

Weżmiy Ruty á uwarz iey z Másłyką y z miodem, wleyże weń ćiepło, przyidźie záś ku sobie.

Kon gdy ćiáła nie bierze.

Koń gdyby ná sie nie mogł bráć ćiáłá, choćiążby dostáteczny obrok miewał; daway mu otreby z pszenicą nápoły; á miernie prácuy nim, popráwi sie w rychle.

Gdy linić nie może.

Biegay ná nim áż sie dobrze zápoći, dayże mu wnet w szyi żyłe záćiąć, ułáp one wszystkę krew, pomazże go nią; á gdy sie ná nim zeschnie, tedy ią wycudz, á od tychmiast pocznie linić.

Szerść odmienić.

A ieślibyś mu szerść odmienić chćiał, ná mieyscu niektorym, gorącą żołćią koźią, ták długo pomázuy áż sie odmieni, á iáko bedźiesz chćiał ták ią zostaw. Albo weźmiy ćiástá ieczmiennego włoż go w twárdy ocet, á śiárki przyłoż, warzże to dobrze, á potym mu ćiepło przykłáday gdźiebyś inney bárwy szerść chćiał mieć; czyń to ták długo áż sie przemieni.

Na wyćiągnienie z rany drzewa.

Woł gdy w południe, álbo odwieczor bywą przypedzony, przezuwą znowu leżąc, co gdy obaczysz wetkniy mu w gebe ku gárdłu reke á uchwyć tey trawney zielonośći, á przykłáday ćiepło do rány, wyćiąga to y drzewo y żelázo powoli.

Koń żeby dużo bieżał.

Wilcze zeby co naywiększe przywiązáne do koniá, żeby skory dotykáły, przydawáią długiego biegu.

Muchy aby koni nie kąsały.

Weźmiy liśćia bań wielkich, utłucz á wyciśniy z nich sok, tym pomaczay koniá, á owad nań nie pádnie, Cardinus pisze.

Na robactwo w śadnie albo w ranie.

Ziele Rdest ususzywszy w cieniu, utłucz ná proch á zásypuy, zárázem wypápną. Grynszpanem zásypuiąc, álbo wápnem niegászonym, też morzy y wypędza.

Na robaki w uszach końskich.

Zábiy psá, á wyiąwszy żebro z niego ostrob dobrze ścierwo, te kość uwiąż ná sznurku koniowi pod szyią do dni kilku wypádną.

Maść czerwona na rany y wrzody uporne, y na mięso żywe.

Weźmiy rdze miedziáney, co Grynszpanem nážywáią, łotow pięć, pátoki miodowcyłotow czternaśćie, octu winnego co naymocnieyszego łotow śiedm, warz wespoł, áż będzie máść gęsta czerwona.

Złota maść na wszelkie rany.

Weźmiy wosku żołtego łotow 6. oliwy dobrey pułtrzećiá funtá, terpentyny łotow 2. żywice przedniey przezrzoczystey pułtorá łotá, kádźidłá białego łot ieden, száfranu tłuczonego ćwierć łotá, zmieszay, á uczyń máść.

Zielona maść goiąca.

Żywice iodłowey funtow dwá, wosku pułtorá funtá oliwy trzy częśći funta, grynszpanu łotow sześć, żywicę y wosk w oleiu rospuśćiy, á potym miáłko tarty grynszpon wsyp nie smáżąc więcey.

Maść

Maść odwilżaiąca y bol wyćiągaiąca.

Woſku funt ieden, terpentyny, żywice twárdey, żywice iodłowey, káżdego po pułfuntá: Kádźidłá Gálbánu, Bdellium, káżdego po dwá łoty. Máśći Bobkowey funt ieden, oliwy funt, roſpuść rzeczy miękkie, á potym ku końcowi wſyp prochy, uczyń máść.

Maść na bolenie żył ſuchych ſtawow, także y na wſzelakie uderzenia.

Weźmiy Miry, iágieł, śiárki, Terpentyny, Storacis Bdelii, Gálbánu, ſmoły, káżdego z nich po puł funtá: wſzyſtkie te rzeczy pierwey ſtłukſzy miáłko, ktore ſię tłucz dádzą: rozpuść między ſobą, potym przyliy winá ſtárego funtow pięć, á warz dobrze, áż będzie iáko máść gęſtá.

Maść goiąca.

Weźmiy woſku, żywice, káżdego po pułfuntá: roży ſuchey funtow dwá, máſłá świeżego nieſolonego funtow dwá, uſmaż wyćiśniy przez chuſtę grubą y używáy.

Plaſt na bolenie goleni y ſtawow.

Sádłá, woſku, żywice przezroczyſtey, tyle iednego, ile drugiego, ſpuść przy ogniu weſpołek y używáy, námazywáiąc ná pláſtr gruby płoćienny.

Plaſtr na toż.

Stłucz ſłoninę ſtarą práwie dobrze, przymieſzayże do niey wapna niegaſzonego ile rozumieſz, á przywiązawſzy ná bok, zániechay do trzech dni.

Plaſtr na guzy twarde z uderzenia.

Kleju, woſku zárowno wźiąwſzy rozpuść, przylyi octu mocnego, á warz áż zgęſtnieie przykłádáy ćiepło: á ieśli ſtáry raz potrzebá, ogolić ſierść ná tym zátwárdzeniu.

Plaſtr na bolenie kolan albo koſtek.

Weźmiy Ruty, Rumionowych głowek żołtych, to ieſt kwiátu z liſtkami zárowno, tylo drugie iagieł tłuczonych: warz to w winie, á rozmazuiąc na płát, przykładay ćiepło.

Maść na wſzelaką puchlinę, y bol w łopatkach y udach.

Weźmiy Bobkow funt, Máieranu ſuchego tyle drugie, śiárki łotow trzy, ſáletry, kádźidłá puł funta kminu ſześć łotow, żywice funt ieden, oliwy funt ieden, winá funtow trzy, zwarz áż zgęſtnieie iáko máść.

Maść prędko ranę goiąca.

Weźmiy ſłoniny ſtárey, łoiu kozłowego, żywice twárdey, oliwy ſtárey, miodu iárzecego, zánkłowego źiela y przymiotowego wſzyſtkiego zárowno; ſtłuczże źiela co naylepiey, á ſmaż z inſzemi weſpoł, áprzecedźiwſzy, álbo przećiſnawſzy przez chuſtę, choway zá rzecz koſztowną.

NAUKA DOSWIADCZONA.

Jáko Koniá ku zawodowi wyprawić, bez wielkiey prace, nakładu; y zámięſzánia.

NAprzod weźmiy Gáłgánu, Gwoźdźikow, Muſzkátołowego kwiátu, imbieru, cynámonu, tátárſkiego źiela, ſkray to drobno, á zwiąż w chuſtę czyſtą, y weź winá mocnego, iáko cztery kwarty, wpuść to źiele w wino do konwie, przywiązawſzy ten węzełek, á niech tám moknie przez 5. dni, á potym pokrapiay koniowi owies dobrze wyczyſzczony, á co ubieſz tego winá, záś doley, niechay będźie bárdzo mocne wino, y ſám ſię go-

możesz nápić, gdybyś chćiał zá pasy chodźić, na czczo, y gdy idźiesz spáć, á koń ma bydź niesytył, á nie moż go też, ále pomáłu z niego sádło wyganiay, á nie gwałtem; ále kaz ná nim ieźdźić pomáłu, á czyśćie go wymywać w łáźni, á ták on będźie z śiebie sádło tráćić, á miasto śiáná, daway mu podrożniku, ábowiem on śie tym háruie, day mu owsá czterykroć ná dźień, po trzy przygárśnie káżdym rázem, by trzewá nie záschnęły, boby tym koń przeigrał gdyby go często nie przeieżdżał, nieszczyniąc mu gwałtu, á przed puszczániem trzeći dźień uczyń mu máśe weźmiy drożdży á gliny, uczyń z tego iáko káßę zmazże go wszedy dobrze, á przed pusczániem w ten dźień wymyi go, á názaiutrz puszczay, á gdy przybieżysz z zawodu, day mu śiána zmaczawszy w wodźie: á pámiętay áby koń nie nábierał w kopytá śniegu, náley mu w kopytá ode spod goraco łoiu.

Prędka ná Kon przypráwa do zawodu.

NAypierwey dwie Niedźieli przed tym, owies dobrze płokáć ze cztery przygárśni á myć dobrze y wyczyśćić co naylepiey: Weźmiy cukru lodowátego, y białku, zmieszay ono z owsem, przysusże to ná słońcu, potym day koniowi ieść, ále możesz troche sola rosypáć

Item. Puść go wolno w komorze, á kágániec nań włoż.

Item. Trzeći dźień przed bieganiem kaz pacholku nań wśieść włożywszy gunie y śieść na niey, y niech iedźie na nim do kresu gręda.

Item. Trzećiego dnia ieżeliby nie był dobrze koń hartowan, tedy weźmiy gliny, octu, hałunu, iay, zetrzey to wespoł, potym namaż mu nogi od kopy-

kopytá áż do wpołbokow, tákże niech ośchnie śierść ná niw, potym każ mu łáźnią upalić, á ługu náczynić z rumnem, potym otrzeż z niego glinę, á wymyi go dobrze onym ługiem támże niech postoi áże dobrze ośchnie, potym włoż náń prześćierádło białe, y gunię, możesz choćby też y dwie, y uwiąż u czego wysoko że w gorę będźie pátrzyć. A ták ná ostátek możesz używáć y inszych rzeczy według możnośći y wiádomośći twoiey.

Iáko się z konmi ma spráwowáć.

NAprzod kiedy weźmiesz źrebcá ku obieżdżániu, naypierwey włożysz náń śiodło, uzdźienice z powrozá długo coby drugi ná źiemi stoiąc trzymał go. Potym weźmiesz kapitan y włożysz ná też uzdźienicę. Potym wywiedźiesz koniá, niechayże go ieden trzymá zá uzdźienicę, á ty będźiesz go bił pálcatem, áż się koń trochę otárga, co uczyni krok álbo dwádźieśćiá, potym go wywiedźiesz do klocá gdźie będźiesz miał náń wśiádáć, y pierwey będźiesz go głáskał, niż náń wśiędźiesz, y w śiodło ręką trzepał, y mowił do niego; toż dopiero náń wśiędźiesz, y będźiesz ná nim śiedźiał chwilę ná mieyscu u klocá, głáskáiąc go. Potym ten co go będźie trzymał zá uzdźienicę, niechay go wiedźie pomáłu, á prosto, żeby szyią nie krzywił ná żadną stronę. A wszákoż nie bárdzo go mocno trzymáć będźiesz, dla tego, áby się koniowi nie przykrzyło żelázo ná gębie, áżby koń począł rozumieć, będźiesz ták czynił tydźień. Będźiesz kłosał ná n m prosto, á drugi ma go wodźić pod tobą zá uzdźienicę, á ty zátrzymawszy zá káżdym rázem masz go głáskáć.

Potym kiedy obaczysz iż sam koń poydźie nie

wodząc

wodząc go, zdeymiesz mu uzdźienicę, y będźiesz kłosał sam zá kápitan go tylko trzymaiąc. Ale będźiesz dłużey kłosał dawáiąc mu więcey prace. Będźiesz tego czynił przez dwie niedźieli, á przez dźień ieżdżąc ná nim, będźiesz też czásem zátrzymawszy go cofáć názad w kroku álbo we dwu. Potym do dwoch niedźiel będźiesz iuż kłosał ná nim w tymże kápitanie przez stáie prosto, y zátrzymawszy postoisz chwilę ná mieyscu. Potym podasz go że koń uczyni z kroki. Potym go obrocisz ná práwą stronę krokiem wielkim raz, y przywiedźiesz go zás ná to mieysce, ták też uczynisz y ná lewą stronę. Zás gdy koń pocznie dobrze rozumieć, weźmiesz munsztuk wolny dety, y włożysz nań, ná társzy go solą z miodem, żeby koń tym więcey ulubił sobie muysztuk, y gębę miał wolnieyszą. Podepniesz mu podbrodek wolno zá koniec, żeby się koniowi nie przykrzyło. Potym wśiądźiesz nań włożywszy kápitan ná uzdę; y wywiedźiesz w pole, á cugle masz trzymać wolno, ták długo áż się koń sam pocznie poymować. Potym kiedy obaczysz iż koń pocznie głowę dobrze nośić żeby nią nie kiwał, ále ią trzymał spokoynie, potym uczynisz 2. kołá ná źiemi, z koniem inszym ćwiczonym, á ták pomáłu możesz go wprawowáć do inszych wszelakich rzeczy.

LEKARSTWA ROZMAITE

Bydłu choremu, ták rogátemu, iáko tez mnieyszemu służące.

A náprzod.

1. Wźiąć Cár źiela ták názwánego, pokráiáć drobno, toż korzenia kosacowego, á pospołu

stłucz

stłuc w możdzerzu, y dáć on czym zámieszawszy ześć, á niewypuszczáć bydłá nigdziey.

2. Wziąć Bobkow, y dáć bydłu ták máłemu, iáko y wielkiemu, po iednemu bobku w chleb zálepiáiąc. 3. Wziąć popiołu co z złutku, sádzy, czosnku, octu, soli, y rozmieszawszy daway bydłu.

4. Wziąć Bobkow w Apterofunt, zielenice trzeszoto dobre, y ususzyć ią, czosnku garść dobrą głowek, to wszystko stłukszy, zmieszaß pospołu, wziąć też w piekárni pułkę ktora przypádnie, y zmyć te sádze wodą, á w tey wodzie to wszystko zmieszáć, y wlać w koryto posoliwszy dobrze, dawáć bydłu pić do trzech poránkow, á potym záś dáć ieść, ále nie rychło, áż po południu.

Kiedy się bydło odyma.

1. Wziąć octu, y nászkrobáć kredy, wziąć też białey gorczyce garść, y zbić, á zámieszáć z tym pospołu, á ostodziwszy dáć bydlęciu temu, ktore się odyma; á bić to bydle w boki obádwá cholewą od botá, álbo też miechem. 2. Wziąć czosnku, nászrobáć mydłá, wsypáć troche pszeniczney mąki, octu troche, á rozbić to czyście, y ługiem rozmąciwszy dáć bydłu wypić, y wygániáć, żeby się dobrze przebiegáło.

Kiedy bydłu głowy puchną.

1. Ogniá wykrzesáć z debu, dąb o dąb trzeć, przyłożywszy zagwie, áż się zápáli y chowáć ten ogień do trzech dni nie gászącego, á ná káżdy dzień bráć tego węgla, á ná te węgle nákłáść ziela ná mroku, bylice, konopney miekiny, Cár ziela, możeli bydź y przełotu nákurzyć tym bydło dobrze, áżby kichało, á czynić to do trzech dni, tym ogniem wykrzeszonym z debu.

Kiedy

Kiedy ſię bydło kręći.

1. Zwierć gorczyce białey z gorzáłką mocną, y tym náćieray bydłu miedzy oczymá 2. Táktże tey gorczyce białey zwierćieć z octem,, y wlewáć bydłu w gárdło.

Lekarſtwo na kaſzel.

1. Wźiąć omanu, ßáłwiey, ſoli, to wßyſtko ná proch ſtłucz y dáć bydłu ćiepło w kwáśie wypić.

2. Bylicá w wodźie wárzona do połowice y przez 7. dni wołom y krowom káßlacym po puł kwarty álbo troche wiecey, káżdego dniá ćiepło w gebe leiąc. 3. Albo, wźiąć teyże belice ſoku po 7, łotow, przez 7. dni porządnie przed potráwą dawáć, álbo w gebe láć. Też proch teyże belice dáiąc z ſolą lizáć toż czyni, y dycháwice w nich leczy.

4. Wźiąć mąki ięczmienney chędogiey pytlowáney zwyki meltey, po 8 łotow, to w wodźie námoczyć, á ná trzy rożne cześći rozdźieliwßy dáwáć mu porządnie iedno po drugim ieść.

Żeby ſię pukały wrzody w bydle.

1. Wźiąć coſinku, miodu, pśiego káyná, żołćiowe źiele, wężownika, to ſtłucz wßyſtko, y w ocet wlyp, á ćiepło bydłu w gárdło ley.

Na rany y wrzody zagniłe.

1. Wźiąć Kozłu źiela y z korzeniem, wárzyć go, á tą wodą ćiepło y czeſto wymywáiąc, wychędaża y leczy.

Choremu bydłu lekarſtwo.

1. Siwowronek młodych gdy ießcze będą w pierzu w gniazdádh, zebrawßy ile możeß naywiecey ich doſtáć, tedy ich włożyć w nowy garnek, iáko naylepiey záſpontowawßy nie czynia dźiury w nim, żeby ſie upáliły iáko ßczenierá palą, potym z one-

go

go garká wyiawszy w możdżerzu stłucz, álbo w donicy uwierć, y ták násypawszy owsá, albo ięczmienia w koryto, onym prochem posypáć, á bydłu dáć ieść, á potym pilnowáć, żeby nie rychło piło, zá pomocą Bożą będzie zdrowe.

Na żabę bydłu pod ięzykiem.

1. Wźiąć Ruty, száłwij, psiego łáyná białego, soli, sádzy z kmininá po rowney częśći, utłucz, á tym ięzyk náćierać. Gdyby bydłu rogátemu żábá urosłá pod ięzykiem, wywrocić mu głowę w tył, y przywiązáć, á potym záraz żelazem ognistym cálić mu ią, potym wźiąć mąki ięczmienney y mąki przedniey pszeniczney pytlowáney przypiekłey, po łotow 30. y winem to záczynić, á bydłu álbo wołom dáć iaść.

Na parchy.

1. Z bydłá párchy zpędzá, Izop z oliwą zmieszany, tym pomázuiąc y náćieráiąc.

Bydłu trawnemu krwią mokrzącemu.

1. Bydło gdźieby z trawy krwią mokrzyło, ięczmień z mięsem wieprzowym wárzyć, y wdrobić w to chlebá rzánego: y dáć mu kryssterę przez sprycę nie máło.

Chorobom nieznaiomym

1. Drudzy warzą ięczmień w wodzie áż puknie, y leią w gębę rogátemu bydłu wespoł y z ięczmieniem

2. Albo bydłu chorego żołądká gdy ieść nie chce, wźiąć z pięć łotow naśienia czárnuchy miałko utłuczonego, oliwy funt, y winá kwartę przydáć, to zmieszawszy w gębę mu lać ćiepło.

Ukąszonym od gadźiny.

1. Bydłu czwornogiemu od węża ukąszonemu,

álbo

álbo odlinney iádowitey gádźiny, wźiąć naśienia czárnuchy korzenia, álbo naśienia kobylego opychu, á gdźieby tego nie było, tedy naśienia álbo korzenia gicu, po 3. łoty To miáłko utárszy, z kwartą winá zmieszáć, y bydlęciu w gárdło ćiepło lać.

Na bielmo.

1. Ruciány sok z białym miodem spuszczony, á gdźieby ták wiele soku, kopru włoskiego przyday ieszcze lepiey w oczy ćiemne, á nie tylko to służy wołom, krowom, koniom, ále y ludźiom, zpędzáiąc z ich oczu bielmo, błonki, y wrzedźieniczki, y inne zasłony; á wzrok utracony przywracaiąc y ostrząc. Ná wet y sam sok w kąćiku wpuszcyony pomaga.

2. Drudzy ieszcze potężnieysze to lekarstwo oczom robią, biorąc soku klarownego z ruty, także z kopru włoskiego, miodu, y żołć z kokoszy, zarowno wszystkiego: á tego często w oczy ćiemne po troszę wpuszczaiąc.

3. Rute w miedźianym naczyniu w białym winie warz, a miasto wodki do oczu rano y na noc po trzy krople wpuszczay, iasny wzrok czyni.

4. Sok Celidoniowy, to iest iaskołczego źiela, sam surowy w oczy wpuszczány, też bielmo zpędza.

Gdy bydło od powietrza zdycha.

1. Upal iaszczurek w garku na popioł, zmieszay ten popioł z solą, á stawiay przed bydłem niechay to bydło liże, do tego ieszcze warz rute, á dáway mu tę wodę pić, y w nozdrze oną wodą bydłu prysKay.

2. Szczorki spalone na proch, y zmieszać z solą, y dać bydłu lizać, pomaga bardzo.

Kiedy bydło chudnie.

1. Wźiąć gorzałki, octu, soli, czarnego źiela, ománu,

oman, to zmieszawszy wszystko, pospołu, dać bydłu chudemu wypić. Do tego też często uszu y ogona narzynać, żeby krew szła.

Dla mnożenia mleka u krow.

1. w Miesiącu Maiu, przez ten wszystek Miesiąc kopać korzenie Radostkowe, potym usiekać drobno z czym kolwiek, y dawać krowom. Toż służy, gdy mleko zginie w krowach, tegoż korzenia dawać 2. Lilia polna albo leśna, po wieysku zowią Malesyka, tego ziela nakopawszy korzenia krowom dawać dla mleka. 3. Złociki co rosną po piasku, iako szyszki, tych dawać często krowom, posiekawszy z czymkolwiek, z tego sie mleko mnoży. 4 Lubistkowego korzenia niemało zapiec w chlebie, y dawać to bydłu po kilku razow na nowiu Miesiąca.

Lekarstwa osobliwe rogatemu bydłu, Owcom Kozom, kiedy wewnątrz robaki, albo biegunkę maią.

Gdy obaczysz że sie ktore bydle rozchorzeie, tedy ie od zdrowego odłączyć masz y dawać mu te lekarstwa niżey opisane, a nie wadzi y zdrowemu dawać 1. Wziąć dzięglu libczyku omanu, kurzego ziela, polney łakrecy, albo paprocki to wszystko zmieszawszy te zioła, wsypać do tego garść soli, y zagrzawszy to, ciepło dać bydłu pić na czczo. 2. Kiedy bydło robaki ma, tedy mu dać czosnek piołon, sol, bobki na proch to wszystko stłukszy w kwasie wypić. 3. Kiedy bydło prętko rozchorzeie rogate, tedy takowemu bydlęciu iezyk kazać solą natrzeć, iako może daleko w gardle dosiąc y rozkrwawić iezyk, a namazawszy chleb miodem, solą posypać, y bobkami dać to zieść onemu bydlęciu,

żeby zta krwia połykało, potym mu nozdrze sola, y bobkámi natrzeć aż do krwie, y ogona mu narżnać. Podczas też narasta mu mięso dzikie iákoby guzy, to potrzeba obrzynać aż do krwie, á natrzeć sola, y dać mu chleba z miodem namazawszy zdryakwia. 4. Bydłu biegunki albo ciekaczki zawciaga, konopie y znasieniem ich warząc, á pić daiąc álbowiem ma moc zatwardzaiącą. 5. Woły gdzieby biegunki miały y ciekaczki, day mu owsianey mąki przypiekaney ieść.

Inste bydłu y owcom.

1. Wziąć smoły modrzeiowey, mirrchy, kadzidła ostropestu, dryakwie, to wszystko z ciastem zmieszać z dzieże wziąwszy y dawać bydłu y owcom.

Gdy potraw nie zatrzyma

1. Gdyby strawy bydło rogate w sobie zatrzymać nie mogło, ale surową y niestrawną nazad wyrzuciło, abo przez nie przebieżało wziąć mąki Jęczmienney łotow trzydzieści, mąki przeprażoney, albo przepiekłey przenicżney 15. łotow, rozmieszay to w wodzie. y day bydłu ieść álbo pić, albo mu w gębe lać A gdyby sie przydało żeby bydle piiawkę wypiło, zetrzeß mu pluskwe w wodzie a day mu pić

Bydłu czerw wywodzi.

1. Bydłu czworonogiemu czerw morzy wywodzi. Podbiału szerokiego, albo Car ziela korzenie warząc à tę iuchę daiąc pić, albo w gębę leiąc.

Bydło tuczyć.

1. Bydło rogate bardzo roztucza, daiąc mu Jęczmień

smień warzony do iedzenia, álbo máke z niego uparzywszy warzyć.

Jako byczki bez rzezania czynić wołkami

1. Ktoby z młodych byczkow chciał mieć wołki nie rzezane, ten pierwey niżliby się z krowami poczęli wiązać, dwa miesiąca przedtym jęczmieniem ie dobrze wytuczyć tak się wołami potym staną bez rzezania.

Bydłu rogatemu.

1. Bydłu rogatemu, iako wołom, krowom, owcom, przeciw wszelákim ich chorobom wnętrznym, iest, bardzo użyteczny Piołun. Przeto Pasterze y Gospodarze rostropni, dáią sol z Piołunem często bydłu lizać wespoł utłukszy. Albowiem ich od chorob rozmaitych zachowuie, zwłaszcza od ich morowego powietrza y zdychania,

Lekarstwa Owcom.

1. Wziąć Salwiey, z Rutą, y uwarzyć w occie, á przysoliwszy dawać owcom pić po ranu. 2. Oman pokraiać drobno, á posoliwszy, dać to owcom ieść przed mrozy 3. Chmielu uwarzyć doboze, aby wody w nim nic nie było, á polawszy gorzałką, dawać to owcom do kilku razow 4. Zielenice zbić ná proch, zmieszawszy z solą, y dawać owcom. 5. Wziąć słodu iarzyznego y zemleć, wziąć też gębki brzozowey, ususzywszy y stłuc, zmieszać z tą máką, á uwarzyć w wodzie, y nalawszy w koryto. dawać to owcom ciepło pić, po razu ná miesiąc zimie 6. Wziąć chmielu ćwierć, y uparzyć dobrze wziąć też zielenice ję zbić, á Piołun omknawszy, z tym wszystkim pospołu uwarzyć, a wlawszy w koryto

posolić dobrze, y dawać owcom po razu na miesiąc. 7. Wziąć koperwasu, bobkow, zielenice trzy razy więcey niż to dwoie, piołunu sadze, wrotyczu, a to wszystko na proch zbić, y zmieszawszy pospołu, wsypać w kuryto, a osolić żeby prawie słono było, y dawać owco nporanuraz na miesiąc lecie. 8. Ususzyć list osowy w kantuchu, y dawać to owcom rosołem pokropiwszy. 9. Wziąć Szerszeniowe gniazdo, á stłukszy ymieszać z gliną pospołu z solą, y upiec w piecu, á skoro sie upiecze, znowu ná proch zbiwszy, dáwać ten proch w czymkolwiek owcom. 10. Wziąć Omanu, kopytniku, koperwasu, siarki to wszystko stłukszy bárdzo miałko ná mąkę pospołu, w korycie sucho niczym nie polewaiąc, dawać ieść, á potym 3. dni strzec tego, żeby wody nie dopadły. A Kopytnik kopać z korzeniem skoro ná wiosnę, bo on kwitnie skoro śnieg zbieży, á dawać im to lekarstwo nie bardzo często. przez dwa albo trzy miesiące, ále w ten czás niedawać kiedy kotne.

Lekarstwa

Lekarstwo owcom od motylice.

1. Wierzbowe drzwo spalić, y ten popioł zmieszawszy z solą owcom dawać. 2. Z Jarzębiny skorę złupić, y spalić dawać owcom, toż y od żołci. 3. Chmielu głowek narwać, z solą dawać. 4. Jasionowy popioł z czosnkiem dawać. 5. Jarego żyta uwarzyć, a uwarzywszy spalić na popioł, y zmieszawszy z solą, dawać owcom. 6. Rzęsę co na wodzie roście, dawać owcom z smołą.

Owcom

Owcom od kaszlu y dychawice

1. Wziąć dwie części Bożego drzewka, á część Izopu, miałko utłukszy z solą dawać lizać. 2. Ziele Zołtwiło z solą dawać, ná wiosne też z solą mieszaiąc piołun, owcom dawać zdrowo im to bywa.

Owiec broni od gadziny

1. Owcom żeby węże y inna gadzina nie szkodziła, między słomę mieszać ziele Boże drzewko, y podścielać pod nie dobrze, albowiem wszelka gadzina iadowita przed zapachem tego ziela ucieka.

owcom zdychać poczynaiącym.

1. Owce gdyby poczynały zdychać, wziąć z oboyga opichu korzenia miałko utartego dwie części, iałowcowych iagod także przetłuczonych część, z solą umieszać, á dawać lizać.

Swiniom Lekorstwo.

1. Wziąć owcę albo barana, zarznąć a wypuściwszy krew zamieszać, cały dzień aby nic nie iadły. 2. Krup żytnych wziąć y warzyć kaszę rzadko, à świnie pierwey przez dzień przemorzyć, potym tę kaszę gorąco wlać w koryto y przypuścić też świnie głodne do tey kasze, to czynić do trzech dni, nie daiąc im inszego pokarmu.

Swiniom od powietrza zdychaiącym.

1. Szkapie mięso warzyć, y dać im one iuche pić, y ono mięso albo psie kości mogą w pomyie kłaść, áby tam zawsze były, á dawać im pić ono często. 2. Także gdyby odchodziły świnie od zarazy morowey. samo korzenie tegoż ziela, Jeleniego opichu daiąc. Albo także z iagodami

Jałowcowemi dobrze utłukszy, á z popiołem drzewa Jałowcowego, y z popiołem tegoż ziela, dawaiąc im z karmią ieść. 3. Może też proch iaki bydż dlá nich uczyniony: korzenia wziąć białego, y czarnego, opichu skalnego, iagod Jałowcowych po puł funtá, Dziewięsiłu z korzeniem Lubczykowego korzenia po ćwierci funta: To, wszystko miałko utrzeć, á przerzeczonym obyczaiem bydłu z ich karmią dawać.

Swinie tuczyć.

1. Swinie albo Wieprze otręby tuczą. Niektorzy im ie y w serwatce, albo spomyiami pić dawaią, w koryta leią. Tak y tłuste y zdrowe, a ktemu domu piluiące bywaią. 2. Jęczmień też wieprze y świnie osobliwie tuczy. Prosięta też bez rzezania wieprzkami czyni, karmiąc ich nim przez miesięcy dwa, pierwey niżby się wiązały z świniami.

Lekarstwa Gęsiom.

1. Gąsietom młodym dawáć ieść gorczyce nie trzebá siekać. 2. Gdy się strzygą, dawać im iarego słodu y konopnego nasienia.

Gęsi Tuczyć.

1. Gęsi także y kokoszy osobliwie tuczy, mąka Jęczmienna, wodą na ciasto gęste zaczyniona, z ktorey poczyniwszy gałki, y posuszywszy ie, karmić. To też wątroby wielkie y rosłe czyni w gęsiach. 2. Jęczmień w wodzie mocząc, a gęsiom do iedzenia dawaiąc, tuczy ie, y mięso w nich białe czyni. Kaczki tym sposobem karmią, bardzo tłuste y smakowitego iedzenia będą, w koycach ie maiąc, żeby w nich ani nazbyt ciasno: ani nazbyt przestro-

ſtrono ſiedziały, murawę zieloną y trawiſtą przed nie kłaść, na ktorą im Jęczmień z wodą do ie-dzenia dawać. Tak prętko potyią. 3. Gęſi także tuczyć, wziąwſzy otrąb cztery części, dwie mąki ięczmienney przypiekaney, y cie-płą wodą zaczynić, chować w ciepłym miey-ſcu, a dawać im co mogą zieść, y wody do-ſtatek do picia.

Kokoſzom potrawa też; żeby ſię nioſły

1. Weźmiey z dobrą miarkę, álbo z pułkorcą otrąb, y zmieſzay z nimi pułkwarty prochu z ſko-rub ślimacznych miałko utłuczonych, zacżyń bia-łym winem, á day im ieść, będą iayca wielkie nioſły. 2. Drudzy biorą tak wiele Jęczmien-nych otrąb, y mieſzaią między nie tłuczoną ce-głę miaſto ſkorup ślimacznych, winem zaczyni-wſzy ieść im daią. 3. Kokoſzy przez cáłą zi-mę konopnym ſiemieniem karmiąc, nie przeſtaną iáiec nieść. Także naſienie pokrzywiane daiąc im miaſto zobia. 4. Chleb żytny na roście przy piec, y w zimney wodzie przez noc moczyć, na-zaiutrz przed inną zobią dawać go im ieść: tak-że o południu drugi raz, przed wieczorem dáć im zobi iakieykolwiek, owſa, ięczmienia, tatarki: álbo trochę konopnego naſienia, y tak w naycięż-ſzę zimę nieść ſię będą. 5. Albo, karmić ich zimie mikiną, tłukąc, y opatrywaiąc, y obmieſzy-wać mąką rżaną, álbo tatarczaną. 6. Dziat-ſtwo ſtłukſzy miałko oblać ukropem á mąką rża-ną obmieſzywawſzy, karmić.

Lekarſtwo Kurczętom.

Wziąć iagieł y uwarzyć. z maſtem, á czoſnku trochę ſtłukſzy, tamże włożyć: y dawać to kurczę-tom ieść

Kiedy skrzydla opuszczaią

Patrzyć u kurcząt w głowie, ieśli są gnidy, tedy namazywać szarą maścią.

Na kury gdy pypcieią.

Nawarz czosnku z otrębami, dayże im to ieść.

Na kokoszą ciekączkę

Kokoszą ciekaczkę zastanawia: Jęczmienną mąkę winem dobrze skropić, w ostu przydać, y to wszystko wodą w ktoreyby skorki Jabłek granat wych, álbo Pigwy były warzone záczynić, y w pigułki nakształt grochu małego potoczyć, ususzyć y dać im ieść.

Jayca świeże zachować

Jayca świeże pełne, z właszcza lecie w gorący czas záchowáć może, w otreby zagrzebione. A drudzy wyciągaią ie tłuczone solą, álbo w rosole z wody z soli uczynionym, omywaią ie, á kiedy oschną, w godzinę, álbo cztery - w otreby ie zagrzebuią.

Gołębia przynęca y zatrzymywa.

1. Gołębie tak się bardzo kochaią w zielu, ktore zowią Koszyszczko, iż gdzieby w gołebiniec było włożone, tedy zatrzymywa gołebie, że sie odwabić inszym z mieysca nie dadzą: Przeto też od Łacinnikow nazwane *Columbaria*.

2. Żeby gołebie nie odlatywały od swoich gniazd, dawać im Kminu kramnego z wyką miasto zobiá, pierwey w pitym miodzie, á potym w miodowey sycie to moczeć y chociaż wylecą, ie. dnak zaś przylecą: Drudzy tylko sam kmin daią, im niemoczony, pierwey niżli poczną wylatywać.

Roie Pszczoł z Ulow zatrzymywać.

1. Roie Pszczoł nie wykradaią sie z swych ulow

ulowy y indziey śię nie przenośa, gdzieby nać ziela Tatarskiego w Ulách była zawieśona między nimi. A Apuleius ie zowie piper Apium, Pśczelnym pieprzem. 2. Koper Włoski Pśczołom iest bardzo przyiemny, przeto rady śię około niego bawią, kto tedy chce Pśczoły zatrzymać, żeby śię gdźieindziey nieprzeniosły, Ule nim wewnątrz potrzeć, y garztkę go włożyć, nie odlecą precz. Ale piołun Pśczoły precz odgania, przeto miedzy Ulami, ani pobliśku ich, nie ma bydź miany.

Ryb wielki połow czyni.

1. Ktoby chciał wielkość Ryb połowić, taki powab uczyń: Weźmiy ieczmienney mąki, ośrzo??ki białego chleba dobże wykwaśonego, łoiu koźiego, albo kozłowego po cztery łoty, Szafranu tłuczonego łot. Łoy rospuśćić na ogniu, á do tego inne rzeczy przydać przymieśzać krwie człowieczy ileby dosyć było do zaczynienia ciasta, ktore dobrze ugnieść, á wziąwszy go iako włośki orzech, przywiązać do włoka, y w wodę wpuśćić álbo na wodę, poydzie ryb zewśąd wiele do połowu.

1. Albo: Chceśli bydź śię Ryby prętko łowiły pomazuy matniey albo woru oleykiem ceglowym. ktemu rady idą.

A gdyby Ryby w stawach, albo w Sadzawkach śnęły, álbo zdychały, tedy kładź do nich Opich, álbo mieć na wodę do stawu.

Kapusty od gąsienic broni.

Kapustę młodą, y inne ogrodne rzeczy zachowuie od myszy, gąsienic y innego chrobáctwa, naśienie iakiekolwiek w iolynowym soku moczone przez noc, á potym śiane. Kto

Kto chce mieć ocet dobry

1. Wziąć piwa dobrego, zwarzyć go, y grochu dobrze wyprażonego włożyć, y trochę drożdży, álbo kwaśney náciasty, y tak za krotki czas będzieß miał dobry ocet. Drudzy miasto grochu pszenicę ziarnistą także w panwi álbo wgarncu prażą, y co naygoretßą w ten ocet sypią, y skorki z grzonek chleba rżanego, á Mirry trochę. Tym sposobem będzie ocet dobry.

2. Albo kto chce mieć ocet mocny piwny, winny, wziąć ięczmienia nietłuczonego zßupin swych, y przystawiwßy ná panwi do przypalenia gorącego, wysypać w piwo, albo w wino, zá krotki czas będzie ocet znamienity.

Piwo nakwaśniałe naprawić.

1. Wziąć Pßenice do iedney beczki funt, y przetłuc ią zgruba: a w worku zawiesić we środku piwa. Albo wziąwßy przetłuczoney pßenice, zmießać ią z drożdżami tegoż piwa, wlać w beczkę, a gdy się podstoi będzie smakowite y klarowne. 2. Albo, Narzezáć owsá w słomie będącego w ten czás gdyby doyzrzewał, a wziąwßy go mały snopek, zawiesić w achtelu piwa, tak się nádrawi y odmłodzi, że będzie do picia bardzo drzyiemne:

Kozy żeby dostatek mleka miały.

Daway Kozom przez kilka dni Pięciornika ziela, naypierwey niż będą pić.

Owce aby nie odchodziły.

Biała olßynę, piołun, Chmiel warzyć posoliwßy dać im na czczo pić. Także Koperwasu w wodzie rospuścić, y to dawać pić: *Item.* Chmiel od piwa wyrzucony, iako nayczęściey dać im

iadać,

iadać, trochę Piołunu przymieszawszy.

Wroble aby zbożu nieszkodziły.

Gdy ma kto siać, włożyć sztukę mięsa wilczego, suchego w ono nasienie.

Gąsienice.

Łayna gołębiego wsypać w iakie naczynie y wody wlać, z ktorą dobrze zmieszać, y w tym Rossadę namoczyć, żeby nie pukła, potym przesuszywszy ią siać, álbo z moczem wołowym zmieszać.

INFORMACYA o BYDLE

Jakie masz kupować, y rozeznawać dobre między złym, także iako się obchodzić z nim, á rozeznać stare między młodym.

Bydła wielkiego kto chce nabyć rogatego, iakie Krowy ma skupować. także Byki obierać.

Bydła wielkiego kto chce nabyć rogatego, ma ku płodowi Krowy skupować takie, coby się więcey ku zupełnym latom sklaniały, niżli ku młodym, także masz upatrować áby było zdrowe, wzrostu wysokiego a długiego, iako też y brzucha dostatniego, czarnych oczu y wielkich, czoła szerokiego, rogi czarne, á gładkie miały, także uszy czarne y kosmate, policzki zwiesiste, nozdrze szerokie, szyię gruba, y dobrze długą, w łopatkach szerokie, goleni małych á czarnych, ogona za sobą długiego gęstego á kędzierzawego, kolana prostego, kopyta krotkiego á rownego, sierci czarney, niezbyt twardey, ani chropowatey skory, Byk zaś niechay będzie wysoki, udatny, lat srzednich, wszakże lepszy gdy się ku starości sklania, wzroku ponurego &c.

Jáko

Jako Krowy ku Bykom przypuszczać.

Mistrz *Vatro* naucza, że przez ieden Miesiąc przed spuszczeniem społem lepiey krowę w mierności karmey chować, bowiem chuda lepiey pobieży, niżeli zatyła, zasię Byk przez dwa Miesiące przed tym ma bydź dobrze tuczon sianem, plewami y chwastem, á do inszych samic nie ma bydź przez ten czas dopuszczan, potym, przez wszystek Czerwiec, y na początku Lipca do trzody ma bydź puszczan, bowiem ktore w ten czas krowy pobiegaią, tedy też miernego, á ciepłego się czasu cielą, gdyż one przez dziesięć Miesiecy płod w sobie noszą. Przed dwiema lat niegodzi się ku iałowk m byka puszczać, ále wtrzecim Roku, áby się ná czwarty ocieliła.

Jako młode woły do roboty wprawić

Gdy iuż przyidzie czas odsadzić cielę od matki, trzeba ie wspomagać paszą zieloną, y cielcom sześć misięcznym podawać przennych otrąb z mąką ięczmienną, á chwástki też nie twarde przymieszay, dwakroć przez dzień pić im dawać z rana y ná wieczor, staynie ich mąią bydź kamykami, álbo czym twardym brukowane, aby ich kopyta twarde rosły, gdyż gniią ná wilgotney ziemi stoiąc, á od iesieni mogą społem z inszym bydłem stawać, y na paswę chadzać: Gdy tedy chcesz woły wprawić ku robocie, masz ie pierwey przed tym wzwyczaić głaskaniem po głowie y po grzbiecie, nie z tyłu ále z oczu im zachodząc á z ręku podawać im ieść, głaskać po głowie, po czole, szyi, y po grzbiecie, á gdy we trzech lat będzie, tedy ná końcu Marca, a na początku Kwietnia, poczynay ie wprawiać do roboty,

álbo-

álbowiem po piątym roku trudno maß nauczyć robić.

O kupowaniu wołow, iako dobre poznać á iako ſię z niemi obchodzić.

Woły gdy chceß kupić, miey to na baczności żeby nie małych członkow, iako też ciała zupełnego były, także áby miały ußy wielkie, czoło ßerokie, ſierć na nim iakoby kędzierzawa, oczy czarnawe, rogi nie grube, a nad zwyczay krzywe nozdrze ßerokie, á nie zwieſiſte, ßyie okrągła á z ſiadła, pierſi miąższe, plecy wielkie, brzuch nie mały, boki długie, biodra ßerokie, grzbiet proſty á gładki, golenie mocne a żylaſte, kopyta krotkie ogony długie, wielkie á obroſłe, ſierć po wßyſtkiey ſkorze má bydź geſta, á nie długa, czerwoney bárwy naywięcey, álbo śniadey. Naylepiey wołow nabywać z ſtron niedalekich, ktore zwykłość maią powietrzu y ſpoſobowi tey Krainy, nie możeli to bydź tedy z Kráin bliſko poſtronnych wołkow doſtaway. To też ná pieczy miey áby rownych w mocy doſtawać, by ſnadź mocnieyßy małego przemagaiąc, iego nie zepſował. W ich obyczaiach to maß, obaczać áby były czerſtwe á nie gniewliwe, żeby ſie fukania ſłow, iako też y bicia bały, a chciwe też iedzenia były, karmia też wołom żadna leoßa nie ieſt (gdzieto może bydź) iako zielona páßa. á kto ra tego Kraina nie ma, im kármiá bydź dawaná według doſtatku, á baczność mieć ná ich robotę, gdyż tam więcey y lepiey karmy potrzebuią. Stánie też ich ma bydź twarde, dla záchowániá kopyt w twárdości, ma bydź zámknione, á w cißey, áby ták ußły niemocy y nie-

nied ſtatkow na ſobie. Lata ich poznaſz iż oná odmieniáią przednie żeby po roku przed ośmiá álbo dziesiacia Miesiecy: potymże przez ſześć drugich Miesiecy, drugie też żeby bliſkie odmieniáią, á nie pierwey áż we trzy lata wſzyſtkie odmieniáią, tak, że z nimi trwáią áż do dziesiaci, álbo dwunaſtu lát, máiąc żeby długie, rowne, á gdy ſie iuż bardzo ſtarzeią, tedy im też żeby czernieią, wygryzáią ſie, y mnieyſze bywáią.

Iako Owce ſtare poznáć.

Zeby Owcom po Roku, naydáley po puł Roku mienić ſie poczynáią dwá przednie, w ſześć Miesiecy, potym drugie dwá bliſkie, drugie potym, áż we trzy lata, naydáley we cztery wſzyſtkie wyrownáią: poki żeby nierowne ſą młodość owcá pokázuią, ále zrowniáłe iuż prawie dorosłą, á w ſwey mierze, á gdy ſie iuż ściſkáią, álbo przygryzáią owce ſtárą znamionuią. Owce w dobrym ſtánie trwáią do ośmiu lát, drugie też do dziesiaciu ktore dobrą paſzą máią, bo ktore głod cierpią rychley ſie ſtarzeią.

O Pſzczołach y obieraniu im mieyſca ſluſznego

O mieyſcu gdzie onym Pſzczoł ma powiádá *Palladius*, iż máią być ſtáwiane ná oſobnym mieyſcu w ogrodzie, tam gdzieby Słońce dochodziło, á wiátry zimne nie ſzkodziły, przeto ciche mieyſce má być. Bo wiem *Virgilius* piſze iż wiatr im wadzi, przeſzkadza áby z robotą ſwoią do domu nie prędko chodziły. Nie dáleko też od domu goſpodarſkiego máią być, áby tak od złodzieia były wolnieyſze, y od wilka obronione. Gdzieby też było kwiecia doſtátek ná ziela, álbo na drzewách,

wach, tego cie sám rozum náuczy czynić. Drzewa też ná sádzáne lubo náßczepione z strony pułnocney. támże też stok, álbo row jáki, w ktorymby miałká wodá była. *Varro* náucza iż Pßczoły maia bydź stawiáne ná mieyscu miernym gdzieby lecie był chłod, a zimie Słońce ogrzewało, zwłaßcza przeciw oney strpnie gdzie Słońce zimie wschodzi, gdzieby też mieysce nie daleko było skądby pastwe miáły, y też wode czystą. *Virgilius* przydawa, iż przed ich mießkániem máią bydź drzewá zielone. á w wodzie ktoraby tam była stoiacá, lub ciekacá, máią bydź poprzek kłodziny wydrożone, lubo wielkie kámienie, ná ktorychby pßczoły odopczywáć mogły, á przeciw go racemu Słońcu skrzydłá rozßerzáć. *Palladius* też piße, iż dlá Iáßczurek. álbo inßych gádzin ktore w ulu leżąc im ßkodzą, dla tego pod ulámi trzeba im stáwić klocki, álbo iákie podstáwniki, dobrze ugládzone, ieden opodál od drugiego, áby tam te gádziny nie mogły wemknąć, *Virgilius* piße, iż owce y kozy nie máią bywáć blisko pßczelniká, dlá poplugáwienia kwiecia im pożytecznego. Tákież Krowy, bowiem rose otrząsáią, y trawe depcza. Bronić ich też od iaßczurek, iáiaskołek, y innych ptakow im ßkodziwych Chroń ie też od smrodu, gnoiu, błotá, y iákichkolwiek inßych rzeczy smrodliwych

Jakie maią bydź Ule.

Palladius pißze iż ule są naylepße z samey skory świeżo złuoioney zdrzewá, bowiem w tákim áni zimno, áni gorącość natury nie odmieniá. Dobrze też z drzewá wydrożonego, álbo też z deßczek rubych złożone, á gdyby te nie mogły bydź

bydź, tedy zwierzch wągo pracią, iákoby okrągło maią bydź uplecione, z gliny utłczone ſą naygorſze bowem zimie rychło zmárzną. á od goracego Słońca też ſie roſpalaią.

Jako Pſzczoły dobre poznać

Mjedzy Pſzczołámi náylepſze bywáią máłe, pſtrawe. Trzebá też kupcowi wiedzieć iesliby zdrowe, álbo chore były. Zdrowe potym poznáć, ieśli wiele ich w roiu, ieśli gładkie á lśniące, á robota ich ieſt rowna y gládka. Znák záś chorych ten ieſt, ſą iákoby koſmáte, chropawe, á iákoby prochem przytrząśnione. Má też kupiec obaczyć ieśli ich pełne ule, co pozná okiem oglądáiąc. álbo uchem zdźwieku u dziury ſłucháiąc, álboſtež gdy ich wiele, álbo máło wchodzi y wychodzi.

Jako miod od woſku odłączać.

Z Pláſtrow ták miod odeymieſz. Náprzod nizli ie pogniecieſz, odbierz ieśli w pláſtrze co nieczyſtego, álbo gdzieby zarobki pſzczoł były, bowiem ta rzecz ſmak miodowy pſuie, także on czyſty plaſter połamawſzy włoż ná iakie náczynie z kąd miod czyſty ſám z nienágłá wyciecze, albo też zgniotſzy wſzyſtek pláſtr włoż w chuſtę cienką á przyciśniy czym cieſzkim, popłynie ſám miod ſzczery, potym oſtátek z woſkiem wywarzyſz. Potym co zoſtanie w worku włożywſzy w kocieł przyſtawić ná letni ogień, áby ſie z nienágłá miod rozpuſzczáł, reką tám mieſzaiąc, á grudy rozcieráiąc, áby ſie miod wytopił, á gdy iuż ciepło w reke pocznie ugárać, wyłoż wſzyſtko w worek, á ták drugi raz práſuy mocno, á to co pociecze, zowią miod wárzony, álbo przetápiány, tenże
wło=

włożywszy w garniec niech stoi przez kilka dni w ciepłym mieyscu nie przykryty, zbieraiąc coby nieczystego na wierzch wyszło. iednak on pierwszy mi do lepszy będzie ktory sam powoli zwoszczyn wyidzie. Po tym to co w worku zostanie po wyciśnieniu z pszczołami, álbo bez nich, włoż w kociel, wláwszy tyle wody ile woszczyn, ábo wiecey, trzymay na ogniu áże sie wszystko rospuści, mieszaiąc drewnem to wlawszy w grubego płotná worek, wyciskay mocno nad nieckami wodą odwilżonemi, niechże ták stoi áże ostygnie y zsiędzie sie, potym zebrawszy co ná wierzchu, będzieli brud iáki odbądź, oskrob, á wosk zchoway.

NAUKA GOSPODARZOM.

O koło roli, siewu, y szczepieniá, &c. bawiącym się, ku pożytkowi ich krotko zebrane.

O Anyżu kiedy go siać.

ANyż potrzebuie ziemie tłustey á dobrze zrytey, á naylepiey sie kocha gdy iemu pomoc będzie dáwana wilgotnością wody; á gnoiem. Sieią go Lutego álbo Marca, y sám osobno, y miedzy inszemi, á nasienie iego wiszące trwa w mocy do trzech lat, zowią go też inaczey kminem Rzymskim, álbo koprem.

Bob rozmaity iest, ieden mały, drugi wiekszy ieden biały, drugi też czarny, brunatny zaś niektory iest wrzący, á drugi trudny ku warzeniu, zwłaszcza biały rychley uwre, y lepszy iest á mnieyszy smacznieyszy bywa: niż wielki y rychley sie mnoży, á plennieyszy też bywa, áczkolwiek wielki cudnieszy bywa, ále mniey plenny. Powiadaią iż może sie przyiać w każdey Krainie gdzie ludzie mogą zmieszkać, wszakże ziemie potrzebuie tłustey á glinney,

bowiem ná tákiey gdy śie rodźi bywa lepiey wrzący, á to dla miekkośći iego łuszczki ktora bierze z tákowey źiemie poczkolwiek też y ná śrzedniomiekkiey źiemi może śie rodźić. Zás ná Piasku y ná źiemi chudey nie dobrze śie rodźi. A ieśli śie ma co urodźić, tedy bywa twárdey łuski, á nie wrzący chyba iżby y oná źiemia byłá nagnoiona y naprawiona gnoiem, tedy też y Bob może bydź naprawion. Wszakże záwsze bywa lepszy ktory śie rodźi ná tłustey roli. A śieią go pospolićie prosto miedzy ćierniskiem, albo ná roli nie oráney, á zatym záoruią, áczkolwiek y ná oraney roli dobrze śie rodźi. W ćiepłych krainach to nasienie bywa śiane Kśiężycá Listopada, álbo Grudnia, ále w źimnych, w Lutym álbo w Marcu, iak skoro śie źima rozpuśći od mrozu, iakaby tylko mogła bydź orana po rozśianiu, á lepiey go śiać ná wilgotney niż ná suchey źiemi. Marca też lepiey niż inedy, zwłaszcza ná źiemi bardzo tłustey. A bedźieli źiemia bardzo wilgotna, nie trzeba śie z nim porániać gdyż w tákowey rychło wschodźi.

Ber iaki ma urodzay, sposob kiedy go śiać.

Ber źiemie y powietrza tákowego potrzebuie iako proso, tegoż czásu śian bywa, y tak wiele go ma bydź bráno ná śiáiánie, iako prosa. Tákże trzeba go pleć opatrząc. Może też bydź śian miedzy bobem. Jest też ieden rodzay Bru, ktory bárdzo rychło śie dostawa, ten może bydź śian po żniwie ná roli, á ná śćierniu gdźie zboże zbiorá przeoráwszy raz álbo dwá, tákież skiby á gruzły pokruszywszy, Tam wiec dobrze śie urodźi chybá iżby czas był bárdzo suchy.

Cebu-

Cebulę kèdy śiać, sadzić, y zbierać, y o iey Naśieniu,

Cebula potrzebuie ziemie pulchney, tłustey, á dobrze wyrytey, naśienie iey wykruszone leżąc, tylko d rołu trwa, ále w głowach, álbo w swym pierzu wiszac, trwa, w mocy przez trzy lata. Niektorzy ia sieia zimie ná poczatku Listopádá, z własz cza w cieplych KraiNach, ále czynia nad nia przykrycie z słomy uczynione iakoby daszek ku pułnocy zniżywszy, ále ku południu podnieśiony ná dwie piedzi: Drudzy ia sieja w Marcu, albo co nayrychley bydź może po zimie. Samo naśienie ma bydź ná zagonie śiane, áczkolwiek też y miedzy innymi może bydź, z właszcza ktoby ia chciał sadzić w Maiu, álbo w Czerwcu gdy troche odrośćie, tedy ia sádź ná dłoń od siebie, álbo daley czterema rzedoma, ále ktoryby chciał rychło Pożywać, tedy ia sadź miedzy ogorkami, áby gotowa była, niż one dorosna, á tak im nie przeszkodzi, á iednak też tam cebula może bydź zostáwiona áże sie dostoi, wszakże nie bedzie tak wielka, iako ta ktora sama rośćie. A kto chce sadzić cebulę ma zniey wierzchnia skorę zdiąć á tylko ieden plac nád nia przykryć ziemia, bowiem to ziele natychmiast sie przyimie, by też ieno ziemie opadło, á może ia zanieść w dalekie strony, choćby też z wierzchu z wiedła, łatwo sie przyimie gdy tylko dzień swieży bedzie. Potrzebuie cebula okopowánia, y też od wszelkiego chwastu wyplewienia, á nie bedzieli ziemia tego r ku gnoiona, tedy potrzebuie gnoienia, gdy iey bedzie sadzenie, áby tym buyniey rosta. Zbieranie cebule bywa gdy sie iuz dostoi, á tego znak iest, gdy sie cebula w ziemi zostać nie może, ále ná

wierzch wychodzi, bo wiem od tych czas iuż wiekſza nie rośćie, to bywa p ſpolicie w Sierpniu, zwłaſzcza w Krainach ciepłych. Tedy co naylepſza cebule chowaią ku ſadzeniu, áby drugiego roku na naſienie z niey było, zaś co naydrobnieyſza tá bywá ſadzona pośćie, ále śrzednia cebula tá bywa obierana ku długiemu chowaniu A ieśli cebula będzie wybierana ná ſchodzie Xiężyca, czáſu ſuchego, y pogodnego, dłużey trwa zwłaſzcza na ciemnym, a ná ſuchym mieyſcu.

Czoſnek kiedy ma bydź ſadzon, y zbieran.

Czoſnek w ciepłych Krainach ſadza ná zime nay więcey na ziemi białey niegnoioney, ále dobrze wzruſzoney, áczkolwiek też rodzi ſię ná inſzey ziemi chociaſz gnoioney, w zimnieyſzych ſtronach po ſpolicie go ſadza co nayrychley po zimie, á gdzie bywa iego naſienie, może bydź ſiane w zimnych ſtronach w Wrześniu, Październiku, álbo Lutym, chociaż w Marcu, ále w ciepleyſzych Grudnia. Kiedy czoſnek bywa zoſtawion w ziemi przez zime prawie doſtały, tedy puśćiwſzy ſię ná lato wyrośćie w ſłup, á będzie miał naſienie ktore Roku drugiego może bydź ſiane, á urodzi ſię czoſnek. Sádzon ma bydź ná zagonach rzędem, álbo czterema ná piedzi od ſiebie, lubo daley. Trzeba go też okopować, áby ſię głowki ſtulały, á chceſzli aby tym więkſze głowki uroſły, tedy iák ſkoro ſię bierze, ál bo źdźiebło puśći ma bydź tłoczono áby nie w zraſtało, tedy ſię ſok iego ná doł zaś obroći, á będą ſię głowki ſtulały. W ten czas czoſnek bywa zbieran, gdy iuż więdnieć poczyna, pokładaj ſię. Ná ſchodzie też Kſiężyca, czáſu też pogody ma bydź wybieran. *Cwiklę kiedy ſiać.*

ſcwikłá

Cwikła potrzebuie ziemie bardzo tłustey, gnoyney, wilgotney, á dobrze wyrytey, áby się tym le iey przyięła: tá ktora ma bydź ku pożywaniu, bywa siana w Grudniu w ciepłych Krainach, á indzie Lutego y Marca, áczkolwiek może bydź siana przez cały Rok ládakiedy, gdy tylko będzie miała ziemię powolną. A gdzie będzie gęsta, może czyście bydź wyrywana y przesadzaná gdy troche odroście, á to gdy iuż cztery, álbo pięć listow wypuści, przyimie się dobrze gdy tylko korzenie sadząc, świeżym gnoiem będzie obkładana. Może też bydź siana cwikłá na zagonie między baniami, malony, y cytrullami, ch ć też między cebulą, ktora potym zostanie, gdy te przerzeczone rzeczy wybrane będą. Trzeba ią często pleć od chwastu niepożytecznego, á zwłaszcza gdzie będzie posiana. A cwikła ktoraby chciał mieć ná nasienie, naylepiey ią siać w Sierpniu, potym iak rychło się ziemia po zimie otworzy, ma bydź rozsadzona tu y owdzie po ogrodzie, bowiem tak tymlepiey się nasienie dostoi, y więcey go będzie.

Chrzan iako sadzić.

Chrzan iż nasienia nie ma, przeto go nie sieią, ále sadzą wierzchołki iego świeże, albo na połowice rozerznione. Przyimie się chrzon by ná nay mnieysze sztuczki skraiany, byleby tylko skorka przy ie ney stronie byłá: bowiem pośrzodek bez skorki nie rad się przyimuie, ále go trzeba pierwey w chłodney wodzie pomoczyć, áby roziędrzniał, á może bydź sadzon w Listopadzie y w Grudniu w ciepłych stronach, także w Styczniu, Marcu y Kwietniu. P trzebuie też ziemie pulchniey á głęboko zrytey, ná czarney ziemi naylepiey się rodzi

iako y także ziele ktore ma wielki korzeń.

Czas ku opatrowaniu szczepu iaki ma bydź wybieran.

Czas ku drzew y szczepow opatrowaniu iest od, początku Listopada, áż do końca Marca, álbo od tego czasu gdy list pocznie z drzew upadać (wyiąwszy czasy wielkiego mrozu) áże gdy iuż poczną się pukać. Przydawa się też młodym szczepom iż prawie wiedną z gorącości słoneczney, ktorym pomoc bywa dana okopywaniem ziemie wysoko około nich álbo też częstym pokrapianiem álbo czynić im zasłony od Słońca z słomy, álbo dać tam rość około zielu iakiemu wysokiemu, álbo obwiiáć miekką gliną, álbo mazać skorę onego szczepu z strony południa łoiem, lub oleiem aby ták wilgoć nie wysychała.

Drzewo ku budowaniu ktorych czasow ma bydź rąbane.

Drzewo do budowania ma bydź rąbane Miesiąca Listopada y też Grudnia, á z właszcza ná zchodzie Miesiąca. Bowiem w ten czas dlá zimna wystepuią wszystkie miazgi, y zbytnie wilgoci, á to dlá zimna powietrza ktore chłodnością swoią zgania ciepło drzewu przyrodzone, áże do korzenia, y owszem w głebokości ziemie Xieżyc też iako po nástaniu swym aż do pełni, wszelkie wilgoty mnoży takie też ná schodzie zas umnieysza. Drzewa ktore maią bydź na budowanie podcięte podrąbawszy ie áż do drżdżenia trzeba im dopuścić postać przez niektory czas, áże sok z nich precz na doł wybieży, ieśliby tam ktory był z ktorego wiec czerwie się mnożą.

Drze-

Drzewka gdy chcesz przesadzuć. co masz obaczać aby się przyięły.

Wszelki tedy szczep; álbo z korzenia bywa wyrwány álbo z pniaka odciąwszy wsadzony, álbo z gałąski przyięty, álbo też z pęczyny wyrosły, á na insze mieysce przeniesiony, wszakoż tego nie zowiemy szczepieniem, ále właśnie przesadzeniem. A drzewa tym obyczaiem gdy chcesz przesadzáć, tedy dla grubości ich nátury y też miąszości skory dobrze ie trochę otłuc álbo obrzezać, choć oskrobać na dole, kiedy maią być w ziemię w sadzone, aby ták onym odmiękczeniem tym łacniey w się ciągnęły y też brały żywność z ziemię. *Drzewo stare odnowić aby dobrze rodziło*

Jest znak tego gdy kto starego drzewa korzenie rozporze wzdłuż, tedy ono odnowi się y lepiey rodzi, bowiem wszystka oną drogą rozdarta, bierze się w korzeń żywność ktorey w zg re wyższe dodáwa pniakowi, ále gdyby go poprzec korzenia uciął nie pomoże drzewu, y owszem zaszkodzi.

Drzewko w sadzone, iako ma bydź osypowane ziemią ná Lato y Zimę.

Przy każdym sadzeniu ktore bywa po zimie w suchych á ciepłych mieyscach, pożyteczno iest zmieszane zmieszawszy ziemi z trochą gnoiu, lubo też zmoczywszy ie w gnoynicy otłoczyć w grubie około drzewa sadzonego, tylko nie bardzo przytłáczać, aby ták ziemia została rzadka do przyimowania w się wilgoci dżdżowey, ktora bywa ná Wiosnę lub Lato. Dobrze też drzewa wsadzonego wysoko nieobsypować ále w około iakoby dołek zostawić aby się tam dżdżownica mogła ściągać czasu swego, y do korzenia wsię pować, wszákże około tákiego drzewa, ktore ná zimę bywa sadzone lepiey iest, gdy osypane będzie ziemią ku

utłoczywſzy onęż, áby tam z ciekała, y nie wſtępowała zbytnia wilgotność czáſu zimy, zarażaiąca y pſuiąca iſtotę w onym drzewie. Gałęzie też ku ſadzeniu więcey maią bydź obierane dwuletnie, niż młodſze, bowiem takie iuż ſilnieyſze będąc rychley ſię przyimuią. Subtelnieyſzych zaś drzew gałąſki, tegoroczne maią bydź ſádzone. Inni zaś ogrodnicy wielu drzewom, lub gałęziom obcinaią wierzchy ſádząc, tylko zoſtawuiąc one gałęzie w pewney mierze, to ieſt, áni bardzo krotko, áni też długo: rozpolicie to czynią ſadząc wierzbę, oliwę wino, z brzoſkowe drzewo y niektorym inſzym drzewom toż czynią.

O ſadzeniu ſzczepieniu niżey pomienionych Drzew.

O JABŁONI.

TO drzewo trwa w każdym powietrzu, wſzakoż w ziemi tłuſtey a buyney bardzo ſię kocha, ktoraby wilgotności więcey miała z przyrodzenia, niż z pokropienia. Jednak gdyby na piaſku było, álbo ná glinie ſuchey p trzebuie pomocy pokrapiania ieśtego lubo wilgoci zewnętrzney. Chuda też, a ſucha bardzo ziemia iabłka czerwiwe czyni, przeto ná takach ziemia iemu naywięcey ſłuży.

Może też to drzewo bydź z naſienia y też z ſadzenia, wſzakże z oboyga tego ni rychło doroſta ku rodzeniu, ále ſzczep ac rychley ſię doczekaſz. Naylepſze ſádzenie bywa w Pażdzierniku y Liſtopadzie w ciepłych Krainach á zaś w zimnych w Styczniu y w Marcu leśne płonki dobrze ſadzić, á gdy ſię przyimą, tedy ſzczepić. A ſzerokość mieyſca między drzewy ſądzonemi ma bydź ná ſtop trzydzieści, á ſprzynaymniey dwadzieścia.

Szczepienie iabłonowey látorośći może bydź w gruſzkę, w śliwę, w pigwę w brzoſkwinie, w trześnie,

ßnie, lub w wiśnie, także w drzewo iaworowe, lipo we, y wierzbowe; lepiey w drzewo ſwego rodzaiu, á to ma bydź Marca álbo Lutego, przynaymniey w pię dzieſiąt dni po ſtaniu ſłońcá ná Wioſnę iáko na Ieſień

Szczepy też wßelkie pierwßego Roku pilno maią bydź opatrzone káżdego Mieſiącá, źwłaßcza Lecie, chwaſt od nich wyrywaiąc, á potym dwá, álbo trzy kroć do Roku. Ná káżde też Láto ziemią ie okopuiąc, wßakże gdy ſię iuż dobrze przyimą y w korzenieią doſtatecznie iuż nie potrzebuią oko pywánia.

Gnoienia to drzewo nie potrzebuie, lecz nie záwadzi, zwłaßcza gdy miedzy gnoy popioł będzie przymießán, mierne też pokrápianie lubi, tákże y obrzezanie zwłaßcza z bytnich, álbo ſuchych gáłązek. Tak też ma bydź ßczep ſpráwion, áby pniak ſam wyroſt w zgorę od ziemi bez towárzyßá, y bez gáłązek roſochátych, przynaymniey ſześć ſtop, toż dopiero máią bydź gáłązki zápußczáne ku rozkrzewieniu, y też ku owocowi, ktore też maią bydź iednák że wßy ſtkich bokow rozßerzone, á to ma bydź czyniono, náchylániem álbo przywiezowániem ku proſtości, álbo krzywości.

O GRUSZCE

GRußka ieſt drzewo poſpolite y dobrze znaiome iego rodzaie ſą rozmáite według rożności owocu. ktory wedle rozmáitości Krain y powietrzá bierze odmiane, przeto opußczáiąc też wßyſtkie rozmáitości, tylko to powiem iż to drzewo w káżdey Kráinie może rość bowiem tak w zimney, iáko y w ciepłey dobrze rodzi, iednákoż tak ná tłuſtey, iáko y ná chudey ziemi da ſię ßczepić, wßakże ná ziemi twárdey álbo chudey mnieyße bywa drzewo, zápeziałe, chropawe, ále ná tłuſtey záś v ná buyney ziemi, drá

wo bywa wyſokie, y owoc dawawa geſty, á roſkoſzny á náywiecey bedzieli táka ziemia przy ſtronie z boku iakiey gory, álbo choć w rowni, by iedno pod gora, b. wiem w takim mieyſcu to drzewo bardzo ſie kocha. Zaſie ná mieyſcách dalekich od gor, bywaia nie tak piekney barwy.

To drzewo może bydź z iader ſadzone y też ſczepione, iako jabłoń, wſzakże z ſadzonego nie rychło owoc może bydź doczekan, á iednak y z tegoby ſie puſcity, leśne, á nie ogrodowe gruſzki. Przeto naylepiey naſadzić płonek leśnych gruſzek, á gdy ſie przyima, toż wiec ſczepić. Dalekość iednego ſczepu od drugiego ma bydź trzydzieści ſtop, áby ſie tym lepiey drzewo korzeniło, á może ie ſczepić w Październiku y Lyſtopadzie, tak w zimnych iako y w miernych Kráinach. Szczepienie też naylepſze bywa w gruſzke tak leśnia iako y ogrodowa, bowiem tam ſie naylepiey kocha. W inſzego rodzaiu drzewa (iako w iabłoń, w pigwe, álbo w śliwe biała) áczkolwiek ſie przyimuie, wſzakoż nie może bydź drzewo tak dobre áni, owoc iego ſmaczny. A może bydź ſczepiona tak w ziemi przy korzeniu, iako przy ziemi ná wierzchu, álbo też y wzwyż nad ziemia, iako ſie wyżey oopiſało.

Szczep gruſzczany rad widzi okopowánie około ſiebie też gnoienie, á tak má bydź ſprawion, áby ieden ſam pniak roſł w zgore na ośm, álbo dzieſieć ſtop, od ziemie. Potym wiec gałazki moga bydź zapuſzczone.

O Sliwach.

Peſtki tego drzewa maia bydź ſiane w Liſtopadzie, w ziemi gnoyney, á dobrze wzrytey naydaley ná dwie dłoni głeboko, także y w Styczniu moga bydź

bydź siáne, á kto chce aby rychło weszły, tedy ie trzeba moczyć w ługu ze trzy dni. Przeto naylepiey mieć od tego zagrodkę iaka gdzieby mogły rość áż do dwu lat, potym ie wiec do ogrodá przesadzać. Tych też Miesiecy moga bydź śliwy sadzone, tak z korzeszkiem całym iako y gałezi od korzenia oderwawszy ále takowe trzeba czyscie gnoiem obmazać, á to drzewo nie potrzebuie do sadzenia dołu bardzo głebokiego, bowiem nie głeboko w ziemie korzenie wpuszcza. Moga też bydź nie dáleko siebie sadzone, gdyż iedna drugiey w gestwie mało szkodzi. Może też śliwy szczepić w insze drzewa, iáko w brzoskwinie, álbo morele, wszakże sie one odmieniaia, iż álbo beda drobne, álbo przyimuia rodzay drzewa w ktory bywaia szczepione, tak iż sie stawaia Brzoskwiniami, álbo Morelami, á bywaia szczepione ná ostatku Marca álbo Lutego, poki ieszcze kley sie z nich nie imie pusczać. Poniewáż też ma im bydź dawana czestym okopywaniem pokrapianiem, także wyrywawaniem latorośli ktoreby sie od korzenia puściły, tylko proste zostawiać z ktorychby drzewo miało bydź. A tak má bydź ich drzewo sprawowane, aby tylko ieden pniak miało wszakże nie wysoko od ziemie podniesiony, gdzie wiec gałezie moga bydź zapusczone.

Badzieli to drzewo nie iako chore álbo mdłe, tedy nalać miedzy iego korzenie wody napoły rozczynioney z fusami oliwnemi, lub oleiowymi, także y popioł z pieca, z właszcza z winney macice okrawkow spalonych, bardzo śliwom pomaga.

O Wiśniach.

Pochodza z nasienia kostek, ktore bywa'a siane w Pazdzierniku, álbo w Listopadzie, álbo iednak ie sadza.

dzą wybieráiąc z Ogrodow drugich, gdzie sáme z kostek wyrosną, á táki prętko się przyimą á ma bydź to przesadzanie Miśiecy námienionych w Jeśieni.

Przyimuią się też y szczepione bydź máią iáko *Varro* naucza, zimie od dwunastego dniá Grudniá aż do końcá Lutego, áczkolwiek się y w Marcu przyimu ią szczepione, tak zá ktore, iáko y pniak rozdarty swego rodzáiu śliwowy, álbo morełowy, chociá y topolá álbo iáwor, iáko niektorzy powiádáią.

Trzeba to drzewo głęboko w kopáć, á opodal od siebie ná 30. stop, potrzebuie też częstego okopowánia y obrzezowánia suchych y z butwiáłych gáłązek tákże y drugich ktore w gęstości będąc łácno usycháią, gnoiu też nie lubi, y owszem od niego się wyradza y psuie.

Ksztáłt iego ták ma bydź spráwion, áby pniak stodkich wiśni był zápuszczán od ośmiu stop, áż do dwunastu w ziemie pod gáłęzim mniey álbo więcey według tego iáko to drzewo będzie ná tłustey, álbo ná buyney ziemi, zaś one kwáśne ná sześć tylko stop máią bydź zápuszczone.

A gdyby to drzewo poczęło gnić, álbo butwieć od iákiey wilgotności, tedy trzebá w nim dziurę wywiercieć dlá wychodu zbytniey wilgotności.

O Włoskim Orzechu.

To drzewo osobliwey w ziemi pulchney á tłustey rádo się rodzi. Sieią orzechy, lub sadzą tym obyczáiem iáko y migdáły tychże też Miesiecy, tylko iż ktore by chciał sadzić Miesiącá Listopadá; trzeba ich ná słońcu przysuszyć, áby z nich wyszła zbytnia wilgotność, dlá ktorey zginełyby w ziemi. Zaś gdy w Styczniu, álbo w Lutym chceß sadzić, masz ich pierwey w wodzie pomoczyć przestey. A maią bydź w ziemi sadzone ná bok, cienki koniec, ná pułnocy obrociwszy

á to

á to ma bydź w przegrodce pierwey, áby sie tam pierwey pozwiely, niż do ogroda były przesadzone.
Przesadzanie ich w suchych y w cieplych Krainach ma bydź ná końcu Paździerńiká, y owszem gdy iuż list z nich opádnie. A zaś w zimnych w Lutym y Márcu ále w stronach w lnych, obiegu czásu ma że bydź przesadzanie, wszakże tak áby w zimnych Krainach dwuletnie orzechy, á w cieplych trzeletné były przesádzane, pod macicę korzeniową, podłożywszy kámień álbo skorupę iaką, aby korzeń sie odrázil ná strony nie rostac prosto w ziemie, bo to drzewu temu szkodzi
Spodek tego drzewa ma bydź krowińcem około obkładan á w dołku popiołem trzeba potrząsnąć, á to w zimnych stronach, gdyż w cieplych piaskiem grubym masz obtrząsnąć, áby korzeniowy chłodo dawał czásu gorącości, o popiele też powiadaią iż skore subtelną temu drzewu dawa y mnożenie owocu.
Potrzebuie też głębokiego wkopania á to wedlug wielkości drzewa, także też y rzadkiego rozsadzenia piedziesiat stop, álbo czterdzieści przynaymniey od siebie, bowiem to drzewo tak cieniem swym, iako y dżdżowa w da z niego kapiąca szkodzi wszelkim drzewom bliskim tak swego rodzaiu iako y cudzego.
Może też bydź to drzewo szczepione w rodzay swoy chocia w śliwę Miesiąca Lutego, iako Albertus powiada, á tak ma bydź sprawiáno áby sam pień gładki osm, álbo dziesieć stop wzrost, od ziemie, nizby gałęzie były zapusczone ku rozkrzewieniu, ktore z pierwodku maią bydź prostowane w zgorę, potym zaś ku dołowi ie náchylać. Czásem też ma bydź odkopywano, áby dlá starości od ziemie nie butwiało iżby tak stwardniáło wyschło od słońca, y też od wiatru to coby poczynał butwieć od wilgoci.
Gąsienice po Ogrodach szkodzące iako ich tracić

IAko *Palladius* piſze, przeciw rdzy ktora ze mgły bywa, pożytki zarażaiąca, nakłaść plew álbo iákiey mierzwy y tu y owdzie po Ogrodzie, ktora ma bydź zapalona, kiedy mgła poczyna powſtawáć, będzieli też gdzie wiele ślimakow, nic inſzego nie może ieno ie obieráć, przeciw Gaśiennicom uczyniwſzy dołiaki w pośrzodka ogrodá na ſuſzy włożyć tam kłodę zgniła potym tam nanośić mrowek z mrowiſka, ktore gdy ſię tam zaſtánowią wſzyſtkie gáśiennice po ogrodzie poiedzą, á czynią też to mądrzy Ogrodniey, gdzie ſię gáśiennice ná drzewo rzucą, tedy náſadzáią ná nie mrowek co naywiecey pomazawſzy drzewo u dołu w około mazią aby mrowki nie śmiały złazić ná doł tedy one po drzewie łażąc wſzyſtkie gáśiennice pogładzą.

Mrowki ſzkodliwe czym moſz ich gubić,

Gdzieby zás mrowki bardzo ſzkodziły ogrodowi tedy pogıną, gdy ieno ſerce Sowie będzie włożone do mrowiſka, álbo ſztukſzy leblota z ſiarką potrząſnąć dziurę kedy mrowki łażą. A ieśliby z inąd pochodziły: tedy wſzyſtek ogrod przy płocie obſypać popiołem, álbo wapnem niegáſzonym á gdyby drzewu ſzkodziły mrowki, tedy pomázać oleiem u dołu drzewo: żadna támnie polezie poki oley nie uſchnie.

Kapuſtę iako ſadzić, y kiedy ſiać.

Siánie Kápuſty może bydź w Lutym, Márcu, Kwietniu y Máiu owſzem przez wſzyſtko Láto á ktorą ſieią w Sierpniu, może bydź ſádzoná w Wrześniu álbo w Páździerniku. A gdy będzie dobrze opátrzoná zimę tedy mogą bydź głowy Pośćie, álbo trochę z wielkie nocy, ále będzieli pozniey śiáná, tedy zimy nie przetrwá dlá mrozu.

Sádzenie Kápuſty má bydź tákie, uczyniwſzy dotek wziemi pálcem, álbo kołkiem, á może koniec korze-

rzenia urwać, áby ſie niewywinął w zgore kiedy bedzie w ziemie wſádzon, bowiem to iemu bárdzo ſzkodzi, á trzebá ſádzić roſáde nie drobną, ále co náylepiey wroſłą, ktorá ácz ſie nierychło przyimie, wſzákże trwálſzá bedzie lepſzá, Nlepotrzebá też korzonkow gnoiem obkłádáć ſádząc, áni ziemie obieráć miekkiey, bowiem przyimie ſie ná ziemi miernie twárdey, ácz kolwiek liście nie iáko powiedniecie, wſzákoż záś moc weźmie iáko ſkoro deſzcz ſpadnie.

Má też bydź ſádzoná kápuſtá ſámá ná ſwym zágonie rzedem nie geſto, áczkolwiek przy niey ná drugich zágonách może rość cebulá, marchew álbo inſze pożytki, álbo też może ią ſádzić rzedem: álbo dwiemá miedzy cebulą y czoſnkiem, ále nie geſto, bo im rządcey bedzie ſtáć, tym wiekſzá rośćie. Tá záś kápuſtá ktora má zoſtáć názime, áby rychło byłá ná Wioſne, może bydź ſádzona miedzy ránną á wielką kápuſtę iż gdy one wielką wytną kápuſtę ná iſno, tedy tá ſámá zoſtáde ná zime ná zágonie.

Aby gąſiennice Kapuśćie nie ſzkodźiły.

Chceſzli bydź gąſiennice kápuſty nie pſuły, wárz ſłonine trzyletnią, lub ſtárſzą, á wywárzywſzy wyimi ią. w roſoł ktory zoſtánie mácząy náſieni kápuśćiáne, ktore potym beſpiecznie ſiey, á ták uczynniwſzy bedźieſz miáł kápuſtę wolną od gąſienic.

Latorośli iakie obieráć, á z ktorey ſtrony drzewa máią bydź ſczepione.

Látoroſli też ku ſzczepieniu máią bydź obieráne płonne, to ieſt ná ktorych nie máſz pakowiá ku kwitnieniu ſpráwionego, bowiem wſzyſtká moc ktoraby miáłá bydź ku pomnożeniu ſzczepu, idźie ku onemu pakowi, z ktoreyby miáł bydź owoc, á ták ni przychodzą ku dobremu wzroſtu ſzczepy ktore rychło rodzą: prze

to lepiey obierać látorośli młode dla tey przyczyny. Wßákże trzebá tákieobierać, ná ktorychby sie pokázowáło pąkowie miąższe á nie drobne, álbo zápeziáłe. Bowiem gdzie bedzie pąkowie miąższe, znáć iż też tám iest obfitość siły ku dawániu owocu, ktorá sie w pąkowiu miąższym też okazuie.

Má ą też bydź rzezáne strony drzewá ku wschodu słońcá, bowiem z tey strony więcey niż z inßey dla miernego pálen á y oświecánia słonecznego zámyká sie w gáłez ciepło y wilgoć dostáteczná, w ktorey tey obo ey rzeczy zámyká sie żywot y trwáłość, ácżkolwiek też y inßych stron drzewá látorośli obrzezáne przyimuią sie, gdy bedą miećnáleżytości swoie.

Potrzeba też wiedzieć iż ch ciá rozmáite są obyczáie ßczepieniá, ktore y ßczepy sie kocháią, y drzewo sie przemieniá z płonnośc w ukrocenie, wßákże to náypierwßá y náypospolitßá iest náuká, żeby pniák był roßczep on poprzek, y látorośli też z inßego drzewá w podłuż áby byłá obrzezaná á że do połowice drzeniá potym ustáwiwßy, zálepić dobrze woskiem álbo gliną one rány, áby tám nie záchodził deßcz, álbo inßá wilgoć ßkodliwá. Trzebá też dobrze obwiązáć, áby sie rány nie otworzyły, álbo látorośl sie nie ochwiáłá, á skoro rána oná zárośnie skorą dobrze, tedy wierzchniá látorośl bedzie dáwáć owoc.

Nasienie rzeczy ogrodnych kiedy na schowanie zbierać

Násienie má bydź zbieráno gdy iuż surowość á zieloność wßystká z niego wyschnie. A korzenie w ten czás gdy list iego pocznie opádáć. Ale cáłe ziele, tedy má bydź zbieráne gdy sie práwie roztworzy wßákże nim źli pocznie opádáć. Ale cáłe ziele, tedy má bydź kopáne gdy przyidzie ku swey doyrzáłości.

O Tatarce gdzie y kiedy siać, y kędy się naylepiey rodzi.

Tátárka náylepiey się rodzi w mieyrnych stronach y też w miernym powietrzu á wilgotnym. Ziemie potrzebuie tłustey á pulchney, zwłaszczá gliniastey bowiem oná ziemię bardzo wysuszá, y chudą czyni.

Pospolicie ią sieią w ciepłych Kráinach w Mięsiącu Lutym, y Marcu. Ale w z innych stronach w Kwietniu, ktory bardzo pomoże ku rychłemu wześciu w poznym sianiu gdy będzie odmiękczona moczeniem, zwłaszcza w gnoiowey wodzie, w ogrodach, álbo ná rytych grzędach dobrze się rodzi, trzeba z niey ziele pleć, á mgła ieybardzo szkodzi, ták iż też od niey ginie, przeto ná mieyscach rownych lepiey się rodzi gdzie zewsząd słońce dochodzić może, y oświecać, á zaś w zaduszy, álbo w cieniu, nie może się rodzić.

O Mannie

Manna ktora sieią iest dwoiákiego rodzáiu, iedna rumiana, druga biała, czásem też druga będzie bielsza niż iagły, także iedna wyżey roście niż druga. Ta też ktora wyżey roście dłużey ná polu trwa niż się dostoi, ále niska tá mnieysza bywa niż proso, á społem się też z nim, dostawa.

Potrzebuie manna ziemie tłustey więcey gęstey niż pulchney, bowiem ona też ziemie bardzo wysusza dla zbytniego wyciągania pokarmu, ktorego potrzebuie wiele á rodzi się ná mieyscach bagnistych, á ná ziemi nowey pierwszy raz zoraney naylepiey rośćie, y owszem ná nowey roli gdzie żyt, álb ktorezkolwiek zboże naypierwey siane bywa wysil się dla zbytniey tłustości ziemie. przeto lepiey tam ná przod manne siać, áby ták zbytek tłustości był, wyciągnion.

Sieią ią ież ná gnoyney ziemi, á ná twárdey, może też bydź siana miedzy Bobem, tam gdzie by rzadko było do przeplewienia bobu.

W miernych stronach siana bywa ná ostatku Marca y na początku Kwietnia, wszakże w cieplych Krainach może ią raniey siać, ále manne niska á drobna może siać káżdego czásu kiedy y proso, bowiem społem z nim rośćie y społem z nim dostawa. Przeto ludzie niektorzy mieszaią iey naśienie miedzy ber, álbo miedzy proso álbo y wszystko troie we społek, á takowego náśienia nie trzeba wiele, ná stáianie tylko ośma część korca.

Naśienie to pietnaśćie dni, álbo naydaley dwa dziesćia leży w ziemi niż wznidzie, á gdy wznidzie zdzbło manny choć ieszcze małe bedzie, tedy wierzchy ściskaią ná początku Ma'a, á tak lepiey sie krzewi iey ziele, á zaś w Czerwcu drugi raz ią ściskaią y okopuią żeby nie poległa, álbo nie z wiedniała od słońca, tamże w Sierpniu álbo w Wrześniu, zbieraná bywa, znać ią przy samey ziemi, potym sáme kiści, álbo pałki obrzynaią ku młoceniu.

O L N I E.

Len potrzebuie powietrzá miernego, ziemie też pulchney á tłustey, ktora im tłustsza bedzie, tym sie też len wiekszy rodzi, ná chudey zaś ziemi zdźbło bedzie c ensze, y przedziwo też krotsze, á od tego, ná śienia rola sie bardzo wysusza y niepłonna stawa, przeto potrzebuie pomocy często gnoienia gdzie ma bydź len częstô sian Rola dla niego má bydź raz przed zimą, orana, aby sie tak skiby przed zimą leżace skruszyły od mrozu, skoro po zimie, ma bydź orana drugi raz, á gdy ią dobrze deszcz przemoczy tedy orać y trzeci y ćzwarty raz, iż sie z emią do-

brze

brze struszy, wszakże tak, aby pierwsze oranie było głeboko, wtore mu ey głeboko, á tak dáley tym m ał czey ma bydź rola orana. Siánie iego naylepsze bywa po Pełni Kwietnia áż do końca iego schodu, á ma bydź sian nie głeboko, ále po wierzchu, tak iżby ziemie tylko na dłoń miąższo nasienie przykryła gdy brona powleczone bedzie.

Może też bydź sian len przed zima w Krainach ciepłych, gdzieby iemu zimna nie szkodziły, á tám lepiey sie rodzi na z emi miernie twardey, u ż na sypkiey, álbo pulchney á nie potrzebuie też zbytniey tłustości, álbo orania wiecey niż dwakroć byle tylko ziemia była struszona, á po sianiu áby nasienie było powłoczone brona.

To ziele ma bydź dwakroć, á pilnie wyplewione od chwastu, a z właszcza od kaniey przedze, ktora len splataiac, bardzo iemu szkodzi, przeto ma bydź w czas wyrywana, poki sie obwiiać nie pocznie, áczkolwiek to lniowi szkodzi bardzo, gdy kto plic chodząc po nim, przeto potrzeba sie miec nabaczności w plewieniu, z właszcza gdy iuż w gore len wzrasta, áby był rekami przed soba przegarnian, tam kedy ma bydź nogami deptane, iako też y od sukni áby nie był połoman, ále w pierwszym plewieniu pokiiesczelenml dy, nie potrzebuie takiey ostrożności bowiem emu nie wadzi, chociażby też był przytłoczon, gdyż on znowu wstanie. A gdy iuż sie zapala, od słońca, tedy sie godzi wybierać, á tego dnia gdy bedzie wybran ma bydź pod dach w nosion w snopki zwiazany aby go rosa nie zmoczyła, od ktorey wiec len czernie e Potym gdy zeschnie nasienie, kiiankami ma bydź otłukano.

O Ko-

O Konopiach.

KOnopie też lnowi naturę maią podobną, przeto też takiego powietrzá y ziemie potrzebuią wszakoż iey nie trzeba iak wi lekroć orać, iako len. A kto chce mieć dobre konopie ku powrozom trzeba ie siać na ziemi co naytłustszey, gdyż ná takiey wyrosną wysokie konopie, mięższe wiele skory y włokna ná sobie maiące, á im rzedzey będą siane, tym więcey będą krzewiste Ale kto chce mieć konopie ná płotno álbo ná iakie szaty, má ie siać na roli m erne tłustey, pulchney á nie iako mięższey bowiem ná tak ey rodzą się konopie nie krzewiste, ále smagłe, iako len wysoki, á takie lepsze będą ná płotno, y też ná nici, ná sieci rybitwom, ktore zawsze trwalsze bywaią z konopi, niż ze lnu, gdyż konopiom n e tak rychło szkodzi wodá, iako lnu, bowiem on prętko od niey zbutwieie.

Sianie konopi naylepsze ná końcu Marca bywá áż do końca Kwietnia. Wybierane ich má bydź, kiedy się iuż nasienie dostoi Potym ie w ziąć w snopki, kłaść ieden przy drug em, álbo ná drugi, tak, iżby nasienie, álbo wierzchy iednego snopka leżały ná wierzchu drugiego, á korzenie przeciw sobie z kraia. A gdy tak będą ułoż ne, tedy trzebá nasienie, álbo one wierzchy przykryć trawą, álbo m erzwą iaką, á przyłożyć kamieniem álbo czym cięższym áby się tak nasien e leżąc dostało ako má bydź, tedy po sześciu álbo po ośmiu dn ach zebrawszy mierzwe dobywać konopi, y wybiać nasienie ki ankami ná płachcie álb na ziemi gładkiey, á nie bardzo twardey, bowiem y rychley, y lepiey się wybiie, gdy się tym obyczaiem odleży. Ale konopie ktore zowią sam ce, álbo suszki, ktore nasienia nie-

maią

maią, trzeba wybierać dzieſięć dni pierwey niżli ſamice, álbo gdy iuż bieleią' á tak ie ſpołem mocza ako y len tak długo, poki ſię ſkora od głaba álbo od drdzenia nie pocznie odłupowáć One zaś konopie ktore będą miąžſze, á gałęziſte, iako drzewka; maią bydź dłużey moczone, á ſkora ma bydź z nich zdzierana, iako łyko z drzewa, bowiem, ie trudno złomáć w cierlicy, á iednák ſkorą przedzey ſię dá obłupić,, gdy odmoknie.

O Rzepie.

Rzepa potrzebuie ziemie tłuſtey, y pulchney, á tákbárdzo ſypkiey ábyby łaprawieiako proch miałka bowiem ná tákiey naylepiey ſię rodzi.

Jey naſienie áby gęſto po roli nie padało ſieią z piaſkiem zmieſzawſzy, bowiem rzadko ſiana wiekſza bywa, á przeto gdzieby bárdzo gęſta tedy naylepiey ią przerywáć gdy iuż moc weźmie, a ową zaś wyrownaną ſadzáć ná prożne mieyſca. Także częſte plewienie, przerywanie z niey chwaſtu, wielka ieſt pomocą ku rośnieniu. Czas iey ſiánia od oſtatku Lipca áż przez wſzyſtek Sierpień, y dáley troche Też ią ſieią ná gołey roli, áczkolwiek ná ścierniſku może bydź ſiana, gdy tylko będzie dobrze z orana, á naſienie niſko ma bydź ziemią przewleczone, bo niechce głęboko leżeć. Może też bydź ſiána rzepa między proſem álbo brem, á to gdzie będzie rzadkość á mieyſce prożne po wtorym przeplewieniu: rodzi ſię ná roli iawuey, bowiem niedochodzenie ſłońca wielce iey ſzkodzi, á gdyby tak ſucho było iżby nie mogła bydź ſiana ná mieyſcu iey obiecanym, tedy iey może naſiać gęſto iáko kapuſty indziey ná roli chociaż wodney álbo zacmioney á potym gdy troche odroście, tedy ią przeſadzáć czaſu pogodnego ná zie

mie dobra ktora iey lepiey lubi. á to przesadzenie ma bydź po deszczu od końca Sierpnia, áże do połowicy Września.

O Pasternaku.

PAsternak sieia Miesiąca Grudnia, Stycznia, Lutego Marca w ziemi tłustey, pulchney, gnoyney á głeboko wyrytey. Jest też dwoiaki ieden domowy, drugi leśny, oboyga korzeń iest grubszy kármi, mniey tuczy niż rzepa, ma w sobie nieiaką cierpkość dlá ktorey wycieńcza ciało mocz wywodzi. y upławy niewieście pobudza. Ma też w sobie nie co ciepła zapalaiącego, dlá tego ku cielesności pobudza,

O Marchwi.

MArchew też potrzebuie ziemie tłustey, á dobrze uprawney, wszakoż gnoyna ziemia iey nie lubi. ále ná ziemi gdzie kapusta zbiera naylepiey sie kocha iak cebula, rodzi sie w każdey krainie, tak sama osobno siana ná zime iako y z drugiemi pożytki Może bydź siana na zime, kto ią chce ráno mieć ná Wiosne, wszakże pospolicie ią w Marcu sieią Niechce też bydź gesto siana, dlá tego mieszaią mądrzy Ogrodnicy ziemie miedzy nasienie, gdy ią maią siać, áby tym rzedzey padała. Potrzebuie też y plewienia gdy odroście, bowiem chwast iey szkodzi, iż nie może w miąższość rość. Kto też chce áby nie rosta rogata, ale prosta, tedy trzeba nasienie iak naylepiey utrzec áby sie otarło od mchu ktorym obrosło Może też bydź siana y w śrzod Latá około S. Jana á bedzie gotowa ná Jesień, ktorą zowią iarą marchew,

Znaki poznania mieysca wodnego.

ZNáki pewne a nieomylaiące poznawania mieysca wodnego są te: Jeśli ná ktorym mieyscu zdawna nie była káłuża, álbo wilgoć ziemie nieiaka,

á

á tamby wyrosło sitowie, złotowierzba, olszyna, topola, trzcina, bluszcz, álbo ktorekolwiek insze rzeczy w wilgoci się kochaiące, á gdy ktora rzecz tákowa tam naydz esz tedy ná onym mieyscu wykopay doł trzy stopy naszerz, á pięć w głęb, w ktorey w staw około zachodu słońca kociołek wewnątrz czym tłustym pomazány, chociasz konewkę cynową álbo nie iakie oławiáne naczynie, tak przyłożywszy łaszczkami, przysyp dobrze ziemią. Nazaiutrz od krywszy, ieśli w onym naczyniu przy stron e krople nieiakie będą nalezione, pewny znak iest tam bl skiey wody. Także garniec nowy od garcarza, nie wypalony, tylko dobrze wysuszony, gdy tymże obyczaem będzie w stawion, ieśli tamże przez noc odmięknie iako szczera glina, znać iż tam zrzodło wodne niedaleko.

Ziemię mokrą, wilgotną, á ktemu niepłodną iako naprawić.

Bedzieli też ziemia bárdzo wilgotna y mokra, á z tey przyczyny niepłodna: może to bydz uskromiono wykopáwszy ná dole przekopę, uczynić brozdę wielką przez pośrzodek roli, ktoraby woda z bytnia ściekała aże do przekopy, á tak się rola będzie osuszała, może też więcey przekop, lubo doły czynić przy roli ná inszey stronie, według potrzeby, á ku nim przywodzić brozdy poprzeczne przez zagony uczynione, áby tak wszystka ku dołowi się z ciągała á tak rolá będzie osuszona.

Iest rzecz pewna iż role z bytnie mokre gdy będą lnem, lub bobem osiewane, tedy potym stawáią się rodzáyn eysze, álbowiem iż tákowe rzeczy z korzeniem bywaią wyrywane z iemie, zá ktorym wiele się wyciąga, y wychodzi wilgotności z niey,

przeto ona ku mierności przychodząc lepiey potym odradza.

ROBACTWA WSZELKIE

Muchy, Pchły, Paiąki, Niedzwiadki, Skorpiony, Pluskwy, Stonogi. Szczypawice, Swiercki, y inne rożne w Gmachach przeszkodne, znaydniące się iako wyczyścić.

DOstać pierza, álbo skrzydła z Dudka y kurzić tym ná sa erce Gmachy, drzwi, y okna zamknawszy tedy od godziny do godziny, od takiey woni do szczetu wyginie precz ten niestatek, że Gmach wolny y czysty zostanie.

Na Komory uprzykrzone te są osobliwe sposoby.

MUchy w dzień dość są ludziom uprzykrzone, dopiero z w Nocy Komory, z swoią muzyką, przygrawaniem, y kąsaniem, iedna molestya. Wiec áby się tego uchronić niewczasu gdy kto idzie spáć kminu wziąć w usta, y pogryść go miałko, potym rozgryzionym nasmarować sobie twarz y rece, á tak od tego zapachu, Komor zaraz ucieka, trabić, kąsać nie będzie mogł. *Item* Zamknąć w tym Gmachu okna y drzwi, gdzie ludzie sypiaią, dopiero ná saierce Bursztynem, álbo Jałowcem, kadzić, żeby się iako naylepiey nadym ło, potym kwatere iedne w kwadrans od okna otworzyć, á tak wszystkie co ich będzie, na dwor powylatuią, że żaden ná noc nie zostanie Komor tylko młode, y niezwyczayne, że nie będą mogły trafić do otwartey kwatery, tylko się po oknach błąkać będą, kuchennym ich zaganiać wachlarzem, pokazuiac im do ucieczki droge, uciesna rzecz widzieć ich uciekaiacych iednego zá drugim. *Muchy iako z domu wypedzić y zabić.*

Kmin w wodzie warzyć, y tym wszystkie mieysca pokropić, precz ustepuią z Komorami, nawet y ná

Obra-

Obrazy, szkła ktore zwykły szpecić nie padną y nie popstrzą. *Muchy, Koni w drodze y na mieyscu aby niekasały.*

Ługu winnego dostać, y nim Konie smarować, żadna Mucha ná niego nie padnie, nie tylkoby kąsać miały ktore w drodze oraz y w pracy z pracuią się oganianiem.

Item. Wziąć Rdestu y popiołu, y uczynić z niego sok y nim natrzeć Konia.

Pchły gubić, Kmin kramny w wodzie wárzyć. tą wodą podłogę polewać.

Pluskwy czym ich wygubić, sposob.

Dostać Oleyku Piołunkowego tym smarować mieysce gdzie znayduią się Pluskwy, álbo też y od tego wyginą: Dostać P[illegible]awek z kilkanaście lub z pułkopy według wielkości gmachu, choć y więcey, y spal wszy one ná proch, tym ná fajerce kurzyć, drzwi y okná dobrze zamknąć w gmachu.

Szczurkow szkodnych wygubienie.

Dostać kilka żywych Szczurkow, y mieć ie w [illegible] t[illegible]m naczyniu, z ktoregoby uciec nie mogły, y tak długo morzyć poki ieden z nich mocnieyszy drugich nie wyżrze; á gdy tylko sam ieden zostanie, tego potym żywo puścić potrzeba, ktory to Szczur zaprawiwszy się na onych, iuż czym inszym żywić się nie będzie, tylko samoiedz[illegible]a szczurkow, á tak ich lepiey a niżeli Kot wyłowi.

Myszy wygubienia sposob.

Weźmi Lebiotki ziela, lub nasienia Opichowego, przyłożywszy do tego Koperwąsu, zakurzyć w Gmachu, ten niestatek musi ustąpić.

Item. Ziela Opichowego w kwas wsypać, á gdzie Myszy przebywaią postawić, za dotknieniem tego, zaraz zdychać musi.

Liszki aby także Kur, Gęśi, &c. niepsowały.

DOstać od Myśliwych Łowczych, płuc z Liszek, dać ie ugotowane y posiekane drobiu zieść, przez to Liszka żadna im szkodzić nie będzie.

LEKARSTWA LUDZIOM.

Sadło y Stroy Bobrowy, iest wielce skuteczny.

DOstać Sadła Bobrowego, y mieć od przypadku Żyły narwane y suche nim smarować, także członki narwane w iunkturach, iest znaczna pomocą: wielka chorobę dzieciom przypadaiącą smarowaniem uskramia, nawet od nagłey śmierci, tym przenikaiącym otrzeźwia y ożywia smarowaniem.

Stroie tegoż Bobra álbo moszenka, w rożnych áffekcyach Ludzkich są potrzebne, wiatry w Człowieku zatrzymane rozpędzaią, Głowę utwierdzaią omdlałe siły umacniaią, Truciznę zadaną z Człowieka wypędzaią, do kichania przywodzą, Białogłowską chorobę Miesięczną pędzą, od nagłey śmierci bronią, y od wszelkiey choroby zochowuią, od zbytniego spania miarkuią czas, od zawrotu głowy zachowuią Trzęsienie także oddalaią, Słuch w uszach naprawiaią, y boleści zębow mityguią. Tenże pomieniony Stroy, zatłumienie mácice Białogłowom przez rożne sposoby umacnia, y do skutku dobrego przywodzi, pod nosem trzymaiąc y wąchaiąc, ipod pachami nosząc, przywiązaniem, kadzeniem, od spodu węglikami, dobrze w przod wypalonemi, zdrowi, czerstwi, y znacznie ten Stroy Bobrowy pomaga. *Sadło Niedźwiedzie także iest potrzebne.*

SAdło z Niedźwiedzia, Dzieciom y starym Ludziom, ná przepukliny, y wyd odzące w netrznośc w moszny, smarowaniem goi y leczy.

Także toż *Sadło* Lupierze z głowy goi y parchy

zpędzą y czyści, czoło włosuie, y dobrą zaraz pamięć Człowiekow do wszystkiego sprawnie w rożnych potocznych sprawach.

REGESTR LEKARSTW KONSKICH

A neyprzod:

O wybieraniu lat Końskich Swierzopek do stada fol. 3
Stán, y uroda Konia dobrego co ma mieć w sobie 4.
O szerściah końskich y znamionach ich 6.
Przymioty końskie z odmian się znaczącze. 8
O pusczaniu krwie, O purgowaniu końskim 11
O ślepocie y Bielmu. 13
Uderzenie w oko. 15
Napość, Negieć, álbo Paskudnik. 16
Biegunce końskiey, Chudnieniu końskiemu 17
Słonecznik, albo Kaduk. 18
Nosatym. 19
O Wilczym y psim zębie, 21
O Myszach. 21
O suchotach, Kaszlom y Dychawicom, 22
Drżenie serca. 24
O zapaleniu wnętrznym, 25
Ochwat wodny. 26
Na ochwát wietrny, 27
Ná ochwat żytny, y ná wszelaki ochwat tamże
O Zołzach, 28
O splecenin końskim 29
Insze gdy iuż noga ociekać pocznie, tamże.
O Wąsacie. tamże
Rupie y glisti w lelitach 30
O zatrzymaniu wody y kamieniu w nerach, 31
Insze mocnieysze, á te kamień pędzą. tamże.
O zatwardzeniu kału 31
Ná sedno y rany, tamże
O ukąszeniu gadziny y z iedzeniu paiąka, 32

Na martwą koſtkę, 34.
Moezu częſto puſzczanie, tamże
O puchlinie w iądrach 35
Swierzb, wozgrzywość, żaba. mucha krzezyca, 35
Ná wſzelkie parchy, tamze ná muchę albo żabę. 36
Na wilka y krzczycę, 37
Na ſtrupy. 38
O puchlinie w nogach, tamże *Na świezą puchlinę* 39
Kopyta roſpadnienie. 40
Piętki roſpadnienie. 41
Kopyta ſchnienie. y ſtwardzenie y odroſtanie 42
Kopyta odſtanie od mięſa. 42
Na zabicie Tuczeć, 43
Stawu zwichnienie, 44
Zabicie żyły. 45
O zatretowaniu, 46
O zagwożdzeniu álbo zakłociu do żywego, 46
O wypadaniu ogona, y odroſtaniu włoſow, 47
Na gurdziel y *zaraz Wnętrzney choroby ſkrytey,* 48
Na ociekły álbo ſpuchły brzuch, 49
Poſtrzału álbo drzewa dobycie, Twardouſtość tamże. 50
Na ſzkodliwe wargi, y dziwe mięſo Pſie włoſy gubić, 50
Zbieganu álbo ſterganie Konia tudzieſz *Slinogoy* 51
Szaleńſtwu, Krwawemu mokrzeniu. O opaleniu 52
Wyroslinỹ Koniom ná Nogach. tamże
Koń gdyby zaziąbł. Koń gdy ciała nie bierze, 53
Gdy ienić nie może. Szerść odmienić, tamże
Na wyciągnienie z rany drzewa, tamże
Koń żeby dużo bieżał. 54
Muchy aby koni nie kaſały. tamże
Na robactwo w Jednie ábo w ranie. tamże.
Ná robaki w uſzach końſkich tamże.
Maść czerwona ná rany wrzodyu porne y ná mięſo zyw 4
Zolta maść zielona maść goiąca, pod liczbą 50

Maść odwilżaiąca y bol wyciągaiąca 55
Maść ná bolenie żył ſuchych y ſtawow, także y wſzelakie uderzenia. Maść druga goiąca, tamże.
Plaſtr ná bolenie goleni y ſtawow: Plaſtr 2. ná toż tamże
Plaſtr ná guzy twarde z uderzenia
Plaſtr ná bolenie kolan, álbo koſtek, 56
Maść ná wſzelaką puchlinę y bol w lopatkach y udach
Maść prętko ranę goiąca. tamże.
Nauka doświadczona, iako konia ku zawodowi wprawić bez wielkiey prace tamże
Prętka ná koń przyprawa do zawodu, 57
Jako ſię z końmi ma ſprawowáć 58

REIESTR 2.

Lekarſtw rozmaitych bydłu chore mu tak większe mu iako też y mnieyſzemu ſłużących.

Także też nauk Goſpodarſkich około ſiania ſzczepienia, ſprawowania rol, &c

CHorzeć poczynaiącemu Bydłu, na kárcie, 59
Kiedy ſię bydło odyma, *pod liczbą* 60
Kiedy bydłu głowy puchną. 61
Kiedy ſię bydło kręci, tamże
Lekarſtwo na kaſzel,
Zeby ſię pukaly wrzody w bydle. tamże.
Ná rany y wrzody zgniłe. tamże.
Chorému bydłu lekarſtwo. tamże.
Na żabę bydłu pod ięzykiem 62
Na parchy. także Bydłu krwią mokrzącemu. tamże
Chorobom nieznaiomym, tamże.
Ukąſzonym od gadziny, Także y ná Bielmo,
Gdy bydło od powietrza zdycha. tamże.
Kiedy bydło chudnie. 53
Dla mnożenia mleka u Krow, 64
Lekarſtwa Owcom, Kozom ná robaki y hiegunkę, tamże
Inſze Bydłu y Owcom, y gdy Potraw niezátrzymywa,

Bydłu czerw wywodzi, Bydło tuczyć, ná karcie 65
Jako byczki bez rzezania czynić wołkami 56
Bydłu rogatemu przeciw wnętrznym chorobom, tamże
Lekarstwa Owcom na każdy Miesiąc, tamże.
Lekarstwa Owcom od motylice 67
Owcom od kaszlu y dychawice, 68
Owiec broni od gadziny, tamże.
Owcom zdychać poczynaiącym, tamże
Swiniom Lekarstwo, tamże,
Swiniom od powietrza zdychaiącym,
Swinie álbo Wieprze czym masz tuczyć, tamże
Lekarstwo Gęsiom, 60
Gęsi tuczyć, Kokoszom potrawa żeby się niosły
Kiedy skrzydła kury opuszczaią y pypieią 71
Na kokoszą ciekączkę, tamże pod iedną liczbą.
Jayca świeżo zachować, tamże
Gołębia przynęca y zatrzymywa, tamże
Roie *Pszczoł z Ulow zatrzymać,* tamże
Ryb wielki połow czyni . 72
Kapusty od gąsienic broni. tamże
Kto chce mieć Ocet dobry. 73
Piwo nakwaśniałe naprawić. tamże
Kozy żeby mleka dostatek dáwały, tamże
Owce áby nie odchodziły, tamże
Wroble áby zbożu nieszkodziły Gąsiennice, 74

Informacya Gospodarzom.

Bydła kto chce nabyć iakie ma skupować fol. 74
Jako krowy ku Bykom przypuszczać,
Jako młode Woły do roboty wprawiać, 75
Jakie masz kupować Woły y iako sięźniemi obchodzić 76
Jako Owce stare poznać, 77
Pszczołom wybieraniu mieysca słusznego, tamże
Jákie maią bydź Ule y iako Pszczoły dobre poznać 78
Jako miod od wosku odłączać. 79

Reiestr Nauk Gospodarskich.

Nauki Gospodarzom około roli, siewu, bawiącym się

Anyż kiedy siać, y Bob iakiey roli potrzebui, 80
Ber iaki urodzay, a kiedy go siać, 81
Cebulę kiedy siać y zbierać, także o iey nasieniu 82
Czosnek kiedy ma bydź sadzon y zbieran. 83
Cwiklę kiedy siać Chrzan iako sadzić 84
Kapustę iako sadzić, y kiedy siać. 93
Gąsienicie áby Kapuście nie szkodziły, 94
Nasienie Ogrodne kiedy zbierać ná schowanie, 95
O Tatarce kiedy ią siać y ná iakim mieyscu naylepiey
O Mannie. tamże.
O Lnie, y konopiach pod liczbą 97
O Rzepie.
O Pasternaku, y o Marchwi kiedy siać. 102
Znaki poznania mieysca wodnego.
Ziemię wilgotną á ktemu niepłodną iako naprawić

O sadzeniu szczepieniu niżey pomienionych Drzew.

Czas ku opatrowaniu szczepu iaki ma bydź wybieran 85
Drzewo ku budowaniu kiedy ma bydź rąbane. tamże
Drzewka gdy chcesz przesadzać, co masz obaczać áby się przyięło 86
Drzewo stare odnowić áby dobrze rodziło, tamże
Drzewko wsadzone, iáko má bydź osypowane ná Lato y Zimę tamże
O Jabłoni znaydziesz na karcie 87
O Gruszce 88
O Śliwie, 89
O Wiśni, 89
O Włoskim Orzechu 90
Latorośli kiedy zbierać a z ktorey strony drzewa maią bydź szczepione, 94

Przestroga Gospodarzom iako maią sobie postąpić z tym niżey położonym Robactwẽ przeszkadzaiącym.

Gasienice áby Ogrodom nie szkodziły iako ich tracić .
Mrowkom bardzo szkodliwym co czynić. tamże
Muchy, Pchły Paiąki Niedźwiadki, Skorpiony &c. *inne rozne w Gmachach przeszkodne znayduiące się iako wyczyścić*
Na komory uprzykrzone te sąosobliwe sposoby tamże
Muchy z komarami iako z Domu wypędzić y gupic 104
Muchy Konie ná mieyscu y w drodze áby nie kąsały
Pchły áby się nie mnożyły w Domu y czym gubić tamże
Pluskwy gdzie ich iest mnostwo czym ich wygubić 105
Szczczurkow, y Myszy szkodnych wygonienie sposob tamże
Liszki áby Kur, Gęsi Kaczek &c. nie psowały tamże

Lekarstwa Ludziom chorym.

Sadło y Stroy Bobrowy czyni wielkie skutki. 106
Sadło Niedźwiedzie Dzieciom y starym ludziom iest bar bardzo pożyteczne. tamże

Informacya, álbo Nauka w ważeniu.

Trzeba wiedzieć co znaczy Funt, Uncya y Dragma
Nayprzod:: Funt ma w sobie uczyni 12. Uncya ma w sobie łoty, ktore czynią Dragm 8. ma w sobie 3. skrupuły Skrupuł zaś waży 12 ziarn Jęczmiennych śrzednich.